

WOJCIECH M. BARTEL (Kraków)

Rewolucja krakowska 1846 roku na tle niektórych polskich koncepcyj społeczno-politycznych lat 1831—1846

I. Wstęp. II. Sprawa agrarna w Polsce po powstaniu 1831. III. Perspektywy walki o niepodległość w poglądach Emigracji. IV. Koncepcje społeczno-polityczne w kraju w latach 1831—1846. V. Powstanie krakowskie 1846 roku. VI. Zakończenie.

I. WSTĘP *

Kolejna próba walki o wolność podjęta przez garstkę spiskowych w Warszawie 29 listopada 1830 r., choć okupiona wieloma ofiarami, nie powiodła się. Kilkumiesięczna wojna wykazała, że w warunkach pogłębiającego się kryzysu ustroju feudalnego na ziemiach polskich zniesienie jarzma zaborców zależy przede wszystkim od przebudowy społeczno-gospodarczej i politycznej struktury kraju.

Na konieczność przemian wskazywał w toku ostrej walki ideologicznej z obozem reakcji, obóz niepodległościowy. Pierwszy reprezentował głównie interesy wielkiej magnaterii i szlachty folwarcznej broniących dawnego porządku. Od samego niemal początku powstania przedstawiciele jego myśleli o paktowaniu zarówno z carem, jak i dyplomacją zachodnią. Obawiali się jakichkolwiek reform widząc w nich zapowiedź rewolucji społecznej, która nieuchronnie musiałaby naruszyć ich klasowe interesy.

Obóz niepodległościowy reprezentowany przez warszawskie Towarzystwo Patriotyczne głosił hasła wojny narodowowyzwoleńczej, upatrując powodzenie powstania przede wszystkim w przeprowadzeniu zasadniczych zmian wewnątrz kraju. Towarzystwo nie posiadało jednak jasnego, wyraźnie sformułowanego programu „ze względu na (panujące w nim) rozbieżności ideologiczne i niewielką stosunkowo liczbę wspólnych dla całego

* Spełniając miły obowiązek pragnę podziękować Panom: prof. Kieniewiczowi oraz prof. Vetulaniemu za rady i wskazówki udzielone mi podczas opracowania niniejszego artykułu oraz za słowa życzliwej krytyki. Za szereg uwag dziękuję również Panu prof. Patkaniowskiemu.

Związku celów"¹. Nie będziemy jednak tutaj analizowali bliżej poglądów Towarzystwa Patriotycznego, odsyłając w tym względzie do odrębnych poświęconych temu problemowi rozpraw².

Warto jednak przypomnieć parę kwestyj będących przedmiotem dyskusyj klubistów.

Na pierwszym miejscu należy wymienić sprawę chłopską. Z szeregów Towarzystwa padały głosy opowiadające się za podjęciem pewnych reform na tym polu sądząc, że na tej drodze zjedna się chłopstwo dla sprawy niepodległości. Mówiono o zniesieniu pańszczyzny, nieliczni domagali się przeprowadzenia uwłaszczenia. Te oraz inne pomysły reformatorskie pojawiające się w kołach Towarzystwa spotykały się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem ogółu ziemiaństwa w Królestwie Polskim³. W takiej sytuacji nie mogło być mowy, by rząd powstańczy zechciał wystąpić z jakimś konkretnym programem przemian.

W publicystyce Towarzystwa Patriotycznego jak i w rozprawach politycznych sporo uwagi poświęcano również sprawom organizacji i działalności władz państwowych. Krytyka przeplatała się z projektami zmian ustrojowych.

Warszawskie Towarzystwo Patriotyczne upadło, nie zdoławszy w czasie powstania doprowadzić do żadnych zasadniczych przemian.

Jednakowoż próby rozwiązania szeregu kwestyj społeczno-politycznych i rozmaite postulaty głoszone przez warszawskich klubistów uległy w latach 1831/46 pogłębieniu i konkretyzacji. Wzbogacała je zarówno obserwacja przemian rozwojowych zachodzących w tym okresie na ziemiach polskich, jak i bliższe zaznajomienie się z ówczesną europejską myślą postępową. Krystalizowanie się polskich koncepcyj społeczno-politycznych tego okresu dokonywało się w toku skomplikowanego procesu. Inaczej przebiegał on w środowisku Wielkiej Emigracji, inaczej pod trzema zaborami w ośrodkach pracy konspiracyjnej.

Zarówno jednak tu, jak i tam uwagę skupiała w dalszym ciągu sprawa agrarna. Na konieczność jej rozwiązania wskazywał, wspomniany już wyżej, postępujący kryzys gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Proces ten prze-

¹ Wł. Rostocki, *Elementy postępowe w ideologii politycznej i w ustroju powstania listopadowego*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. VII/2, Warszawa 1955, s. 177.

² M. Meloch, *Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1953, s. 106—133; także Rostocki, o. c., szczególnie podrozdział *Kierunki ideologiczne w czasie powstania*.

³ Wł. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Wrocław 1955, s. 26; W sprawie poglądów ziemiaństwa por. Ignacy Stawiarski, *List II. do J. W. Morawskiego o ziemianach i włościanach*, 1831, cyt. wg Kirkor-Kiedroniowej, *Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego*, Kraków 1912, s. 383.

biegał wprawdzie w Polsce już od kilku dziesięcioleci, niemniej po upadku powstania listopadowego dał znać o sobie dobitniej niż kiedykolwiek.

Dlatego też, z uwagi na doniosłość tego zagadnienia, trzeba zatrzymać się przez chwilę nad, bardzo zresztą ogólnym, omówieniem sprawy agrarnej na ziemiach polskich w latach poprzedzających wybuch powstania krakowskiego 1846 r.

II. SPRAWA AGRARNA PO POWSTANIU 1831 ROKU ¹

Jak wiadomo, układ stosunków na wsi polskiej kształtował się w tym czasie rozmaicie pod różnymi zaborami. Wpływał na to szereg czynników (np. nierównomierny rozwój elementów kapitalistycznych w rolnictwie, stopień zaawansowania przemysłu, rozbieżności w polityce władz zaborczych, jak również postawa rodzimych klas panujących).

W Polsce centralnej (Poznańskie, Królestwo Polskie, W. M. Kraków) chłopci świadczyli dworom powinności pańszczyźniane, korzystając z wolności osobistej będącej do pewnego stopnia fikcyjną wobec niemożliwości pełnego jej urzeczywistnienia w systemie gospodarki pańszczyźnianej. Wspólną cechą rozwoju stosunków agrarnych w zaborze pruskim i Królestwie było także cofanie się pańszczyzny, zwłaszcza w gospodarstwach większych, w drodze urzędowych lub indywidualnych regulacji. Na tych też terenach spotykamy się z dość częstymi wypadkami rugowania chłopów przez dwór. Inaczej było w Galicji. Tutaj więzy poddańcze miała dopiero zerwać Wiosna Ludów. Do roku 1848 chłopci byli tu w pełni uzależnieni od dziedziców.

Obok różnic zachodzących w położeniu chłopstwa w poszczególnych zaborach można stwierdzić istnienie pewnych wspólnych cech sprawy agrarnej w Polsce:

1. W kołach ziemiaństwa zaczynano coraz lepiej rozumieć, że rozwój sto-

¹ Fr. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji (1772—1914)*, Lwów 1917; J. Bieciarzówna, *Rzeczpospolita Krakowska*, Kraków 1948; J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*, Lwów 1909; H. Grynwaser, *Pisma* t. II, Wrocław 1951; W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w.*, t. I, Poznań 1951; tenże, *Wielkopolska — Wybór źródeł*, Wrocław 1952; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953; tenże, *Ruch chłopski w Galicji w r. 1846*, Wrocław 1951; W. Kula, *Kształtowanie się kapitalizmu w Polsce*, b. m. 1955; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. III i IV, Lwów 1920; J. S. Miller, *W przededniu zniesienia pańszczyzny w Galicji*, Warszawa 1953; J. B. Marchlewski, *Stosunki społeczno-ekonomiczne pod panowaniem pruskim*, Warszawa 1903; J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. II, Poznań 1950; S. Wachholz, *Reforma chłopska w Rzplitej Krakowskiej w świetle dokumentów archiwalnych*, Czasop. Pr.-Hist., t. VI, 2, Warszawa 1955.

sunków gospodarczych oraz wzrastająca walka klasowa chłopstwa wymagały uregulowania jego praw do ziemi poprzez zniesienie całego szeregu feudalnych ograniczeń. Dlatego też z próbami rozwiązań sprawy chłopskiej występowały we własnym interesie zarówno ziemiaństwo, jak i młoda burżuazja.

2. Problem chłopski miał pierwszorzędne znaczenie polityczne. Poprzez umiejętne wygrywanie stale pogłębiających się antagonizmów pomiędzy dworem a wsią rządy zaborcze dążyły do podporządkowania swym wpływom chłopstwa, jedynej realnej siły, która mogłaby zdecydować o wyniku wojny narodowowyzwoleńczej.

Do „odgórnej” przeprowadzonej przez feudalne państwo „reformy rolnej” doszło najwcześniej w zaborze pruskim. Już po kongresie wiedeńskim władze czyniły w W. Ks. Poznańskim próby realizacji swoich zamierzeń na tym polu. W roku 1821 ukazała się ustawa przewidująca możliwość wykupu wszelkich służebności przez gospodarstwa na prawie czynszowym lub będących w dzierżawie oraz likwidacji wspólności dworskich i chłopskich. Kolejnym aktem prawnym była ustawa regulacyjna (*Regulierungs Gesetz*) z roku 1823.

Ziemiaństwo (nie tylko zresztą pochodzenia polskiego) usiłowali wielokrotnie ograniczyć zasięg wprowadzonej reformy, mimo że była ona w zasadzie wcale korzystna z punktu widzenia ich interesów. Musieli przeprowadzać w związku z nią szereg kosztownych inwestycji, to prawda, ale z drugiej strony przy regulacji i komasacji zabierali najlepszą ziemię chłopską dla zaokrąglenia gruntów folwarcznych², chłopci zaś musieli się im opłacać w związku z likwidacją obowiązków pańszczyźnianych. Ziemiaństwo zdołało jednak uzyskać w roku 1836 od władz pruskich deklarację ograniczającą poważnie krąg gospodarstw uprawnionych do uwłaszczenia, tak iż w sumie większa własność ziemską zatrzymała podówczas w swym ręku około 55% ogólnego areалу uprawnego. Niemniej powstało szereg większych zasobnych gospodarstw chłopskich³.

Z drugiej strony zwiększyły się szeregi biedoty wiejskiej (mało- i bezrolnych), której liczone w tym czasie około 300 000⁴. Proces proletaryzacji wsi był po myśli wielkiej własności potrzebującej rąk do pracy w związku z przechodzeniem na bardziej rentowne formy uprawy.

² W broszurze współczesnej *O uregulowaniu stosunków włościańskich w W. Ks. Poznańskim i o potrzebie zastosowania tego do Królestwa Polskiego* czytamy m. in.: „Po większej części odebrane im [chłopom] zostały pastwiska a z własnej siedziby na niedoprawne role zostali przeniesieni, krwawo karczowaniem pni starodrzewnych, kamieni, osuszaniem bagien dokupywać się muszą strawy”. Cyt. za Marchlewskim, o. c., s. 100—101.

³ Żywiły one np. w roku 1843 około 150 000 osób.

⁴ Liczba ta jest zdaje się niepełna, gdyż pruski statystyk nie uwzględnił dosyć licznej rzeszy czeladzi zatrudnionej na folwarkach i u chłopów.

Niemniej część bardziej postępowego ziemiaństwa niepokoiła zwiększająca się liczba proletariatu rolnego. Sporadyczne próby rozwiązań tych kwestii nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Zresztą rząd pruski podejrzewając często w każdej takiej akcji intencje wywrotowe robił wszystko by je pokrzyżować.

Po zdławieniu powstania listopadowego luźne projekty zreformowania stosunków agrarnych wysuwały również w Królestwie Polskim władze carskie. Postulowano w nich opracowanie i wprowadzenie w życie reformy stosunków agrarnych na modłę pruską.

Koncepcję carskiego reformatora wyjaśnia wyjątek z listu cesarza Mikołaja do Paskiewicza z października 1831 r.: „zwróć proszę uwagę na los włościan, czy nie należałoby ustalić ich dobrobytu, urządzając ich na wzór tego, co uczyniono... w Poznańskim, z czego włościanie są bardzo zadowoleni, a władza klas wyższych i wpływ ich na włościan osłabione i prawie unicestwione”⁵.

Pomysły reformatorskie władz rosyjskich nie zostały zrealizowane głównie z dwóch względów:

1. Z uwagi na sytuację chłopstwa w cesarstwie nie można było podejmować żadnych zasadniczych zmian w Królestwie, gdyż mogłyby one wywołać niebezpieczne wrzenie w całym imperium.

2. Niechętna wszelkim reformom postulowanym przez władze zaborcze (zarówno ze względów politycznych, jak i społecznych) znaczna część szlachty polskiej odniosła pewien niezamierzony może sukces. Oto generalicja i arystokracja rosyjska, która otrzymała w Królestwie obfite nadania ziemi z dóbr pokonfiskowanych po powstaniu, rychło znalazła z nią wspólny język, solidaryzując się we wspólnym froncie reakcji feudalnej.

Podobnie jak za czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa w dobie przed rokiem 1830 władze nie przeciwdziałały zwiększeniu obciążeń pańszczyźnianych i rugowaniu chłopów, które przybrało w latach 1831—1846 charakter masowy. Wprawdzie w roku 1843 wydano zakaz samowolnych rugów, lecz nie został on wprowadzony w życie, gdyż reżim paskiewiczowski wyrażając interesy wielkiej własności ziemskiej nie kwapił się do ich ograniczenia. Przy rugach chłopskich nie miano bowiem na celu wcielania pochłopskich gruntów do folwarku, lecz głównie uzyskanie z wywłaszczonych chłopów taniej siły roboczej na folwarku.

Przechodzenie na nowe formy gospodarki kapitalistycznej wiązało się również z procesem czynszowania. Dzięki niemu właściciel ziemski uzyskiwał potrzebną gotówkę m. in. na zapłatę sił najemnych. Motywy skłaniające do przechodzenia na czynsze były zresztą rozmaite, podobnie jak i stosunek chłopów do takiej akcji.

⁵ Cyt. za Grynwaserem, o. c., s. 82.

Stan posiadania własności chłopskiej kurczył się⁶. Powszechnie dostrzegano poważne niebezpieczeństwo, wypływające z nierozwiązanej sprawy agrarnej, co znalazło wyraz w czasopiśmiennictwie i dyskusjach tego okresu. Mówiło się wówczas o czynszowaniu, postulowano też niekiedy by przeprowadzić je jednolicie na terenie całego kraju.

Motywy takich wystąpień były różne. W grę wchodziły zarówno własne dobrze zrozumiałe interesy gospodarcze światlejszych ziemian, jak i lęk przed inicjatywą reform na tym polu ze strony władz zaborczych.

Podobnie jak i na pozostałych obszarach Polski chłopci stanowili najliczniejszą klasę społeczną w utworzonym przez kongres wiedeński, terytorialnie miniaturowym W. M. Krakowie. Z inicjatywy Austrii, Prus i Rosji jako mocarstw „opiekuńczych“ tego kraiku przystąpiono tu do *sui generis* reformy rolnej. Przeprowadzono ją stopniowo w miarę „urządzania“ poszczególnych wsi przez Komisję Włościańską w majątkach państwowych (narodowych) i duchownych zmieniając z reguły pańszczyznę na czynsze, lecz nie regulując stosunków własnościowych. Sprawę tę załatwiono dopiero w roku 1844. Chłopi uzyskiwali prawo do ziarna siewnego, inwentarza i zabudowań gospodarczych. Właścicielem „głównym“ został skarb W. Miasta, bądź też instytucje kościelne. Zachowano więc tu feudalną konstrukcję własności podzielonej. Mimo fragmentaryczności tych przemian wprowadziły one element pewności w chłopskich stosunkach własnościowych, pewności, której brakowało w dobrach prywatnych. Regulowano tam stosunki z wsią rozmaicie, wzorując się na pracach Komisji Włościańskiej i czynszując wsie bądź też pozostawiając pańszczyznę celem zapewnienia sobie odpowiedniej ilości rąk do pracy. Częściowa reforma w stosunkach agrarnych przeprowadzona w W. Mieście była jednak krzywdząca dla chłopów w związku z przerachowaniem pańszczyzny na czynsz.

Rozwój gospodarczy Galicji odmienny w znacznym stopniu niż w pozostałych dzielnicach sprawił, że kwestia chłopstwa kształtowała się tu nieco inaczej. Wielka własność nie stosowała na ogół rugów, nie dążąc do powiększenia folwarków kosztem ziemi chłopskiej. Punktem największych zadrążeń między dworem a wsią była tu sprawa pańszczyzny. Nadmiar pochodzących z różnych czasów inwentarzy umożliwiał dziedzicom zwiększanie powinności. Odmowa wymaganych świadczeń spotykała się często z brutalnymi represjami. Władze zaborcze podjęły wprowadzić w r. 1842 inicjatywę regulacji tych obowiązków, którą miano rozpocząć w r. 1846. Zamiar ten pozostał jednak tylko na papierze⁷. Stanowczy opór szlachty i niezaradność biurokra-

⁶ W roku 1846 na 39 powiatów Królestwa — w 5 chłopi posiadali więcej niż 50% ogółu gruntów, w 13 — 33—50%, w 12 — 20—33%, w 4 mniej niż 20%. Co do pozostałych 5 powiatów brak danych. Liczba bezrolnych osiągnęła w tym roku w dobrach prywatnych 1 168 000 głów, na ogólną liczbę 2 972 000.

⁷ Z braku odpowiednich danych statystycznych nie daje się dokładnie ustalić

cji galicyjskiej stały na przeszkodzie wszelkim próbom łagodzenia zadrażeń, tymczasem chłopci coraz bardziej burzyli się przeciw dworom. Około roku 1840, ziemiaństwo w zaborze austriackim, korzystając z areny sejmu galicyjskiego, poczęło rozważać możliwości rozwiązania sprawy chłopskiej, groźnej z społecznego punktu widzenia. Władze austriackie, mimo że podobnie jak i pozostałe rządy zaborcze dążyły do stępiania każdej inicjatywy wysuwanej przez galicyjskich obszarników — przecież w r. 1844 zgodziły się na utworzenie specjalnej komisji, której zadaniem miało być przygotowanie ksiąg gruntowych, w których notowano by prawa i obowiązki zarówno dziedziców, jak i chłopów.

Tak oto w bardzo ogólnych zarysach przedstawiała się sprawa agrarna na ziemiach polskich w latach 1831—1846, na której tle kształtowała się polska myśl społeczno-polityczna popowstaniowego piętnastolecia.

III. PERSPEKTYWY WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ W POGLĄDACH W. EMIGRACJI

1. Rozwiązanie sprawy agrarnej na tle postulatów programowych stronnictw emigracyjnych. 2. Tymczasowy ustrój państwa oraz organizacja władz powstańczych. 3. Problem organizacji sił zbrojnych.

1

Większość egzulantów, którzy opuścili kraj po powstaniu listopadowym podążyła do Francji¹, wynosząc z kraju „zarody rozdwójń, które zamiast zniknąć, musiały rozwinąć się, podburzyć umysły i serca rozjątrzyć“².

Nazajutrz po przybyciu na obczyznę rozgorzały dyskusje polityczne. W ogniu „potępięczych swarów“ emigracja rozpadła się, z grubsza rzecz biorąc, na dwa wielkie odłamy. Jeden konserwatywny zgrupowany wokół Czartoryskiego, zwany obozem Hotelu Lambert³, drugi demokratyczny,

liczebności i rozwarstwienia chłopstwa. Nauka dysponuje tylko danymi pośrednimi. Galicja liczyła w roku 1836 — 4 350 000 mieszkańców, z czego większość pracowała w rolnictwie. Majątków ziemskich (dominiów) było około 2558, z czego 2499 prywatnych.

¹ W. Łukasiewicz, *Wpływ masonerii, karbonaryzmu*, w wyd. *W Stulecie Wiosny Ludów w Europie*, Warszawa 1951, t. III, cz. 2, s. 170; E. Kostołowski, *Studia*, Lwów 1938, s. 19; M. Handelsman, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, t. II, *Francja—Polska 1795—1845* (cyt. dalej M. Handelsman, *Francja—Polska*) Warszawa—Kraków 1926, s. 132; M. H. Serejski, *Joachim Lelewel*, PWN 1953, s. 34 i nast.; *Listy emigracyjne Lelewela*, wyd. H. Więckowska, Kraków 1952, t. III, s. 126.

² J. Alcja to, *Wypadki w 1846 roku*, w: *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego*, t. II, Biblioteka Pisarzy polskich, t. XXIX, Lipsk 1864 (cyt. w dalszym ciągu: *Wizerunki*, t. II) s. 143.

³ Od paryskiej siedziby księcia.

któremu początkowo ton nadawał Lelewel. Oba składały się z różnych ugrupowań i stronnictw o stale zmieniającym się składzie osobowym⁴. Różne były też ich programy polityczno-społeczne. Kształtowały się one nie tylko pod wpływem związków emigracji z krajem, lecz także z rozmaitymi organizacjami społeczno-politycznymi za granicą, od jawnych opozycyjnych, do tajnych rewolucyjnych. Poważną rolę odegrała lektura dzieł ówczesnych postępowych pisarzy, jak Saint Simona, Bucheza, Leroux i in.⁵

Obok codziennych spraw emigracyjnego życia, głównym motywem dyskusyj stała się myśl o odzyskaniu niepodległości wiążąca swe nadzieje z wybuchem konfliktu międzynarodowego, lub też ogólnoeuropejskiej rewolucji, bądź też jednego i drugiego. Rachuby takie przewijały się z rozmaitym nasileniem przez plany emigrantów w całym popowstaniowym piętnastoleciu (1831—1846).

Obóz konserwatywny liczył, podobnie jak w latach 1830/31 na interwencję Francji i Anglii. Mimo niepowodzeń i zawiedzionych rachub na korzystne dla Polski konstelacje międzynarodowe, Hotel Lambert kontynuował swe zabiegi dyplomatyczne dążąc do utrzymania na porządku dziennym dyplomacji zachodniej sprawy Europy wschodniej a zarazem i Polski⁶.

Na konflikty europejskie liczył również obóz demokratyczny spodziewając się wybuchu rewolucji w Europie. Jednakowoż szereg wystąpień rewolucjonistów włoskich, niemieckich czy francuskich zakończył się klęską⁷. Zawiodła też nadzieja na wybuch powstania w kraju, gdyż władze zaborcze zlikwidowały podjęte w tej mierze próby⁸.

W miarę upływu czasu gruntowało się wśród emigrantów przekonanie o konieczności długofalowego przygotowania kraju do walki o wolność. Zaczęto głębiej zastanawiać się nad wewnętrznymi przyczynami upadku minionego powstania oraz nad warunkami od jakich zależy powodzenie w walce o niepodległość narodu.

Obóz konserwatywny upatrywał źródeł zła w nieudanych operacjach wojennych, braku zgody w kraju i nadmiarze hasel społecznych głoszonych w czasie powstania. A na przyszłość przyjmował dewizę „przedtem być,

⁴ Ogólną charakterystykę Wielkiej Emigracji daje Łukasiewicz, o. c., s. 169 i nast.

⁵ G. Missalowa, *Francuski socjalizm utopijny* w cyt. wyd. *W stulecie Wiosny Ludów*, t. III, cz. 2; także M. Janik, *Na drogach myśli ludowej*, Lwów 1936, s. 137—152; charakterystykę prac wyżej cyt. autorów zob. G. Mosca, *Historia doktryn politycznych*, Warszawa b. r., s. 200 i nast.

⁶ Całokształt polityki zagranicznej Hotelu Lambert skreślił Handelsman w swoim studium *Adam Czartoryski*, 2 t., Warszawa 1949.

⁷ Por. J. Iwaszkiewicz, *Przedwiośnie ludów* (1830—1848) w: *Wielkiej Historii Powszechnej*, t. VI, cz. 1. Kraków 1936, s. 587—607, 626—644.

⁸ Tzw. partyzantka Zaliwskiego w roku 1833.

a potem jak być“ — naprzód wojna o niepodległość, a potem reformy społeczne. Bieg wypadków w kraju jak i nastroje panujące wśród emigrantów wskazywały jednak, że nie można mówić o niepodległości pomijając milczeniem problem reform, leżących zresztą po części w interesie wielkiej własności. Dlatego też stosunkowo wcześniej, bo w roku 1833, znalazły się w programie konserwatystów hasła równości wobec prawa, wolności osobistej i wyznania, gwarancji własności i co najważniejsze zapowiedź nadania chłopom na własność uprawianej ziemi „przez zabezpieczenie praw nabytych“, tzn. uwłaszczenie za odszkodowaniem dziedziców. Tak więc Polska miała po zakończeniu wojny wstąpić na drogę reform liberalno-obszarniczych.

Inaczej wypowiadał się obóz demokratyczny. Jeden z jego najwybitniejszych przywódców Lelewel, analizując przyczyny klęski 1831 r. wskazywał na ścisły związek zachodzący między sprawą niepodległości a rozwiązaniem kwestii chłopskiej. Podkreślał konieczność równoczesnego podjęcia walki i rozpoczęcia reform. Był zwolennikiem rewolucji politycznej, lecz przebudowę stosunków społeczno-gospodarczych chciał przeprowadzić ewolucyjnie, bez gwałtownych wstrząsów⁹. Równocześnie wysuwał szereg postulatów, domagając się szeregu swobód demokratycznych dla wszystkich a więc także i dla upośledzonego dotąd chłopstwa. Stwierdzając pewną ograniczoność programu Lelewela nie można kwestionować jego postępowości ani też zapominać o doniosłej roli jaką jego twórca odegrał na polu przygotowań kraju do walki o niepodległość¹⁰. Również bardzo poważny wpływ na kształtowanie się poglądów różnych, często wrogich sobie ugrupowań emigracyjnych, wywierały jego koncepcje historyczne.

Program Lelewela wydał się pewnej części emigrantów zbyt umiarkowany. Doszło do utworzenia przez grupę radykalnie nastrojonych członków Komitetu Narodowego Polskiego, Towarzystwa Demokratycznego Polskiego¹¹. Podpisany 17 III 1832 Akt Założenia formułował credo społeczne tego nowego stronnictwa¹². Żądano w nim, inaczej niż czynił to Lelewel, by sprawa chłopska została rozwiązana przymusowo przez przyszłe władze powstańcze. Program autorów „Aktu“ nie był jednak jasny. W szczególności

⁹ Swoją program agrarny zawarł Lelewel w pracy *Myśli z powodu pisma M. Ku-brakiewicza*, Paryż 1833, cyt. wg Joachim Lelewel, *Wybór pism politycznych*, Warszawa 1954, s. 61—65.

¹⁰ Świadczą o tym prace nad utworzeniem sieci organizacji konspiracyjnych w kraju w latach 1832—38.

¹¹ Opuszczając szeregi KNP secesjoniści podkreślali, „że korzystne działanie dla przyszłej Polski winno zależeć od zasad, na których zawisło jej zbawienie bez względu na większą lub mniejszą liczbę wyznawców tych zasad“.

¹² Akt założenia Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z 17 III 1832 r. w wyd. *W stulecie Wiosny Ludów*, t. V, Warszawa 1953 (cyt. w dalszym ciągu jako *Materiały*), s. 39—45.

zawarty w nim zwrot o wspólnej dla wszystkich ziemi i jej owocach mógł: a) mieć tylko ogólny antyfeudalny charakter albo też b) zapowiadać bliżej wówczas jeszcze niesprecyzowane koncepcje przemian¹³.

Myśl ta uległa z czasem pogłębieniu i sprecyzowaniu¹⁴. Postulowane zmiany obejmowały: zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów, jak i nadanie im pełni praw politycznych. Znowu niejasne były rozmiary żądanego uwłaszczenia. Zwrot o nadaniu chłopom ziemi „którą uprawiają” mógł być rozumiany dwojako: mogła to być ziemia uprawiana dotąd przez chłopów jako użytkowników, ale także i grunt folwarczny, na którym pracowali odrabiając powinności pańszczyźniane, bądź też jako najemnicy.

Około roku 1834 program Hotelu Lambert jak i pojawiające się koncepcje rewolucyjnego rozwiązania sprawy chłopskiej skłaniały TDP do ustalenia własnej linii postępowania. Nowi członkowie TDP¹⁵ zarówno ze sfer drobno- czy średnioszlacheckich, drobnomieszczańskich jak i chłopskich wnosili nowe pomysły czy próby rozwiązań. W ideologii TDP wyodrębniły się dwa nurty: prawicowy, reprezentujący poglądy jego członków, zbliżonych do Lelewela czy nawet do Hotelu Lambert, oraz lewicowy. Odłam ten¹⁶ stał na stanowisku bezwzględного uwłaszczenia chłopów w chwili wybuchu powstania. Niekiedy szedł dalej, żądając bardziej radykalnego rozwiązania sprawy agrarnej. Jednym z zasadniczych motywów rozbieżności rysujących się między prawicą i lewicą TDP była m. in. sprawa zabezpieczenia bytu nie tylko chłopom-posiadaczom, lecz także i biedocie stanowiącej poważny odsetek mieszkańców wsi polskiej.

Przedstawiciele lewego nurtu TDP zdawali sobie jasno sprawę, że problem ten można rozwiązać jedynie poprzez rozdzielenie między bezrolnych obszarów dworskich. Niemniej nie chcieli wystąpić oficjalnie z koncepcją częściowej lub całkowitej likwidacji folwarku¹⁷. Mimo wszystko nie zrywali z nierealną zresztą tezą, że ówczesny „naród polski jest jeden” a istniejące sprzeczności klasowe są tak drugorzędne, że „narodowej jedności... nadwyrężyć nie mogą”¹⁸.

Tymczasem część emigrantów jawnie opowiadająca się za koniecznością bezkompromisowego rozstrzygnięcia sprawy chłopskiej poczęła wysuwać

¹³ Ibidem, s. 43.

¹⁴ W odezwie *Do obywateli żołnierzy* z 12 IX 1832. Patrz w wyd. *Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Dokumenty i pisma* w opr. B. Baczk. Warszawa 1954, (cyt. dalej jako *Dokumenty*), s. 15—22.

¹⁵ B. Limanowski, *Historia demokracji*, Warszawa—Kraków 1922, cz. II, s. 136—137.

¹⁶ Na czoło wysuwał się w nim np. Wojciech Darasz.

¹⁷ Por. B. Baczk, *Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Warszawa 1955, np. s. 142 i nast.

¹⁸ *Materiały*, s. 227.

nowe radykalne pomysły jej rozwiązania. Z pewną, choć dość umiarkowaną koncepcją wystąpiło czasopismo „Północ”¹⁹. Autorzy zamieszczanych w nim artykułów opowiadali się przeciwko ograniczeniu postulowanego uwłaszczenia jedynie do chłopów posiadaczy, gdyż położenie bezrolnych, komorników i parobków pozostałoby niezmienione²⁰. Nie atakowali jednak wprost wielkiej własności ziemskiej ani majątków burżuazji, proponując zniesienie istniejących nierówności ekonomicznych do pewnego stopnia ewolucyjnie. Żądali mianowicie, aby w czasie wojny o niepodległość prawo własności indywidualnej uległo ograniczeniu. Właściciele majątków wartości ponad 100 000 złp. lub przynoszących ponad 6000 rocznego dochodu powinni wówczas oddać istniejące nadwyżki „na użytek publiczny”, a mianowicie „na oswobodzenie ojczyzny i uposażenie potrzebnych, pod czym niewątpliwie rozumiano biedotę miejską i wiejską”²¹.

Tak pomyślane ograniczenia byłyby, zdaniem „Północy”, wstępem do dalszych przemian w zakresie własności. Po odzyskaniu niepodległości „wola ludu” miała zdecydować o dalszym ustroju społeczno-gospodarczym i politycznym²².

Znacznie dalej szedł program Ludu Polskiego. Kierownictwo²³ tej organizacji, założonej w roku 1835 reprezentowało ideologicznie interesy biedoty wiejskiej i plebsu miejskiego²⁴. Zdaniem tych rewolucyjnych demokratów TDP sprzeniewierzyło się przyjętej w akcie założenia w r. 1832 idei „porównania kondycji socjalnych” opartej na bezwzględnej równości nie tylko prawnej, lecz również i ekonomicznej całego społeczeństwa. Krytykowano tendencje solidarystyczne nurtujące TDP. Lud Polski widział przyszłość nie we współpracy z klasami posiadającymi, lecz w bezwzględnym podporządkowaniu ich żądaniom klas uciskanych²⁵.

¹⁹ Pismo to, redagowane przez J. Czyńskiego, ukazywało się od stycznia 1835 do października tegoż roku. Współpracował z nim Sz. Konarski, znany działacz konspiracyjny w kraju.

²⁰ *Półśrodki, półreformy nie ustalą szczęścia ludu*, „Północ”, nr 6 z 25 III 1835 r.

²¹ „Północ”, nr 16 z 12 X 1835 r.

²² *Stan przejścia i ostateczne urządzenie społeczności*, „Północ”, nr 8 z 30 IV 1835 r.

²³ Wśród nich odgrywali początkowo dominującą rolę Krępowiecki i Worcell.

²⁴ Cz. Wycech, *Z przeszłości ruchów chłopskich*, Warszawa 1952, s. 45 i n.

²⁵ Tekst *Manifestu Ludu Polskiego Gromady Grudziądz do emigracji polskiej* z 30 X 183 r. podają *Materiały*, s. 83—93. Czytamy tam m. in.: „Ojczyzna nasza, tj. lud polski, zawsze była odłączoną od ojczyzny szlachty i jeżeli było jakieś zetknięcie się pomiędzy krajem szlachty polskiej a krajem ludu polskiego miało ono... podobieństwo styczności, jaka zachodzi pomiędzy zabójcą a ofiarą... krew... spadnie na głowy zakamieniałych... grzeszników, którzy jako oddzielny naród, jako banda zbrodniarzy przy swej wyłączności zostaną” (s. 89).

Radykalne, lecz dość ogólnikowo ujęte hasła doznały dalszego pogłębienia w okresie późniejszym²⁶. Uznano, że jedyną społecznie dopuszczalną formą własności jest własność zarobkowa, zwalczając TDP-owski program uwłaszczenia. Lud Polski rzucił utopijną podówczas koncepcję społeczeństwa, w którym zlikwidowano by nie tylko własność feudalną, lecz wszelką własność prywatną w ogóle. W ten sposób powstałby „kapitał dla wszystkich równy“, którym gospodarowano by za pośrednictwem „uchwał administracji lub zgromadzeń miejscowych“ w miastach i wsiach. Gwarantując wszystkim prawo do pracy oraz wyposażenia każdego w potrzebne mu do niej narzędzia, przez co m. in. rozumiano ziemię, głoszono konieczność wprowadzenia opieki społecznej²⁷.

W takiej atmosferze opracowywano w TDP projekty deklaracji ideowej — manifestu²⁸. Zawarty w nich program odcinał się zupełnie wyraźnie zarówno od konserwatywnego, jak i rewolucyjno-demokratycznego poglądu na sprawę agrarną. Publikowany drukiem rozchodził się w środowiskach emigracyjnych wywołując spory i namiętne polemiki²⁹. Ostateczny tekst manifestu Towarzystwa Demokratycznego zatwierdzony w czasie głosowania, wyszedł spod prasy drukarskiej 20 XII 1836 r.³⁰.

Zdaniem jego autorów, w chwili wybuchu powstania miały ulec zniesieniu przywileje stanowe. Chłopom-posiadaczom zapewniano uwłaszczenie bez odszkodowania na rzecz obszarnika, wszystkim zaś pozostałym likwidację ciężarów feudalnych. Głosząc burżuazyjno-demokratyczne hasła wolności, równości i braterstwa zapowiadano również „umysłowe [i] polityczne... usamowolnienie“ wszystkich obywateli, gwarantowano im prawo do pracy, wolność osobistą, prawa polityczne, wolność słowa, druku, stowarzyszeń i wzywania. Plany te chciano zrealizować w toku rewolucji „od góry“, w pewnym stopniu za zgodą ziemiaństwa. Koncepcja ta nie opierała się wyłącznie na poglądach działaczy TDP, reprezentantów jego prawego nurtu. Czołowy ideolog lewego jej skrzydła mniemał, że w nadchodzącym powstaniu szlachta nie będzie się przeciwstawiała rewolucji społecznej. Przypuszczał, że w naj-

²⁶ Por. *Lud Polski Gromada Grudziądz do obywateli sekcji Vimoutiers w tak zwanym Towarzystwie Demokratycznym składających*, odezwa z 10 XII 1835, *Materiały*, s. 94—113.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Myśl tę podjęto około roku 1834.

²⁹ Gromadzenie nawiązując do swych dotychczasowych wystąpień zarzucali TDP synkretyzm ideologiczny. Por. odezwę *Lud Polski Gromada Grudziądz i Humań o drugim projekcie do Manifestu Towarzystwa Demokratycznego* z 29 XI 1836 r.

³⁰ Podpisy swe złożyło 1135 osób (ok. 17% całej emigracji), cyt. za Handelsmanem, *W stuletnią rocznicę ogłoszenia Manifestu Demokratycznego*, w wyd. „Wiedza i życie“, nr 1—12 z 1936 r., s. 579. Tekst Manifestu podają *Materiały*, s. 162—172.

gorszym przypadku będzie się starała uchylić od „czynnego całą masą współdziałania“³¹.

Mimo wszelkich akcentów pojednawczych, autorzy Manifestu liczyli się jednak z oporem klasy panującej, która przeciwstawiłaby się obaleniu feudalnego porządku. Dlatego też grozili ewentualnym kontrrewolucjonistom represjami.

Program Manifestu z Poitiers był poważnym osiągnięciem polskiej myśli postępowej³². Podobnie jak odezwa Ludu Polskiego z 6 listopada 1835 r. stanowiła akt polityczny o podstawowym dla przyszłości znaczeniu.

Od roku 1837 TDP rozpoczęło żywo interesować się krajem³³. Otwierające się tam perspektywy działalności wymagały jednak wzmożonej pracy organizacyjnej i ideologicznej. Dlatego też Centralizacja zajęła się szerzej dwoma zasadniczymi sprawami: agrarną i swobód demokratycznych, organizując wśród sekcji TDP dyskusję na powyższe tematy. Zebrane i opracowane materiały miały mieć charakter wskazówek dla dalszej działalności władz TDP³⁴. Ogół sekcji wypowiadając się w kwestii rękopisów gwarantujących chłopstwu, że „sprawa powstania będzie jego sprawą“ uważał „uwłaszczenie tej części ludu rolnego, która dziś z uprawianego przez siebie gruntu pańszczyznę odrabia lub czynsze opłaca“ za najważniejsze zadanie przyszłych władz³⁵.

Natomiast w sprawie bezrolnych Centralizacja zadecydowała, że nadzienie ich nastąpi w zasadzie dopiero po zakończeniu wojny³⁶.

³¹ W. Heltnan, *Szlachta i rewolucja*, — *Dokumenty*, s. 295

³² W literaturze podkreślono, że „z niego wyprowadzają się deklaracje dalsze: jedno z nich... starają się go osłabić, inne próbują go przelicytować, żadne nie mogą go pominąć. Nawet nie wymieniając go, nie mogą o nim nie pamiętać“. Heltnan, *W stuletnią rocznicę*; por. Baczeko, o. c., s. 160; także Gąsiorowska-Grabowska, *Proces formowania się narodu burżuazyjnego*, w: *Materiały pierwszej konferencji metodologicznej historyków polskich*, t. II, Warszawa 1935, s. 33—34.

³³ Dzięki korzystnej sytuacji politycznej w zaborze pruskim postanowiono użyć go jako bazy wypadowej do prac konspiracyjnych w Królestwie czy Galicji. Również i konkurent w walce o wpływy w kraju, obóz lelewelistów, uległ poważnemu osłabieniu na skutek represyj władz zabórczych (ok. 1838 r.).

³⁴ Por. artykuł A. Rynkowskiej, *Wojciech Darasz*. „Centralizacja przesyłała członkom TDP do rozbioru tematy (w formie pytań) dotyczące spraw społecznych i politycznych. Sekcje prowincjonalne rozważały podstawowe zagadnienia, przesyłały Centralizacji odpowiedzi, które ogłaszano w „Okólnikach“. Następnym etapem było opracowanie przez jednego z członków Centralizacji rezultatów dyskusji w formie tzw. reasumeji, która stanowiła samodzielny referat, co nawet zaznaczyło się w odmienności czcionek“. *Materiały*, s. 212, nota 6; także Rozbiór kwestii polityczno-socjalnych. Centralizacja TDP do ogółu Towarzystwa, ibidem, s. 210—215; *Dokumenty*, s. 129—173.

³⁵ Por. podsumowanie tej kwestii, *Dokumenty*, s. 171.

³⁶ Ibidem, s. 172.

Mimo luk i niedomówień wynikających z obawy przed wybuchem rewolucji agrarnej i zrażenia szlachty do idei reform, była TDP-owska koncepcja uwłaszczenia postępową. Głównie dlatego, że miało być ono aktem „bezwątkowym . . . żadnemu tłumaczeniu nie ulegającym“, który władze powstańcze miały przeprowadzić w całym kraju. Ważkim momentem była również jego nieodpłatność³⁷.

W omawianej dyskusji zwrócono również uwagę, że uwłaszczenie samo przez się nie zapewni jeszcze zwycięstwa w walce o niepodległość, a sam udział mas chłopskich w powstaniu nie wystarczy. Trzeba było pomyśleć o zabezpieczeniu organizującym się siłom zbrojnym odpowiedniego wyposażenia i wyżywienia. W związku z tym Centralizacja stwierdzała, że powstająca Rzeczpospolita winna wprowadzić na czas wojny swego rodzaju uspołecznienie wszelkiej własności ziemskiej oraz kapitałów burżuazji³⁸.

Zapowiedź pewnych ograniczeń, jakim miało ulec prawo własności, łączyła się ściśle z szeregiem restrykcji na odcinku innych demokratycznych praw i swobód. W dyskusji nad tymi kwestiami padło wiele bardzo interesujących uwag.

Uznano, że pierwszym i zasadniczym obowiązkiem każdego obywatela miała być obrona ojczyzny, pod czym rozumiano nie tylko służbę z bronią w rękę, lecz także „niesienie jej [tj. ojczyźnie] wszelkiego rodzaju usług“, zaś uchylanie się od tego współudziału miano poczytywać za zbrodnię³⁹.

Centralizacja uzasadniając potrzebę zabezpieczenia przyszłego powstania przed działalnością wrogów niepodległości i ich stronników, pragnęła równocześnie ograniczyć rewolucyjną inicjatywę mas chłopskich. Głównie chodziło tu, jak się zdaje, o zabezpieczenie ziemiaństwa przed ewentualnym samosądem ze strony ich dotychczasowych poddanych. Centralizacja zastrzegła funkcję wymiaru sprawiedliwości dla przyszłych władz powstańczych, głosząc, „iż moc uwięzienia podejrzanych, chociaż jeszcze nie przekonanych o występku osób, jest atrybucją naczelnej władzy“⁴⁰.

³⁷ Wszelka indemnizacja ziemiaństwa za straty wynikające z jego przeprowadzenia „spadłaby“ zdaniem Centralizacji „zawsze pośrednio lub bezpośrednio na lud“.

³⁸ Koncepcję tę oparto na sugestii jednej z sekcji, głoszącej podobnie jak ongiś „Północ“, że „podczas walki wszystkie dotychczasowe majątkowe podziały muszą być jednym do rzeczy publicznej należącym skarbem“. Wysuwano nawet tezę, że „w czasie powstania nie może być mowy o nietykalności własności“. Żądano również wydania zakazu eksportu za granicę szeregu surowców. *Materiały*, s. 228—229; por. także wypowiedź nadesłaną z Villeneuve l'Archevêque, *Okólniki TDP* (25 XII 1835—2 II 1840).

³⁹ Była o tym mowa w podsumowaniu kwestii: „Jakich praw używanie zawieszone być musi w czasie powstania“. *Okólniki TDP* (25 XII 1838—20 II 1840), s. 26—27, 129—178, częściowy przedruk tych wypowiedzi dają *Dokumenty*, s. 143—150.

⁴⁰ *Okólniki TDP* (L). 25 XII 1838—20 II 1840.

Omawiając sprawę wolności druku skoncentrowano uwagę głównie na zagadnieniu dziennikarstwa, w pełni doceniając doniosłość propagandy poglądów i idei za pośrednictwem słowa drukowanego⁴¹.

W wypowiedziach sekcji i poszczególnych członków TDP wyczuwało się jednak obawę przed niczym nie ograniczoną swobodą publicystyki. Brak kontroli ze strony władz mógłby, jak ogłoszono, przyczynić się do podsycenia walk między stronnictwami, z których skorzystaliby niechybnie „wewnętrzni nieprzyjaciele ludu“. Dlatego też domagano się, na ogół zgodnie, ograniczenia swobody prasy, odrzucając jednak koncepcję cenzury jako przeciwnej „zasadzie wolności“⁴². Ostatecznie zwyciężył, jak się zdaje, pogląd, że w czasie powstania prawo drukowania gazet powinno stać się monopolem rządu, z tym że osoby prywatne mogłyby również ubiegać się o koncesję zezwalającą im na redagowanie periodyków.

W przyszłym powstaniu miano również zamiar ograniczyć wolność stowarzyszeń. Wskazywałyby na to zarówno głosy dyskutujących sekcji, jak i opinia Centralizacji⁴³. Z góry wykluczano istnienie takich związków, które działałyby sprzecznie z polityką rządu powstańczego. Władze miały więc roztoczyć kontrolę nad działalnością stowarzyszeń i klubów. Niektóre sekcje nie traktowały jednak całej sprawy zbyt rygorystycznie⁴⁴.

Emigranci zwrócili również baczną uwagę na sprawy wyznaniowe, będące w kraju poważnym problemem społecznym. W TDP przyjęło się na ogół przekonanie, że w czasie powstania trzeba będzie zapewnić pełną tolerancję religijną i swobodę wykonywania kultu wszystkim wyznaniom. Liczono w związku z tym na pozyskanie współdziałania Żydów. Domagano się ścisłego powiązania pracy duszpasterskiej ze sprawą wojny o wyzwolenie narodowe i społeczne. Tu i ówdzie pojawiały się żądania ograniczenia prawa publicznego wykonywania obrządków religijnych⁴⁵.

⁴¹ Ibidem; np. jedna z sekcji głosiła o czasopiśmiennictwie, że jest „codzienną ewangelią ludu, jako odbicie jego rozumu i uczuć“. Emigranci pamiętali dobrze rolę i znaczenie dziennikarstwa w minionym powstaniu. Na paryskim zaś bruku zetknęli się z bujnie rozwiniętą publicystyką.

⁴² Tego zdania była sekcja la Rochelle.

⁴³ Stowarzyszenia społeczno-polityczne, „asocjacje... polityczne, zgromadzenia, kluby“ powinny sobie wytyczyć jako cel „wykazanie prawdziwego interesu ludu, ocenianie potrzeb rewolucji“.

⁴⁴ Na przykład sekcja Angers proponowała *sui generis* „koncesjonowanie“ przez państwo zrzeszeń społeczno-politycznych posiadających stałe formy organizacyjne. Równocześnie jednak głosiła, że „nie radzimy tamować wolności zgromadzeniom publicznym zaimprovizowanym“. Chodziło tu, zdaje się, głównie o rozmaite *ad hoc* tworzące się zebrania i wiece. Były one wyrazem opinii publicznej i dlatego też wspomniana sekcja zalecała, by je „w powstaniu szanować“.

⁴⁵ Wyсуwał je np. członek TDP z Villeneuve l'Archevêque domagając się ich odprawiania „w kościołach, zborach, cerkwiach, synagogach i meczetach, ale... nie na ulicach, nie na placach publicznych“.

Dążenie do ograniczenia szeregu praw i swobód demokratycznych na okres wojny miało jedną wspólną cechę. Była nią troska o zapewnienie powstaniu ochrony przed atakami ze strony kontrrewolucjonistów. Chodziło równocześnie o zabezpieczenie się przed ewentualnymi wystąpieniami ze strony skrajnej lewicy a także jej sympatyków z radykalnego nurtu TDP. Tendencje te znalazły swe najpełniejsze odbicie i uzasadnienie w znanej mowie przedstawiciela Centralizacji TDP Mierosławskiego, wygłoszonej w Paryżu 29 XI 1845 roku ⁴⁶.

Dla pełniejszego obrazu emigracyjnych koncepcyj społeczno-politycznych z lat 1831—40 należy wspomnieć o poglądach prawicy obozu demokratycznego, ulegającej silnym wpływom Lelewela ⁴⁷. Upatrując, nie bez racji, przyczyn niepowodzenia działań niepodległościowych w braku konsolidacji wysiłków całego wychodźstwa, działacz ten dążył do skupienia go w szeregach jednej organizacji ⁴⁸.

Projektowanemu porozumieniu stały m. in. na przeszkodzie również rozdziewiki natury ideologicznej. Zjednoczenie uznawało wprowadzenie istnienia ścisłego związku między sprawą przeprowadzenia w kraju przemian społeczno-politycznych a walką o niepodległość, deklarując zniesienie przywilejów stanowych, zrównanie wszystkich wobec prawa oraz bezwarunkowe uwłaszczenie chłopów. Jednakowoż obawiając się wstrząsów rewolucyjnych Zjednoczenie Emigracji Polskiej zamierzało w chwili wybuchu powstania ogłosić jedynie chłopstwu, że zostanie uwłaszczone, wstrzymując się na razie od realizacji tego hasła w praktyce. „Uwłaszczenie — argumentowano — jest to wymiar sprawiedliwości, należy je ogłosić ludowi, ale nie wypada przesądzać woli narodu, czy terazniejsi posiadacze wynagrodzeni lub niewynagrodzeni być mają“ ⁴⁹.

Słusznie jednak „Demokrata Polski“ krytykował postawę Zjednoczenia, twierdząc, że według jego koncepcji „uwłaszczenie przestaje być środkiem rewolucyjnym, a jest obietnicą jedynie“ ⁵⁰.

Wszystkie te dyskusje wpłynęły na ożywienie procesu rozwojowego polskiej myśli społeczno-politycznej na emigracji, szczególnie po roku 1840. Poważny wpływ wywarły również wzmożone kontakty z krajem, gdzie spiskowcy wyglądali niecierpliwie chwili wybuchu powstania ⁵¹.

Wieści te utwierdzały rewolucyjnych demokratów w słuszności ich po-

⁴⁶ Tekst tej mowy zamieszcza „Demokrata Polski“ z 6 XII 1845 r.

⁴⁷ Zmuszony w 1833 r. do opuszczenia terytorium Francji, Lelewel nie przestał się interesować życiem politycznym emigracji, nadal odgrywając w nim znaczną rolę.

⁴⁸ Por. niżej notkę 85.

⁴⁹ *Objaśnienia i uwagi nad „Ustawą“ Zjednoczenia*, s. 15.

⁵⁰ T. V z roku 1843, s. 169—172.

⁵¹ W związku z tym np. w Centralizacji TDP szerzyły się nastroje nawiązania ściślejszych kontaktów z krajem. Żądano przeniesienia kierownictwa TDP do Polski.

głądów. Z drugiej strony pobudzały zarówno demokratów, jak i „arystokratów“ z Hotelu Lambert do dalszego przemyślenia szeregu kwestii.

Lud Polski zwrócił się w latach 1840—46 ku utopijnemu komunizmowi. W „Ustawach Kościoła Powszechnego“ w 1844 r. nakreślono obraz republiki komunistycznej⁵². Nie precyzowały one jednak dostatecznie jasno, jak w praktyce należało urzeczywistnić postulowane idee społecznego współżycia⁵³. Rewolucyjne koncepcje Ludu Polskiego znajdowały znacznie żywsze przyjęcie w kraju niż na emigracji⁵⁴.

Tymczasem TDP rozwijało konsekwentnie idee zawarte w swoich dotychczasowych deklaracjach. Szczególnie jednak ważną sprawą było znalezienie jakiegoś rozwiązania sprawy bezrolnych. Centralizacja TDP żadną miarą nie chciała się dać w tym względzie uprzedzić krajowi⁵⁵.

Tendencje te znalazły swój wyraz w zapoczątkowanej w 1845 r. dyskusji pod przydługim tytułem „Jakie, po odzyskaniu niepodległości, dadzą się zaprowadzić zmiany w dotychczasowych urządzeniach własności, a to w celu wymierzenia całkowitej sprawiedliwości ludowi, zaręczenia każdemu Polakowi środków posiadania, zapewnienia dobrego bytu wszystkim mieszkańcom kraju“⁵⁶. Problemowi temu, choć chronologicznie luźno związanemu z intere-

M. Handelsman, *W stuletnią rocznicę*, s. 593; por. także J. Alcjałto, *Moje powody wyjścia z Centralizacji rkps.* Oss. 3322 III. k., 52r; *Listu emigracyjne Lelewela*, cyt. wyd. s. 105 (list z 3 I 1844), czy s. 114 (2 II 1844).

⁵² W której „ziemia i jej owoce... plody i wyroby prac ludzkich... dane są pod rozporządzenie ogółu“, a „twoja część będzie równa części... bliźniego... i ani twoja żywność ani odzienie, ani mieszkanie, nie będzie lepsze od twojego bliźniego“. *Ustawy*, pkt. 4 rozdz. 2. Tekst *Ustaw* cyt. wg zbioru pism Gromad pt. *Lud polski na Emigracji*, Jersey 1854, (cyt. dalej: *Pisma Ludu Polskiego*) s. 277—302.

⁵³ Dopiero po upadku rewolucji krakowskiej, 29 XI 1845 r. w *Manifestie do Ludu polskiego na rodzimej ziemi* zdecydowano, że grunta znajdujące się we władaniu gromady będą przydzielane chłopom do indywidualnego, dożywotniego posiadania. Cyt. za Wycechem, o. c., s. 55—57; por. także odezwę *Lud Polski w Emigracji, Gromada Praga w Londynie do całej emigracji polskiej za granicami* z 30 IX 1846 r.

⁵⁴ Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że były one dobrze znane radykalnemu nurtowi konspiracji krajowej. Por. Baczko, *Poglądy*, s. 184; Śladkowska, *Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Edwarda Dembowskiego*, Warszawa 1955, szczególnie rozdz. „Socjalizm utopijny“, s. 147—165. Na konieczność źródłowego przebadania związku zachodzącego pomiędzy radykalnym nurtem w kraju a Ludem Polskim wskazuje Wycech, o. c., s. 41.

⁵⁵ Ciekawe światło na ten problem rzuca rozmowa Malinowskiego, przedstawiciela Centralizacji TDP z Henrykiem Kamińskim, H. Kamiński *Pamiętniki i wizerunki*, Wrocław 1951, (cyt. w dalszym ciągu *Pamiętniki*), s. 44—62. Nie bez wpływu pozostały także wystąpienia skrajnej lewicy emigracyjnej, por. odezwę *Lud Polski Gromada Grudziądz i Humań do emigracji polskiej* z 25 IV 1841 r.

⁵⁶ *Okólniki TDP* (16 I 1845 — 16 I 1846), s. 29 i nast. Sekcje TDP nie zdołały się jednak na ten temat wypowiedzieć, gdyż przeszkodził temu wybuch powstania 1846 roku.

sującym nas procesem przemian społeczno-politycznych warto poświęcić nieco uwagi.

Wysunięto w nim koncepcję aktywnej ingerencji państwa w dziele rozwiązania sprawy bezrolnych. Myśl ta zdaje się wynikać z tezy, że „państwo ... winne jest ... usposobić każdego Polaka do jakiejkolwiek pracy, a następnie dać mu narzędzie do zużytkowania tych usposobień na największą korzyść społeczeństwa”. Przechodząc do kwestii szczegółowych Centralizacja zwracała m. in. uwagę, że po przeprowadzeniu uwłaszczenia chłopów-posiadaczy należy „mieć na względzie prawo każdego nadal Polaka do własności osobistej”.

Obszerne programy obozu demokratycznego, opracowane w pewnego rodzaju „systemy” stały się dla konserwatystów z Hotelu Lambert na przełomie trzeciego i czwartego dziesięciolecia XIX w. impulsem do zmiany stanowiska w sprawie chłopskiej. Czartoryski poruszał w latach 1832—1840 wielokrotnie sprawę położenia chłopstwa, lecz czynił to niezdecydowanie, niekiedy na marginesie innych uwag. Jego biograf zwraca też uwagę, że wystąpienia te brzmiały jako frazes, społecznie nie dawały nic, a jako postulat moralno-religijny wychodziły wyłącznie z założeń szlachecko-ziemiańskich i musiały jako frazes brzmieć fałszywie⁵⁷.

Pewną istotną przyczyną ewolucji poglądów konserwatystów po r. 1840 była silniejsza niż kiedykolwiek świadomość, że „pierwszym warunkiem prawdziwego powstania jest niewątpliwie gotowość wszystkich klas mieszkańców do gorliwego w nim udziału”⁵⁸.

Środkiem mobilizacji mas chłopskich do walki miało być uwłaszczenie. Upływ lat i obserwacja stosunków kształtujących się w kraju w niczym nie zmodyfikowały jednak poglądów „arystokratów” na charakter tego aktu. Miał on nastąpić za odpowiednią indemnizacją, nad której formą miano się zastanowić dopiero w przyszłości. Opierając się na wypowiedziach Czartoryskiego wnosić można, że uwłaszczenie miało być wyrazem dobrej woli dziedziców oraz że miano go dokonać po odzyskaniu niepodległości.

W zakresie dyskutowanego na emigracji problemu swobód obywatelskich, Czartoryski wysuwał w roku 1844 postulat powszechnej równości i wolności wszystkich mieszkańców Polski⁵⁹. Zdawał sobie jednak sprawę z oporu, z jakim wystąpiłaby szlachta przeciwko emancypacji mas i „równości cywilnej”, pisząc więc swe uwagi o powstaniu nie rozwodził się szerzej nad tymi kwestiami⁶⁰.

⁵⁷ M. Handelsman, *Czartoryski*, t. I, s. 296.

⁵⁸ Pkt. 4 noty ks. Czartoryskiego o powstaniu z r. 1844, rkps Bibl. Czart. 5321 (WAP-Kraków).

⁵⁹ Pkt. 8, cyt. noty.

⁶⁰ W piśmie „Trzeci Maj” czytamy m. in.: „Wolność i własność za środek do powstania użyte są oczywiście hasłem wojny domowej, hasłem rozpusty w gminie,

2

Sprawa przyszłej wojny o niepodległość łączyła się z koniecznością powołania tymczasowego aparatu władzy, z ustaleniem granic Polski niepodległej. Stąd to na emigracji poświęcono wiele uwagi również problemowi ustroju politycznego. Ale i tutaj nie było jednolitości poglądów. Opinia publiczna dzieliła się na dwa odłamy: zwolenników monarchii i republiki.

USTRÓJ POLITYCZNY

Genezy koncepcji odnowienia monarchii należy, zdaje się, szukać już na początku lat trzydziestych XIX w. Wówczas to próba podjęcia obrad sejmowych⁶¹ zaniepokoiła Czartoryskiego i jego zwolenników. W obawie przed utratą wpływów nad tułactwem chcieli nie tylko zapobiec ukonstytuowaniu się sejmu, lecz także poczęli wysuwać myśl powierzenia pełni władzy (na razie nad emigracją) jednostce cieszącej się powszechnym autorytetem i powagą⁶². Hotel Lambert wystąpił podobno z programem, który mówił m. in. „o tronie dziedzicznym w myśl ustawy majowej”⁶³. Jest interesujące, że myśl o odbudowie tronu znalazła swych zwolenników także w obozie demokratycznym, gdy tymczasem niektórzy konserwatyści przyjmowali ją niechętnie.

Próbując uzasadnić wskrzeszenie monarchii wysuwano argumenty historyczne⁶⁴. Ważną rolę odgrywało również przekonanie, że czynnikiem zdolnym do zmobilizowania sił do przyszłej insurekcji będzie imię króla. Nie można również zapominać o tym, że idea monarchii konstytucyjnej, wysuwana przez Czartoryskiego, wiązała się z rachubami na poparcie Francji i Anglii.

Wielu jednakże działaczy zbliżonych do Hotelu Lambert nie chciało w chwili wybuchu powstania w kraju przesądzać jego ustroju politycznego, żądając jedynie wprowadzenia w tym okresie dyktatury „bez koloru”.

Pogląd ten zaatakowało TDP, które nie chcąc narzucać krajowi takiej czy innej „formy rządu”⁶⁵ przecieży zdecydowanie odrzucało koncepcję mo-

tyranii u władzy“ (nr z 24 VI 1840), szlachta zaś „nigdy [się] nie zgodzi z podniesieniem mas, z równością cywilną (8 IV 1840). Sam Czartoryski podkreślał zresztą dominującą rolę szlachty w społeczeństwie. M. H a n d e l s m a n, *Czartoryski*, t. I, s. 291.

⁶¹ M. H a n d e l s m a n, o. c., s. 258.

⁶² Ibidem, s. 259; M. H a n d e l s m a n, *Francja—Polska*, s. 260 i nast.

⁶³ „Noworocznik Demokratyczny“ opublikował je w roku 1842, I, 135—7. Na ten temat por. uwagi H a n d e l s m a n a, *Czartoryski*, t. I, s. 273, nota 1 pkt. 8, por. pkt. 7 wyżej wzmiankowanej noty, rkps Bibl. Czart.

⁶⁴ Poważną rolę odegrały na tym polu prace Karola Boromeusza Hoffmana, por. M. H. S e r e j s k i, *Zarys historiografii polskiej*, Łódź 1954, s. 101 i nast.

⁶⁵ Artykuł W. D a r a s z a, *O głównych przyczynach bezskuteczności dotychczasowych powstań w Polsce*, w „Piśmie Tow. Dem. Pol.“, cz. I, 1837—1839, s. 48 (cyt. wg *Dokumentów*, s. 218). Por. także *Demokrata Polski*, nr z 25 X 1845, artykuł *Charakter przyszłego powstania*.

narchii⁶⁶, bowiem m. in. programu zawartego w Manifeście z Poitiers nie można było pogodzić z ustrojem monarchicznym⁶⁷. W czasie powstania należało, zdaniem TDP, wprowadzić ustrój polityczny przystosowany do „ówczesnych potrzeb”. Niemniej władze powstańcze winny wpajać wszystkim Polakom przekonanie, że kraj musi być republiką demokratyczną. Lud-suweren nie mógł bowiem dzielić władzy z suwerenem na tronie, dlatego też monarchia była dlań nie do przyjęcia⁶⁸.

Również i lelewelistyczne Zjednoczenie Emigracji Polskiej opowiadało się za republikańskim ustrojem przyszłej Polski, precyzując w tym względzie swe stanowisko w „Ustawie” z 29 XI 1837 r.⁶⁹.

Zwolennikami republiki, i to zdaje się w typie republiki z czasów dyktatury jakobińskiej we Francji, były Gromady Ludu Polskiego. Zagwarantowany przez konstytucję 1793 r. bezpośredni udział w życiu politycznym ogółu obywateli odpowiadał najlepiej rewolucyjnemu programowi głoszonym przez Gromadzan.

Oba wyżej wymienione odłamy emigracji nie myślały, podobnie jak TDP, o przesadzaniu formy ustroju w czasie powstania. Jednakowoż według ich zamierzeń organizacja władz powstańczych winna oprzeć się na zasadach republikańskich.

TERYTORIUM

Większość demokratów idąc za poglądami Lelewela⁷⁰, domagała się odbudowy państwa polskiego w granicach z roku 1772, odrzucając postanowienia traktatów rozbiorowych i kongresu wiedeńskiego.

Natomiast w obozie Hotelu Lambert pogląd na sprawę terytorium uległ pewnej ewolucji. We wszystkich akcjach dyplomatycznych podejmowanych w latach 30-tych XIX w. Czartoryski identyfikował, zdaje się, obszar Polski z terytorium Królestwa Kongresowego⁷¹. Z czasem jednak, gdy Hotel Lambert począł dążyć do pozyskania nowych stronników zarówno w kraju jak i na emigracji, książę zamierzał oficjalnie podtrzymywać koncepcję odbudowy

⁶⁶ W czasopiśmie „Postęp” stwierdzono: „Wierni naszym zasadom demokracji, odrzucamy zupełnie monarchię jako urągającą rozumowi człowieka, depczą haniebnie prawa ludu”.

⁶⁷ Por. także W. Helman, *Arystokracja na emigracji*, w: *Demokracja polska na emigracji*, Lipsk, 1866.

⁶⁸ Jest rzeczą charakterystyczną, że publicystyka TDP była jednak dosyć oględna w głoszeniu hasła republiki. Pewną rolę odgrywała tu obawa przed drażliwością policji francuskiej, która mogła się w nich dopatrywać tendencji wywrotowych.

⁶⁹ W. Łukasiewicz, *Wpływ masonerii*, s. 319; M. Handelsman, *Czartoryski*, t. I, s. 262.

⁷⁰ Koncepcje historyczne Lelewela wywierały, jak wiadomo, bardzo poważny wpływ na kształtowanie się poglądów W. Emigracji.

⁷¹ M. Handelsman, *Francja—Polska*, s. 229.

państwa w granicach z roku 1772, tym bardziej że w gruncie rzeczy nigdy jej nie zarzucił.

Gromady Ludu Polskiego zajęły, zdaje się, w sprawie terytorium stanowisko nieco odosobnione. Wierne zasadzie braterstwa ludów nie chciały, by w Polsce zamieszkiwała ludność etnicznie obca. Z tego też względu dążyły do odbudowy państwa na terenach etnograficznie polskich ⁷².

ORGANIZACJA WŁADZ POWSTAŃCZYCH

Zarówno emigracyjny obóz demokratyczny, jak i konserwatywny były zgodne w ocenie roli władz państwowych doby powstania listopadowego, twierdząc, że nie spełniły one ciężących na nim zadań. Demokraci uważali na ogół zgodnie, że władze ówczesne nie potrafiły poruszyć całego narodu do walki o niepodległość, przekształcając wojnę o wyzwolenie narodowe i społeczne „w prostą militarną kampanię” ⁷³. W przyszłym powstaniu, konkludował jeden z działaczy TDP, Polska musi utworzyć władzę silną i sprężystą ⁷⁴. Oparty na tej zasadzie aparat władz powstańczych miał, kierując walką o niepodległość, przygotowywać grunt do pełnego zrealizowania postulowanych przemian w społeczno-gospodarczej strukturze kraju.

Również konserwatyści żądali stworzenia silnej władzy, stawiając jej za wyłączne i naczelne zadanie prowadzenie walki o niepodległość. Równocześnie miała ona, zdaje się, nie dopuszczać do szerzenia się hasel głoszonych przez demokratów. Nadmiar ich był bowiem zdaniem czartoryszczyków jedną z przyczyn upadku minionego powstania.

Swoboda słowa i druku panująca w krajach, gdzie przebywali emigranci sprawiła, że również i w powyższych kwestiach rozgorzały ożywione dyskusje i polemiki. Świadczy o tym obfita literatura publicystyczna tych czasów. Wszechstronne omówienie zawartej w niej problematyki przekraczałoby jednak ramy niniejszego artykułu. Dlatego też ograniczam się do omówienia kilku kwestyj.

Pragnę zatrzymać się nad: a) przebiegiem dyskusji nad problemem władz powstańczych, zorganizowanej przez Centralizację TDP ⁷⁵, b) projektami or-

⁷² Zwracają uwagę np. pkt 17 i 18 w rozdz. 3 wydanych przez Gromadzan *Ustaw Kościoła Powszechnego* zatytułowanym „Podział Kościoła”. Czytamy tam: „Wszystkie narody... są między sobą równe... żaden nie będzie miał wyłącznych przywilejów, ani panować nie będzie innemu, ani woli swej narzucać”.

Inne stanowisko zajmował jeden z wybitnych działaczy „Ludu” i twórca projektu „Ustaw” Z. Świętosławski, opowiadając się za utworzeniem republiki państwańskiej, por. *Pisma Ludu Polskiego*, s. 306.

⁷³ *Manifest TDP z 4 XII 1836 r. Materiały*, s. 164.

⁷⁴ Por. W. Darasz, *O głównych przyczynach bezskuteczności dotychczasowych powstań w Polsce, Dokumenty*, s. 216 i nast.

⁷⁵ Centralizacja zastrzegała się, że chodzi jej o omówienie spraw zasadniczych, a nie opracowanie szczegółowych instrukcji.

ganizacyjnymi Zjednoczenia Emigracji Polskiej, „Ludu Polskiego“ i Hotelu Lambert, wreszcie nad c) sprawą emigracyjnych koncepcji utworzenia sił zbrojnych.

Ad a) Punktem wyjścia rozważań było stwierdzenie, iż „władzę i naród uważa [się] za jedną tylko istotę“⁷⁶. Przyszły rząd powstańczy miał działać w interesie większości społeczeństwa, a nie jedynie, jak to bywało w poprzednich powstaniach, w interesie szlachty. Trafnie przewidywano, że przeobrażenie „porządku towarzyskiego“ wywoła reakcję elementów antydemokratycznych, które obok wrogów zewnętrznych, będą dążyły do zgniecenia siłą całego ruchu. Dlatego też domagano się, aby kompetencje rządu powstańczego były bardzo szerokie. Powinien zapanować despotyzm wolności dla zwalczania despotyzmu tyranii, jak mówiono⁷⁷.

Konieczność skoncentrowania wszystkich sił do walki z zaborcami i rodzimą kontrrewolucją skłaniała do utworzenia naczelnej władzy — dyktatora.

Rozbieżności w łonie TDP zaczęły się pojawiać na tle sposobu powołania owego dyktatorskiego rządu. Zarysowały się tu, z grubsza biorąc, dwie koncepcje. Pierwsza głosiła, że winien on wywodzić się spośród działaczy spiskowych, przygotowujących powstanie w kraju, jako że o tym, aby zorganizować go z przedstawicieli emigracji, nie mogło być mowy⁷⁸. Wedle drugiej koncepcji, reprezentowanej przez mniejszość pełnia władzy winna spocząć w rękach reprezentantów całego społeczeństwa. Pogląd ten był rozwinięciem idei wszechwładztwa ludu w przyszłym powstaniu. Wyznawali go członkowie lewego skrzydła TDP.

Dla ścisłości dodać należy, że padały również głosy za wyborem przyszłej władzy centralnej przez ogół społeczeństwa.

Prawica TDP obawiała się rewolucji, dlatego też wołała, by naczelna władza została skupiona w rękach ograniczonej liczby członków rządu, kierującego poczynaniami mas, a nie wykonującego jego wolę⁷⁹.

W zakresie organizacji przyszłego rządu nadchodziły do Centralizacji różne wypowiedzi. Przeważał pogląd, że rząd-dyktator powinien się składać z kilku osób. Wskazywano na niebezpieczeństwo kryjące się za po-

⁷⁶ Pogląd Centralizacji, *Okólnik TDP* 8 z 8 XI 1838 r.

⁷⁷ *Okólnik* 6 z IV 1839 r.

⁷⁸ Tylko „taka władza... będzie miała zaufanie narodu... [która] zjednoczy naród i władzę i postawi ją w możności wywalczenia niepodległości Polski i położenia podstaw organizacji demokratycznej“ stwierdzała Centralizacja w *Okólniku* 8, 8 XI 1838 r.

⁷⁹ Mierosławski w swej znanej mowie 29 XI 1945, będącej niejako ostatnim słowem Centralizacji przed wybuchem powstania opowiadał się za bezwzględną dyktaturą. Trzeba, jak stwierdził ze zwykłą sobie emfazą, „dokupywać się wolności następnego pokolenia karnością własnego, iść do wszechwładztwa ludowego przez wszechwładztwo bębna i liktorów“.

wierzeniem władzy jednostce⁸⁰. Nie brakło uwag, by w czasie powstania nie powoływać stałej władzy naczelnej, powierzając jej funkcje władzom powoływanym „w nagłych wypadkach” przez reprezentację narodową⁸¹.

Wiele sprzecznych zdań wywołała sprawa odpowiedzialności naczelnej władzy powstańczej.

Omawiając charakter i kompetencje władz niższych członkowie sekcji TDP zastanawiali się nad sposobem ich powoływania. Wysuwano koncepcję nominacji ze strony władz wyższych, bądź też postulat wyboru przez obywateli. Centralizacja przyjęła za bardziej celową ewentualność pierwszą. Zamierzano w ten sposób zabezpieczyć aparat powstańczej władzy przed przenikaniem doń elementów wrogich. Dalszą cechą niższych władz powstańczych miała być ich ścisła hierarchizacja.

Sprawa komplikowała się jednak mocno, gdy szło o zagadnienie władz gminnych. Gminy miano, jak wiadomo⁸², zacząć organizować dopiero w Polsce niepodległej, niemniej należało przemyśleć kwestię przyszłych władz lokalnych.

Centralizacja stanęła ostatecznie na stanowisku, że „w rewolucji trudno zachować formy jednostajności, bo je nie przepisy ale potrzeba i okoliczności dyktują”. Niech więc obrane przez ludność w chwili wybuchu powstania władze terenowe pełnią swoje funkcje pod warunkiem, że podporządkują się dyrektywom kierownictwa powstania. Znowu jednak zbyt z jego strony arbitralność byłaby niekorzystna, gdyż „nie trzeba iść wbrew opinii, gdy ona nie staje przeciw interesom ogółu, ale mu jest owszem pomocną”⁸³.

⁸⁰ Na przykład sekcja w Tuluzie propagowała kolegalizm „raz dlatego, iż tym sposobem... można mieć rękojmię, że władza tak absolutna na osobisty lub obcy sprawie narodu interes obróconą nie będzie. Powtóre, że światło, doświadczenie i cnoty kilku ludzi... skuteczniejsze środki ratowania Ojczyzny obmyśleć i wydobyć mogą”.

⁸¹ Nierealna ta koncepcja (pamiętać bowiem należy o sytuacji politycznej Polski walczącej) nawiązywała w pewnym stopniu do ustroju z okresu dyktatury jakobińskiej, kiedy to komitety stanowiły emanację Konwentu.

⁸² Problem ten był przedmiotem odrębnej dyskusji podjętej przez Centralizację pt. *Jakie zasady położone być powinny do organizacji gmin, w normalnym stanie społeczeństwa polskiego*. Miały one być „pierwszymi organami pod względem administracyjnym”. Z uwagi na to, że przedmiotem nin. artykułu jest omówienie struktury władz powstańczych, sprawy organizacji gmin nie będę omawiać, odsyłając czytelnika do pracy Cz. Leśniewskiego, *Gmina w Polsce odrodzonej według projektów Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z lat 1840—41*, *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Kraków 1938, t. II, s. 483—516. Por. także *Okólnik TDP* (marzec 1840 — 2 czerwiec 1841).

⁸³ Sformułowanie Centralizacji; por. także uzasadnienie nominacji władz: „w stanie normalnym... narodu cały ruch władzy z dołu pochodzi; władza kieruje opinią, ale jej nie stwarza... W stanie rewolucyjnym... zachodzi odmienny stosunek. Raz postanowiona władza musi pojąć od samego początku cały cel powstania... sama

Wśród szeregu zagadnień poruszonych w dyskusji przez sekcję TDP znalazła się również sprawa wymiaru sprawiedliwości.

Wysunięto postulat zorganizowania, obok sądownictwa zwyczajnego, także nadzwyczajnego — rewolucyjnego. Konieczność ta wypływała z charakteru przyszłego powstania, które przecież nie miało być jedynie insurekcją, lecz również rewolucją socjalną. Byt takiego ruchu zależał w znacznym stopniu od możliwie natychmiastowej likwidacji jego przeciwników⁸⁴. Akcja represyjna trybunałów rewolucyjnych miała również dotknąć wszystkich funkcjonariuszy władz państwowych, działających na szkodę powstania. Nadzwyczajne sądy rewolucyjne miały orzekać w pierwszej i ostatniej instancji. Ody wyroków ich nie przysługiwałyby żadne środki odwoławcze. Ta wielostronność kompetencji jurysdykcyjnych i szybkość toku postępowania była koncepcją nową w dziejach polskiego sądownictwa. Dyktowała je potrzeba chwili. Nie bez pewnego wpływu pozostały tu wzory rewolucji burżuazyjnej we Francji, szczególnie z okresu dyktatury jakobińskiej. Nie jest wykluczone, że niektórzy działacze emigracyjni pamiętali nadzwyczajne sądownictwo insurekcyjne roku 1794 w Polsce.

Ad b) Współzawodnicząc z TDP o wpływy w kraju leleweliści dążyli do połączenia w jedną całość wszystkich odłamów obozu demokratycznego⁸⁵. Stąd koncepcje utworzenia jednego stronnictwa, w którym znalazłoby się i TDP, oraz próby wskrzeszenia sejmu, wreszcie utworzenie Zjednoczenia Emigracji Polskiej (29 XI 1837). „Ustawa“ tej nowej organizacji przewidywała, że władzę nad emigracją i krajem należy powierzyć wybranemu Komitetowi Narodowemu Polskiemu. Wyposażając go we władzę niemal dyktatorską postanawiała, że winien on istnieć tak długo, dopóki $\frac{2}{3}$ terytorium Polski nie zostanie wyzwolone. Miał on zorganizować administrację kraju, zająć się powołaniem sądownictwa. Dopiero po wyswobodzeniu znacznej części terytorium Polski, władza nad nim miała przejść w ręce krajowców.

wszystko stwarza... i nie powinna już czekać objawienia się głosu ludu periodycznego i według form zwyczajnych, cel rewolucji powinien być dla niej dostatecznym przewodnikiem“. Opierając się na wynikach powyższej dyskusji Centralizacja opracowała dokładną instrukcję organizacyjną dla powstania. Zawiół ją do Polski z końcem 1845 r. Mierosławski. W kraju przedyskutowano ją i poczęto wprowadzać w życie. Z tych też względów ograniczam się na tym miejscu tylko do krótkiej wzmianki o niej, rezerwując sobie jej omówienie w rozdz. V nin. artykułu.

⁸⁴ „Lud będzie musiał ... [zwalczyć] ... i domowych ciemieńców“. *Materiały*, s. 248.

⁸⁵ Por. W. Łukasiewicz, *Wpływ masonerii*, w cyt. wydaniu, szczególnie s. 317 i nast.; także, *Listy emigracyjne Lelewela*, t. III, s. 171. Zjednoczenie usiłowało bezskutecznie doprowadzić do połączenia z TDP, Lelewel do Ant. Odyneckiego w Lille, ok. 30 maja 1844 r.; tamże dołączone bruliony pism Zjednoczenia do Centralizacji i ogółu TDP. *Listy emigracyjne J. Lelewela*, cyt. wydanie s. 149—151.

Mimo wysiłków nie udało się Zjednoczeniu doprowadzić do porozumienia z TDP, które nie chciało zrezygnować z „rządu dusz” na emigracji i perspektyw pokierowania walką o niepodległość kraju. Tym samym Komitet nie miał szans na rozwinięcie jakiegś poważniejszej działalności.

Bardzo interesujące były koncepcje organizacyjne Ludu Polskiego, tym więcej, że próbowano je częściowo realizować w czasie powstania krakowskiego ⁸⁶.

Do szczegółowego sformułowania szeregu postulatów Gromadzian doszło w *Ustawach Kościoła Powszechnego* (24 III 1844) ⁸⁷.

Ustawy akcentowały nadrzędność władz wojskowych nad cywilnymi, zarówno w związku z koniecznością skupienia sił do walki o niepodległość, jak i z zagadnieniem realizacji rewolucyjnego programu społecznego Gromad. W swych wypowiedziach nie ukrywały faktu, że przyszłe powstanie będzie również wojną domową, w której szczególną rolę miały odegrać rewolucyjne siły zbrojne. Im też przyznawano, zdaje się, pierwszeństwo w dziedzinie organizacji kraju. *Ustawy* postanawiały, że z chwilą wybuchu wojny naczelny dowódca sił zbrojnych powoła tymczasowe władze cywilne ⁸⁸. Zaliczano do nich tzw. rządcę czyli szefa rządu oraz hierarchicznie podległych mu wojewodów, wójtów i sołtysów, kierujących działalnością władz terenowych w województwach, powiatach i gromadach (miejskich i wiejskich) ⁸⁹. Głównodowodzącemu przysługiwało również prawo przydzielania im do pomocy ciał kolegialnych (rad) ⁹⁰.

Gromadzianie zdawali sobie sprawę z poważnych trudności związanych przede wszystkim z odpowiednim uzbrojeniem i zaopatrzeniem wojska. Doceniali również sprawę organizacji rozmaitych dziedzin życia gospodarczego, szkolnictwa, komunikacji itd. Dlatego też w *Ustawach* poświęcono sporo miejsca strukturze i zadaniom szeregu urzędów, którym powierzono by poszczególne działy zarządu krajem. Rządca miał powoływać kilkanaście wydziałów (ministerstw) ⁹¹, wyznaczając im kierowników (starostów) odpowiedzialnych za całokształt pracy powierzonego im resortu. Wydziałom w administracji

⁸⁶ Mam tu na myśli instrukcję dla komisarzy powiatowych z 24 II 1846 r., która wyszła podobno spod pióra Dembowskiego.

⁸⁷ *Pisma Ludu Polskiego*, s. 277—302.

⁸⁸ Pkt. 24, rozdz. 16 *Ustaw*.

⁸⁹ Nieco inaczej przedstawiał się podział administracyjny miast.

⁹⁰ Przy rządcy miało ich być 5, a przy wojewodzie 3.

⁹¹ 1. Wychowania i oświecenia, 2. Duchowieństwa, 3. Zdrowia, 4. Sztuk pięknych, nauk, odkryć i wynalazków, 5. Wyrobu narzędzi, 6. Rolniczy, gospodarczy i porządkowy, 7. Rękodzielni, fabryk i wszelkich wyrobów ręcznych, 8. Górnictwa i kopalń, 9. Budownictwa, 10. Dróg, mostów i kanałów, 11. Poczty i wszelkich przewozów, 12. Wojenny, 13. Skarbowy, 14. Straży bezpieczeństwa powszechnego.

centralnej miały podlegać odpowiednie urzędy w województwie, powiecie i gromadzie. Na ich czele mieli stać nominowani starostowie ⁹².

Nadzór nad prawidłowym wykonywaniem zarządzeń instytucji wyższych przez niższe mieli sprawować obok wojewodów, wójtów i sołtysów także członkowie ich rad. Mogli oni zapewne przedstawiać wnioski wynikające z przeprowadzonych kontroli. W ten sposób zapewniano im pewien współudział we władzy.

Blżej niesprecyzowane funkcje kontrolne miały również do spełnienia rady gromadzkie, składające się z wszystkich mieszkańców danej gromady. Wszechstronna kontrola społeczeństwa nad wszystkimi agendami najniższej władzy powstańczej — sołtysa, była chyba wykluczona z uwagi na obowiązującą go w okresie wojny, podobnie jak i inne urzędy, tajemnicę służbową ⁹³. *Ustawy* zobowiązywały jednak władze centralne jak i lokalne do okresowego informowania społeczeństwa o swych pracach i podejmowanych uchwałach ⁹⁴.

Przedstawioną powyżej cywilną organizację kraju według koncepcji Ludu Polskiego charakteryzowały następujące cechy:

1^o Ścisła hierarchizacja oraz nominacja urzędników.

2^o Każda z cywilnych władz powstańczych miała w ramach obowiązujących przepisów zapewnioną dość daleko idącą swobodę działania ⁹⁵.

3^o Obok jednoosobowego kierownictwa wprowadzono na poszczególnych szczeblach władz państwowych instytucje rad, poruczając im funkcje pomocnicze, m. in. kontrolę władz hierarchicznie niższych.

4^o Zapewniono poważny wpływ całego społeczeństwa na działalność najniższych ogniw administracji powstańczej — sołtysów. Każdy mieszkaniec gromady mógł, jeśli na to pozwalały ograniczenia podyktowane sytuacją wojenną, wypowiadać się we wszystkich sprawach dotyczących ogółu ⁹⁶. Ograniczenie wpływu ludu-suwerena do najniższego szczebla władz miało swe uzasadnienie w sytuacji wojennej. Walka z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi uniemożliwiała pełną realizację zasad ustroju republikańskiego (np. parlamentarnej kontroli rządu). Pewną ich namiastką miała być wspomniana akcja informacyjno-sprawozdawcza władz powstańczych.

Poza administracją lokalną „Ustawy“ przyznawały całemu społeczeństwu poważny wpływ w dziedzinie sądownictwa. Ludność miała wybierać sędziów

⁹² Stanowiska starostów w wydziałach skarbu oraz bezpieczeństwa miały być obsadzane w drodze wyboru przez ludność, pkt 2 rozdz. 17 oraz pkt 4 rozdz. 18 *Ustaw*.

⁹³ Pkt 25 rozdz. 4 *ibidem*.

⁹⁴ Pkt 26, *ibidem*.

⁹⁵ Miały m. in. prawo powoływania niezbędnego personelu urzędniczego oraz kierowania jego działalnością.

⁹⁶ Por. na przykład odezwę *Lud Polski Gromada Grudziądz i Humań do Emigracji Polskiej* z 25 IV 1841 r.

bezpośrednio lub pośrednio⁹⁷. Zapewniano jej również udział w wymiarze sprawiedliwości na terenie gromad. Dzięki temu znikła potrzeba tworzenia odrębnych „pionów” sądów zwyczajnych i nadzwyczajnych-rewolucyjnych, tak jak to projektowało TDP.

Problematyka ustrojowa *Ustaw Kościoła Powszechnego* zawiera szereg niejasności. Trudność w zrozumieniu pewnych zagadnień czy sformułowań wynika, jak się zdaje, przede wszystkim z samego charakteru omawianego dokumentu. Twórcy jego kierowali się utopijną koncepcją utworzenia uniwersalistycznego systemu politycznego obejmującego znaczną liczbę narodów zrzeszonych w „Kościele Powszechnym”. Stąd też niekiedy schemat jego organizacji nie wydaje się możliwy do urzeczywistnienia w praktyce. Mimo to stwierdzić trzeba, że autorom *Ustaw* chodziło o drobiazgowe opracowanie struktury i zakresu kompetencji aparatu państwowego. Dążyli również, by aparat ten powołany w czasie wojny był taki, jakim chciano go widzieć w czasie pokoju — wyrazicielem i obrońcą interesów najszerszych mas ludności.

Jakże wyglądały projekty wysuwane przez Hotel Lambert?

Kierownictwo założonego w roku 1833 Związku Jedności Narodowej spoczywało w rękach najwyższego naczelnika (był nim Czartoryski) i Rady Związkowej. Jej członkowie sprawowali szereg zleczanych im przez n. naczelnika funkcji⁹⁸. Kraj i emigrację podzielono na gminy z wójtami i radami gminnymi na czele. Szereg gmin tworzyło obwód kierowany przez obwodowego i radę obwodową. Nad nimi stał namiestnik i rada prowincjonalna, kierująca prowincją. Wszystkie te władze miały pochodzić z nominacji⁹⁹.

Niepowodzenia w próbach rozwinięcia na większą skalę zakrojonych prac niepodległościowych w kraju oraz walki o władzę na emigracji sprawiły, że cała wyżej przedstawiona organizacja pozostała na papierze. Faktycznie działały jedynie naczelne władze związku. One też prowadziły prace na emigracji, wysyłając emisariuszy do kraju.

Z czasem koncepcje te uległy zmianie. I tak sam Czartoryski w swych *Myślach o powstaniu*¹⁰⁰ wysunął następujące zasady organizacyjne.

Na czele przyszłej insurekcji miał stanąć najwyższy naczelnik czyli „regent królestwa”¹⁰¹. Administrację centralną należało uprościć do mini-

⁹⁷ Sędziów powiatowych miano obierać stosunkowo do liczby mieszkańców (1 sędzia na 3000 obywateli). Sądy powiatowe liczące 20 sędziów miały z kolei wybierać 1 sędziego wojewódzkiego. Sądy wojewódzkie na 10 sędziów obierały 1 sędziego do sądu narodowego. Pkt 4 rozdz. 19 ibidem.

⁹⁸ Miano uformować coś w rodzaju ministerstw: spraw zagranicznych, stosunków z krajem, stosunków z emigracją, stosunków skarbowych i rachunkowości.

⁹⁹ M. H a n d e l s m a n, *Czartoryski*, t. I, s. 265—6.

¹⁰⁰ Rkps Bibl. Czart. 5321 (WAP Kraków).

¹⁰¹ Ibidem, k. 213.

mum. W skład rady gabinetowej przy boku regenta mieli wchodzić jedynie ministrowie: wojny, spraw wewnętrznych oraz spraw zagranicznych (sekretarz stanu).

Projekt przewidywał, że n. naczelnik po przybyciu z emigracji do kraju powoła po 1—2 osób z każdej prowincji, tworząc z nich radę konsultującą się z nim w sprawach ogólnopństwowych. Cały kraj miał być podzielony na kilka prowincji z komenderującymi generałami gubernatorami na czele. Do ich kompetencji należała wg projektu pełnia władzy wojskowej i cywilnej. Gubernator miał mieć w swym sztabie obok oficerów również urzędnika cywilnego, który załatwiałby wszystkie sprawy związane z administracją lokalną prowincji¹⁰². Generałowi gubernatorowi przysługiwało prawo kooptowania 3—4 dowolnie wybranych obywateli prowincji, służących mu radą w sprawach cywilnych. Mógł ich również używać do wykonywania funkcji nadzorczych i kontrolnych.

Omawiany projekt opowiadał się za zachowaniem, w chwili wybuchu powstania, dotychczasowej hierarchii władz administracji lokalnej¹⁰³. Utrwalał tym samym niejednolitość w tej dziedzinie, gdyż jak wiadomo władze lokalne były w różnych zaborach zorganizowane rozmaicie. Wprowadzenie nowej organizacji terenowej wywołałoby, zdaniem Czartoryskiego, zamieszanie, dezorganizując wysiłki związane z wojną o niepodległość. Projekt utrzymania istniejących urządzeń ustrojowych na szczeblu lokalnym miał jeszcze jeden aspekt. Było nim dążenie do zachowania administracji dominalnej, która miała w czasie wojny utrzymywać w posłuszeństwie najszerze masy społeczeństwa — chłopstwo.

W dziedzinie sądownictwa Czartoryski postulował utrzymanie istniejących, w chwili wybuchu powstania, organów wymiaru sprawiedliwości, wyłączając spod ich kompetencji pewne sprawy karne, które miano sądzić w trybie doraźnym w trybunałach wojskowych¹⁰⁴.

Omówione projekty ustrojowe konserwatystów na emigracji przeopjone były treścią znanego hasła Czartoryskiego: „przedtem być, a potem jak być” Książę i jego stronnicy chcieli w czasie powstania skoncentrować wszystkie wysiłki w walce o niepodległość polityczną kraju. W tym też czasie miano ożywić i upowszechnić ideę silnej monarchii konstytucyjnej, zabezpieczając się w ten sposób przed próbami urzeczywistnienia społecznych koncepcji obozu demokratycznego.

Powyższy przegląd założeń, na jakich miała się oprzeć organizacja kraju w czasie powstania, nie rości sobie pretensji do wyczerpującego zobrazowania wszystkich poglądów wypowiedzianych w tej materii na emigracji. Pozwala jednak na poczynienie kilku spostrzeżeń.

¹⁰² Jw., k. 209.

¹⁰³ Jw., k. 203.

¹⁰⁴ Jw., k. 212.

1^o Zarówno obóz konserwatywny, jak i demokratyczny uzurpowały sobie w mniejszym lub większym stopniu prawo do narzucania konspiracji krajowej pewnych gotowych projektów, których

2^o wspólną cechą było dążenie do skonstruowania silnego i sprawnie działającego aparatu władzy.

3^o Dyktatorski charakter przyszłych władz powstańczych występuje najplastyczniej w projektach dwóch biegunowo sobie różnych ugrupowań Hotelu Lambert i Ludu Polskiego. Oba bowiem wytknęły sobie jasne cele. Pierwszy występował w obronie *ancien régime*, drugi dążył konsekwentnie do jego obalenia.

4^o Obóz demokratyczny, w przeciwieństwie do konserwatystów z kół zbliżonych do ks. Czartoryskiego, chciał zapewnić ogółowi społeczeństwa pewien wpływ na działalność władz. W tym miejscu należy przypomnieć rolę gmin wysuwaną w czasie dyskusji w TDP, czy też Gromad, o czym mówiły *Ustawy Kościoła Powszechnego*.

Ad c) Dyskutując nad „epoką” walki o niepodległość sekcje TDP zajmowały się również sprawami wojskowymi. Ustalono, że organizacja, wyszkolenie i kierowanie operacjami strategicznymi powinno być skoncentrowane w rękach odrębnych organów, pochodzących z nominacji rządu. Większość sekcji opowiadała się za podporządkowaniem ich naczelnej władzy powstańczej¹⁰⁵. Stanowisko to podzielała również Centralizacja obawiając się za pewne dyktatury wojskowej¹⁰⁶.

Bardziej sporna była kwestia samej organizacji wojska. Wysłunięto tu dwie koncepcje¹⁰⁷. W obu wychodzono z założenia, że w walce weźmie udział cały naród. Różnice dotyczyły charakteru i formy walki. Szereg głosów padało za tworzeniem oddziałów regularnych. Partyzantka miała, wedle nich, odegrać tylko drugorzędną rolę. Inni, opierając się na doświadczeniach kampanii 1830/31 wskazywali na skuteczność tej formy walki stosowanej ówczesnie np. w operacjach na Litwie. Podsumowując dyskusję nad tymi sprawami Centralizacja doszła do wniosku, że bezpośredni udział w wojnie weźmie tylko część ludności służąca w wojsku. Pozostała będzie stanowić jego rezerwę pełniąc także służbę pomocniczą¹⁰⁸.

Teoretyczną podbudowę planów wojennych TDP dał Ludwik Mierosławski. Był zdecydowanym przeciwnikiem partyzantki. Partyzanci byli dlań

¹⁰⁵ Kwestie związane z wojskowością miano omówić w dyskusji pod hasłem „Jak zorganizować siłę zbrojną”, ob. także *Okólniki TDP* (25 XII 1838 — 20 II 1840 r.).

¹⁰⁶ Pewną rolę odgrywały tu doświadczenia z czasów wojny 1830/31, kiedy to rządy dyktatorskie okazały się dla sprawy powstania niekorzystne.

¹⁰⁷ Por. B. Limanowski, *Historia demokracji...* cz. 2, s. 106—7.

¹⁰⁸ Nie ustalono liczebności ani proporcji pomiędzy tymi dwoma częściami. „Oznaczenie wzajemnego stosunku jest kwestią czysto wojskową, od okoliczności nie łatwo przewidzieć się dających zależną”.

„bandami patentowanymi“, które trudno utrzymać w karchach dyscypliny wojskowej¹⁰⁹. Ten punkt widzenia odpowiadał kierownictwu TDP, postulującemu, jak wiadomo, zaprowadzenie ścisłej hierarchizacji i centralizacji władz przyszłego powstania. Czy i o ile na stanowisko to wpłynęła obawa przed „oddolną“ inicjatywą mas ludowych, które zorganizowane w oddziałach partyzanckich mogły rozpocząć na własną rękę walkę z „domowymi ciemiężcami“ trudno dać odpowiedź.

Obóz Zjednoczenia Emigracji Polskiej zapatrywał się podobnie jak TDP na sprawę stosunku władz wojskowych do rządu. Ustawa Zjednoczenia z 29 XI 1837 r. przewidywała m. in., że głównodowodzący armią powstańczą zostanie powołany przez Komitet kierujący całym ruchem¹¹⁰.

Inaczej zapatrywało się jednak na problem organizacji sił zbrojnych, wysuwając na pierwszy plan system wojny partyzanckiej. Wyłożył go w obszernej pracy K. B. Stolzmaⁿ¹¹¹. Poglądy jego rzutowały na kształtowanie się poglądów Zjednoczenia w sprawach wojskowości.

W krótkim przeglądzie koncepcyj organizacyjnych Ludu Polskiego zwróciliśmy uwagę na poważne zadania, jakie powierzał on w czasie planowanego powstania wojsku¹¹².

Obszerna rozprawka członka Gromad — Gronkowskiego¹¹³ wprowadza nas w pewnym stopniu w atmosferę dyskusji toczonych na ten temat¹¹⁴. Zasady w niej wyłożone wpłynęły, zdaje się, dość silnie na szereg sformułowań zawartych w *Ustawach Kościoła Powszechnego*¹¹⁵, które m. in. zawierały schemat organizacji wojskowości, omówienie ich zadań i taktyki. Spośród wszystkich problemów poruszanych w *Ustawach* należy zwrócić uwagę na kilka kwestyj:

¹⁰⁹ „Kto zaręczy, że one stawia się na apel rządu, którego majestat i rozum lekceważyć, każdy partyzant w swojej kniei nawykł?”. L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku*, t. II, Paryż 1845, s. 52, 54. Mierosławski był wraz z gen. Sznajde autorem obszernego *Regulaminu piechoty, kawalerii i artylerii*, Paryż 1846. Prawdopodobnie praca ta ukazała się drukiem w styczniu—lutym 1846 r.

¹¹⁰ Mowa o komitecie stojącym na czele Zjednoczenia.

¹¹¹ *Partyzancka* z wstępem L. Przemskiego, Warszawa 1949. Wojna partyzancka została potraktowana w niej prawie wyłącznie jako jedna z form prowadzenia wojny w ogóle. Stolzmaⁿ zdawał się nie dostrzegać faktu, że prowadzenie jej zawisło przede wszystkim od zmiany „towarzyskiego porządku“ poprzez bezwarunkowe uwłaszczenia chłopów. I w tym też zdaje się tkwić zasadniczy błąd wywodów Stolzmana.

¹¹² Por. wyżej notę 88.

¹¹³ *Co to jest wojsko i jakie dziś powołanie jego być powinno*, Pisma Ludu Polskiego, Jersey 1854, s. 76—83.

¹¹⁴ Autor jej akcentował, że powstańcze siły zbrojne winny, w odróżnieniu od większości armii europejskich składać się z żołnierzy-obywateli, nie tylko wykonujących rozkazy, lecz także czynnych w życiu politycznym. Wiele uwagi poświęcał również konkretnym kwestiom organizacyjnym.

¹¹⁵ Głównie rozdz. 16.

1^o Armia „Kościoła Powszechnego“ miała składać się z wojsk regularnych tworzonych z odpowiednio wyćwiczonych ochotników oraz pospolitego ruszenia, formowanego na danym terytorium ¹¹⁶.

2^o Cały korpus oficerski miał pochodzić z nominacji osób posiadających przygotowanie fachowe ¹¹⁷.

3^o Wszystkie wchodzące w jej skład jednostki oraz pojedynczy oficerowie i szeregowcy byli obowiązani do bezwzględnej karności i posłuszeństwa wobec zwierzchników ¹¹⁸. Tak zorganizowane wojsko miało być armią nowego typu, upowszechniającą hasła równości, wolności i braterstwa. Z tego też względu „Ustawy“ starały się nawet w szczegółach zaprowadzać w szeregach republikańskie porządki, postulując np. ujednolicenie umundurowania, jednakowego dla oficerów jak i szeregowych ¹¹⁹. Zamierzano także zrównać wszystkich członków sił zbrojnych w ich prawach i obowiązkach. Tendencja ta znalazła swój wyraz szczególnie w przepisach o sądownictwie wojskowym ¹²⁰.

Inaczej zapatrywało się na te sprawy stronnictwo Czarotoryskiego, poświęcając wiele uwagi organizacji i zaopatrzeniu wojska. Opracowanie tych kwestyj nie nastroczało większych trudności, gdyż Hotel Lambert skupiał także grono wyższych wojskowych z czasów minionego powstania ¹²¹. Prócz konsultacyj z fachowcami, Czarotoryski sam chwycił za pióro snując pomysły organizacji, strategii i taktyki przyszłego powstania. Uważał, że sprawą zasadniczą będzie możliwie jak najszybsze utworzenie oddziałów regularnych. Pod ich osłoną bowiem „bierze początek władza narodowa“ ¹²². Wyłącznie w oparciu o armię można było stawić czoło nie tylko zaborcom, lecz także swoim przeciwnikom politycznym. Dlatego też od pierwszej chwili powstania chciał poddać kraj sprężystości zorganizowanej władzy wojskowej ¹²³.

Według planów Czarotoryskiego i jego współpracowników należało także w kraju powołać w każdym powiecie czy województwie odrębnych naczelników powstania, którzy m. in. zajęliby się przygotowaniem ludności do walki. Mieli też przystąpić do organizowania oddziałów pospolitego ruszenia opar-

¹¹⁶ Np. województwa lub powiatu, pkt 3, 4, rozdz. 16 *Ustawy*; o podziale wojska pkt 33, ibidem.

¹¹⁷ Pkt 7, 14 i nast. rozdz. 16, jw.

¹¹⁸ Pkt 34 rozdz. 16, jw.

¹¹⁹ Pkt 31, jw.

¹²⁰ Pkt 37, jw. Prawo wotowania w tych sądach mieli mieć w mniejszych oddziałach (dziesiątki, setnie) wszyscy żołnierze. W większych (pułki, legie, armie) chciano wprowadzić sądy kolegiałne z wyboru żołnierzy i oficerów.

¹²¹ M. in. gen. J. Z. Bem.

¹²² Rkps Czart. 5321 (WAP Kraków) k. 275.

¹²³ Na uwagę zasługuje również projekt utworzenia specjalnego korpusu armii regularnej, który służyłby do wyłącznej dyspozycji najwyższego naczelnika — regenta Królestwa.

tego na dawnych tradycjach. Ze szlachty należało tworzyć oddziały jazdy, z „ludu“ zaś organizować kompanie piechoty¹²⁴. Prócz tego, miały działać liczne grupy partyzanckie. Pod ich osłoną należało jednak od razu rozpocząć formowanie wojsk regularnych.

Jak już wyżej wspomniano, każde z ugrupowań emigracyjnych usiłowało nawiązać w latach poprzedzających wybuch powstania 1864 r. ściślejszy kontakt z krajem. Zazdrosne o sferę wpływów na trójzaborową konspirację, współzawodniczyły między sobą, pragnąc ją pozyskać dla swoich zamierzeń. Dlatego też omawiane projekty, zarówno w sprawie agrarnej, organizacji aparatu władzy czy tworzenia sił zbrojnych, przenikały rozmaitymi drogami do kraju. Nie znajdowały tam jednak bezkrytycznego przyjęcia. Kraj bowiem zdołał w latach 1831—1846 wyrobić sobie szereg, często odrębnych, koncepcyj własnych.

IV. KONCEPCJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE W KRAJU W LATACH 1831—1846

1. Dzieje konspiracji. 2. Sprawa agrarna w poglądach konserwatystów i demokratów. 3. Próby rozwiązania sprawy chłopskiej w programach Kamińskiego, Dembowskiego, ks. Ściegiennego i Stefańskiego. 4. Teoria i praktyka działalności organizacyjnej sprzysiężenia.

1

Po klęsce 1831 r. dążności polityczne kraju były początkowo nader nikłe. Stagnację tę wywołało szereg przyczyn, rozmaitych w różnych zaborach.

Zastój w tej dziedzinie był tylko chwilowy. Szlachta-ziemianie nie tracąc ekonomicznie i społecznie roli klasy panującej postradali w znacznym stopniu swe dotychczasowe znaczenie w życiu publicznym. Podejrzani o knowania antyrządowe, prześladowani w związku z tym przez zaborców (szczególnie w Królestwie Polskim) nie przestawali myśleć o niepodległości, która by mogła im przywrócić także ich dawne dominujące stanowisko w państwie.

Próba wzniecenia powstania w Królestwie Polskim podjęta w roku 1833 przez partyzantów Zaliwskiego dała impuls do formowania się nowych organizacji konspiracyjnych¹. Hasła demokratyczne przywiezione z zagranicy

¹²⁴ L. Bystrzonoński opracował projekt organizacji wojsk powstańczych, w którym m. in. czytamy, że „czy panowie zechcą, czy nie zechcą, zasoby ich ...służyć powstaniu muszą. Ludność w dobrach pańskich mieszkająca będzie bez ich pozwolenia do powstania użytą przez sąsiednią szlachtę. Ich oficjalności ...lud prosty do pana należący za sobą prowadzą“. Tak więc w ujęciu wyżej cyt. projektu żołnierz powstańczy nie przestawał być, jak się zdaje, ani na chwilę poddanym swego pana.

¹ O sytuacji w Galicji pisze S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie (1831—1845)*, Warszawa 1950, s. 77 i nast.; Przygotowania do partyzantki we Francji, omawia W. Łukasiewicz, *Wpływ masonerii, karbonaryzmu*, s. 230.

spotkały się wśród większości szlachty z niechętnym przyjęciem. Tylko nieliczni ziemianie przyłączyli się do ruchu niepodległościowego w znacznym stopniu inspirowanego przez demokratyczny obóz emigracji. Trzonem tego ruchu był polski „stan średni”. Nie był to jednak *tiers état*, burżuazja.

Nie stanowiło go również chłopstwo. Nieoświecone, wyzyskiwane przez dwór, traktowało wojnę o niepodległość jako „pańską sprawę”². Nieufność wobec ziemiaństwa podsycali umiejętnie władze zaborcze udrapowane na opiekunów chłopów.

„Stan średni” w Polsce to przeważnie zubożała szlachta, oficjaliści wiejscy, drobni urzędnicy a przede wszystkim młoda inteligencja miejska i młodzież rzemieślnicza³. Na tym elemencie, przy znacznym współudziale emigrantów oparła się pierwsza organizacja konspiracyjna mająca ambicję objęcia swymi wpływami trzech zaborów: Stowarzyszenie Ludu Polskiego⁴. Rzecz godna uwagi, że zarówno Stowarzyszenie, jak i tworzące się później różne konspiracje zdecydowanie odcinały się od wpływów zagranicznych zastrzegając sobie swą niezależność organizacyjną i ideologiczną⁵.

Nieufność wobec Wielkiej Emigracji miała dwojake podłoże. Klasy posiadające obawiały się radykalizmu emisariuszy obozu demokratycznego oraz ich wpływu na tok przygotowań do powstania. Lewica konspiracyjna znowu nie chciała dopuścić, by wysłannicy Centralizacji TDP upowszechniali wśród spiskowych swoje „półśrodkowe” teorie.

Rychło jednak aresztowania i represje w Galicji i Wolnym Mieście Krakowie a następnie w zaborze rosyjskim doprowadziły do rozbicia Stowarzyszenia i utworzonej przez grupę secesjonistów z SLP radykalnej Konfederacji Narodu Polskiego⁶. Członkowie tych spisków przystąpili jednak rychło do stworzenia nowych ogniw konspiracyjnych działających już jednak na mniejszych obszarach⁷. Dotychczasowe centrum konspiracji w Galicji pozbawione najwartościowszych elementów, które bądź to poszły na emigrację, bądź też znalazły się w więzieniach, przestało odgrywać wybitniejszą rolę. Galicja odzyska ją dopiero na krótko przed wybuchem „rabacji”.

Mniej więcej od roku 1838 konspiracje w poszczególnych zaborach zaczęły chodzić własnymi drogami. Nie związane z sobą lub też złączone bardzo luźno działały każdy na własną rękę⁸.

² Nastroje te wystąpiły bardzo silnie w czasie powstania listopadowego.

³ St. Kieniewicz, *Czyn Polski w dobie Wiosny Ludów*, Warszawa 1948, s. 19.

⁴ Wł. Dzwonkowski, *Na marginesie monografii o ruchach rewolucyjnych w Królestwie Kongresowym w latach 1835—1845*, „Myśl Współczesna”, Warszawa—Łódź, nr 11—12 (30—31), s. 98 i nast. S. Kieniewicz, *Konspiracje*, s. 119 i n.

⁵ M. Handelsman, *Czartoryski*, t. I, s. 206/7.

⁶ Tenże, *Francja-Polska*, s. 176 i nast.

⁷ B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej*, cz. II, s. 76.

⁸ M. Handelsman, *Francja—Polska*; także Wł. Dzwonkowski, o. c.; W. Łukaszewicz, *Szymon Konarski*, s. 140 i nast.

W latach 40-tych XIX w. doszło do zorganizowania w Warszawie przy współudziale byłych członków SLP i zbliżonych do Ludu Polskiego wysłanników TDP — Związku Narodu Polskiego. Usiłował on koordynować działalność spisków w Kongresówce⁹.

Mimo panującego teroru policyjnego kierowanego przez Paskiewicza, wrzenie rewolucyjne było w Królestwie Polskim bardzo silne. Sprzysiężeni stale zagrożeni aresztowaniem parli do powstania¹⁰. Konspiracja opierała tu swe plany walki na spodziewanym udziale mas chłopskich (wśród których w Lubelskiem i Kielecczyźnie agitował ks. Ściegienny). Głównie jednak, jak się zdaje, liczone na miasta, w których sprzysiężenie miało silne oparcie wśród radykalnie nastrojonej młodzieży rzemieślniczej i młodej inteligencji.

Nowa fala aresztowań w latach 1843—1844 udaremniła próbę wzniecenia powstania organizowanego przez spiskowych z Poznańskiego i Królestwa. Dembowski czynny dotychczas na terenie Kongresówki musiał uchodzić do W. Ks. Poznańskiego¹¹. Wybitny przywódca radykalnego ruchu chłopskiego ks. Ściegienny znalazł się w więzieniu¹².

Punkt ciężkości prac konspiracyjnych przesunął się teraz do Poznańskiego, gdzie dzięki specyficznej polityce Fryderyka Wilhelma istniały dla nich szczególnie korzystne warunki. Tam też już wcześniej znajdowali oparcie emigranci spod znaku Czarotoryskiego jak i TDP, skąd próbowali oni nawiązywać kontakty z resztą kraju¹³. Kierownictwo ogólnopolskiego demokratycznego sprzysiężenia przeszło w latach 40-tych w ręce tzw. Komitetu Poznańskiego, kilkuosobowego kolegium, składającego się z przedstawicieli umiarkowanego nurtu konspiracji, utrzymującego stały kontakt z Centralizacją TDP¹⁴. Decydując się pod naciskiem spiskowych na rozpoczęcie powstania Komitet uważał jednak termin wybuchu za sprawę dalszej przyszłości. Popierała go część patriotycznego ziemiaństwa zarówno w zaborze pruskim, jak i w Galicji. Wysłannicy tej tzw. Centralizacji Poznańskiej agitowali również w Królestwie Polskim, dążąc do osłabienia wpływów ugrupowań radykalnych i wszystkich tych, którzy nie chcieli podporządkować się ich dyrektywom¹⁵.

⁹ M. Handelsman, o. c., s. 187; Dzwonkowski kwestionuje powstanie tej organizacji, o. c., s. 102/3; ob. także Cz. Wycech, *Ks. Piotr Ściegienny*, Warszawa 1953, s. 35 i nast.

¹⁰ Cz. Wycech, o. c., s. 40 i nast.

¹¹ Latem 1843 roku. Wkrótce potem nastąpiły aresztowania w Królestwie, B. Limanowski, *Historia ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846 r.*, Kraków 1913, s. 51; H. Kamiński, *Pamiętniki*, cyt. wyd., s. 146 i nast.

¹² W listopadzie 1844 roku.

¹³ B. Limanowski, *Historia ruchu*, s. 47; S. Kieniewicz, *Revolucja polska 1846, Wybór źródeł*, Wrocław 1950 s. VI.

¹⁴ B. Limanowski, o. c., l. c.

¹⁵ Zabiegi te występują jasno np. w świetle rozmowy przedstawiciela Komitetu Poznańskiego z Henrykiem Kamińskim. H. Kamiński, *Pamiętniki*, s. 175/6.

Obok tego Komitetu działała w kraju tzw. „partia ruchu” znajdująca stronników wśród radykałów, wszędzie tam, gdzie kunktatorska polityka Komitetu Poznańskiego spotykała się z opozycją. Ponadto radykałowie dysponowali w zaborze pruskim poważną siłą, jaką stanowił Związek Plebejuszy¹⁶.

Komitetowcy nie chcieli dopuścić do współudziału we władzy nikogo spośród radykałów. Ci więc postanowili wejść do kierownictwa drogą „zamachu stanu”. Decyzję tę uzgodnioną z przedstawicielami Galicji i W. M. Krakowa miano zrealizować z końcem 1845 r. Cała akcja spaliła jednak na panewce, gdyż władze pruskie dokonały aresztowań, których ofiarą padł m. in. przywódca Związku Plebejuszy Walenty Stefański. Nieudały zamach radykałów skłonił jednak Komitet do ustępstw. Po jego reorganizacji wszedł doń m. in. przedstawiciel Związku Plebejuszy. Dembowskiemu pominięto obawiając się jego radykalizmu. Zresztą musiał on opuścić zabór pruski udając się do Galicji, gdzie rozpoczął krótki, lecz bardzo ożywiony okres działalności agitacyjnej przygotowując grunt do powstania.

Nowy Komitet Poznański postanowił przyspieszyć termin wybuchu powstania uzgadniając go z Centralizacją TDP na początek roku 1846¹⁷.

2

Przegrana wojna 1830/31 wskazała na ścisły związek zachodzący pomiędzy kwestią agrarną a sprawą walki o niepodległość. Nic więc dziwnego, że problem ten zajął również w planach konspiracji krajowej lat 1831—1846 jedno z naczelných miejsc. Z próbami rozwiązań wysuwanymi w tej materii w czasie powstania kraj zapoznawał się za pośrednictwem emigrantów uchodzących z Królestwa¹⁸. Wiadomości te były szczególnie interesujące dla Galicjan, gdyż w ich zaborze sprawa chłopska czekała jeszcze na rozwiązanie. Z drugiej strony na rozwój myśli politycznej w kraju oddziaływały bardzo silnie poglądy różnych emigracyjnych kierunków ideologicznych. Przenikały one do Polski rozmaitymi drogami. Przywozili je emisariusze. Częściej jednak upowszechniały się za pośrednictwem nielegalnie kolportowanej z zagranicy literatury i publicystyki społeczno-politycznej¹⁹.

Zasadniczym jednak podłożem, na którym ukształtowały się poglądy ideologiczne w kraju w latach 1831—1846 były przemiany społeczno-gospodarcze i sytuacja polityczna pod trzema zaborami.

¹⁶ Utworzył go księgarz z Poznania Walenty Stefański na przełomie lat 1842/43.

¹⁷ S. Kieniewicz, *Rewolucja polska*, s. XXVI.

¹⁸ Uchodźcy z Królestwa zatrzymywali się bardzo często w Galicji na dłuższy pobyt.

¹⁹ Na przykład SLP zajmowało się kolportażem literatury polityczno-społecznej, Dzwonkowski, o. c., s. 98. Sprowadzali ją również nieoficjalnie z zagranicy księgarze (np. we Lwowie: Wild, Milikowski, Igel, w Poznaniu Stefański).

Demokratyczne hasła „usamowolnienia, nadania ziemi włościanom, wszechwładztwa ludu“ upowszechniane szczególnie silnie mniej więcej od czasów nieudanej próby powstańczej w roku 1833 przyjęto w kraju rozmaicie.

Większość szlachty ustosunkowała się do nich negatywnie. „Wieści, które o niej [propagandzie demokratycznej] krążyły, brzmiały bardzo dla niej niekorzystnie, mówiono bowiem, że nie czyniła żadnej wzmianki o powstaniu przeciwko wrogom kraju“ — notował w swych pamiętnikach Kamiński²⁰. Hasła przemian społecznych straszyły ziemiaństwo widmem wojny domowej²¹. Swoje robiła propaganda wysłanników obozu Czartoryskiego przypisująca demokratom tendencje „wywrócenia własności“²². Nie znaczy to jednak, by w kraju klasie panującej obca była idea przemian w stosunkach agrarnych. Akceptowała ją co najmniej z dwóch względów. Przede wszystkim chodziło o unowocześnienie gospodarki, która przy pracy pańszczyźnianej, stosowanej jeszcze w znacznej części kraju, nie przynosiła zadowalających rezultatów. Z drugiej strony szło o częściowe choćby uśmierzanie konfliktów społecznych wynikających m. in. z postępującej pauperyzacji wsi czy wzrostu liczby biedoty wiejskiej.

O szukaniu nowych dróg wyjścia z istniejącej sytuacji świadczyła dość obficie rozwinięta literatura publicystyczno-naukowa tych czasów²³. Różne jednak były jej tendencje, w zależności od konkretnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej, w której działali autorzy rozpraw i artykułów. Np. w Królestwie Polskim centralnym punktem dyskusji było ograniczenie lub likwidacja pańszczyzny. Wysuwano tu różne postulaty nie przekraczające jednak zamiany robocizny przymusowej na czynsze²⁴.

Z czasem obok motywów gospodarczo-społecznych przemawiających za przeprowadzeniem reform, coraz silniej występował motyw polityczny. Był nim lęk przed nadciągającym powstaniem, które musiało nieuchronnie doprowadzić do bardziej zasadniczej przebudowy struktury agrarnej wsi polskiej. Propaganda „zasad demokratycznych“ zataczająca po roku 1840 szerokie kręgi podsycala wrzenie. Mnożyły się konflikty między dziedzicem a chłopstwem. W tej atmosferze w sferach ziemiańskich rozumiano coraz lepiej, że do wyboru pozostały dwie alternatywy: albo trwać zdecydowanie w obronie

²⁰ H. Kamiński, *Pamiętniki*, s. 5.

²¹ M. Smarzewski z Myślatycz pisał w swych pamiętnikach, że agitacja konspiracyjna doprowadzi do poważnych zaburzeń. Lektura pism emigracyjnych jest zgubna, gdyż stanowią one „do gotujących się katastrof narzędzia”. Rkps. Oss. 126 14 III.

²² S. Kieniewicz, *Konspiracje*, s. 77; M. Handelsman, *Czartoryski*, t. I, s. 269.

²³ Omawia ją E. Kostołowski, *Studia nad kwestią włościańską w latach 1846—1864*, Lwów 1938.

²⁴ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 32. Inne koncepcje wysuwano w W. Ks. Poznańskim, które przeżyło już okres częściowego uwłaszczenia chłopów.

starego porządku narażając tym samym swe interesy i dominującą pozycję społeczno-ekonomiczną w chwili przyszłego powstania lub też wystąpić z własną inicjatywą, i tym samym wytrącić z rąk spiskowców-demokratów atut sprawy chłopskiej.

Coraz częściej z kół ziemiańskich zaczęły padać głosy o nadaniu chłopom własności ziemi, motywujące ten krok koniecznością zaskarżenia „serca . . . ludu”²⁵. Mówiono, żeby „to [dziecko poddanego] pełnoletnim uznać i oddać mu zarząd majątku i nadać kierunek początkowy działania”²⁶.

Obok sugestij jednostek, w szeregu wypadków ziemiaństwo zaczyna występować wobec zaborców z postulatami uregulowania sprawy agrarnej. Dowodem tego jest choćby działalność galicyjskiego Sejmu Stanowego²⁷, czy też inicjatywa, z jaką występowano w Poznańskim²⁸. Władze zaborcze ustosunkowały się niejednokrotnie do tych tendencji wrogo. Próby rozwiązania sprawy chłopskiej przez samo ziemiaństwo mogłyby wytrącić im z rąk strasza rewolucji chłopskiej utrzymującego szlachtę w uległości. Drugim ważkim momentem była obawa, by ziemiaństwo nie zdobyło sobie zaufania na wsi i tym samym nie uzyskało poparcia chłopstwa dla walki przeciwko zaborcom²⁹.

Wystąpienia szlachty świadczyły o poważnej ewolucji jaką przeszedł obóz konserwatywnego ziemiaństwa w latach 1831—1846. Część jego pozostała zwolenniczką starego porządku. Część tymczasem w obawie przed rewolucją, i zresztą w imię własnego dobrze zrozumiałego interesu, godziła się z myślą o konieczności ustępstw w sprawie agrarnej. Lecz i w tym przypadku nie chcąc utracić swej dominującej roli społecznej opartej na monopolistycznym władaniu ziemią, uzależniała je od swej zgody. Stąd początkowo niechętnie myślała o ingerencji państwa w stosunkach pomiędzy dworem a wsią. Z czasem jednak i na tym polu wielu zmieniło zdanie³⁰.

Zaznaczyć jednak wypadnie, że zgoda części ziemiaństwa na pewne reformy społeczne w czasie powstania nie była równoznaczna z przyjęciem całego programu społeczno-gospodarczego demokratów. Przede wszystkim

²⁵ Pisał o tym P. Łubieński, *O uregulowaniu stosunków włościańskich*, Lipsk 1843, cyt. za Kostołowskim, o. c., s. 209.

²⁶ Fragment z memoriału Krasickiego, cyt. wg Kieniewicza, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951, s. 65/8.

²⁷ S. Kieniewicz, o. c., s. 66 i nast.

²⁸ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w.*, t. I, Poznań 191, s. 37—60.

²⁹ Władze pruskie np. nie dopuściły do utworzenia w Poznańskim Centralnego Towarzystwa Rolniczego, S. Karwowski, *Historia W. Ks. Poznańskiego*, t. I, Poznań 1918, s. 240—242; o stosunku Gubernium Lwowskiego do postulatów sejmu galicyjskiego, S. Kieniewicz, o. c., l. c.

³⁰ E. Kostołowski, o. c., s. 108/9.

należy tu wspomnieć sprawę swobód ogólnodemokratycznych dla wszystkich mieszkańców Polski a więc także i chłopstwa. Dla większości szlachty myśl o uobywatelnieniu tej klasy w chwili wybuchu powstania musiała się wydawać co najmniej rewolucyjna³¹. Hasła głoszące konieczność oparcia przyszłego powstania na szerokich masach narodu uważano za zgubne dla sprawy ojczyzny, „której odrodzenie się jest niepodobieństwem, jeżeli się jej dziejową spód nóg usunie podstawę. Tą podstawą była i jest szlachta polska“³².

Demokratyczny nurt konspiracji lat 1831—1846 stał na przeciwnym stanowisku, widząc ścisły związek między sprawą niepodległości a przebudową społeczno-gospodarczego ustroju kraju. Wyznawał pogląd, który sformułował później H. Kamieński, że „dwa wyrazy — wolność, niepodległość — odpowiadają dwom wyobrażeniom — rewolucja społeczna, powstanie“³³.

Program krajowego Stowarzyszenia Ludu Polskiego głosił wyraźnie, że celem jego było „nie tylko wywalczenie Polski spod obcej przemocy, ale zupełne odmłodzenie narodu“. Postulaty te miano zrealizować przygotowując grunt dla takich stosunków społecznych, których byt opierałby się na „bezwartunkowej i równej pomyślności całego narodu“. W odrodzonej, demokratycznej Polsce, każdy obywatel mógłby uczestniczyć w pożytkach płynących z dochodu narodowego. Równość społeczną miano zamiar zrealizować m. in. poprzez progresywne opodatkowanie nadwyżek dochodów „zbywających od miary potrzeb“. Program Stowarzyszenia zawierał również szeroko zakreślony program swobód demokratycznych oraz zapowiedź wprowadzenia „narodowego systemu edukacji“. Wyżej przedstawiony plan przemian społecznych miał zostać zrealizowany dopiero w Polsce niepodległej³⁴. Z uwagi na konieczność przygotowania całego społeczeństwa do przejścia do nowych sprawiedliwszych stosunków społecznych, SLP postanowiło rozpocząć długofalową akcję uświadamiającą chłopstwo za pośrednictwem ziemiaństwa i duchowieństwa. Stowarzyszenie nie odcinało się więc zupełnie od współpracy z klasami posiadającymi. Miała ona jednak ważne konsekwencje ideologiczne. W SLP zaczynają się wyodrębniać dwa nurty. Prawica żądała dla chłopstwa uwłaszczenia i oświaty, nie wspominając o jego aktywnej roli w przyszłym powstaniu³⁵, wyrażając po części obawy ziemiaństwa przed

³¹ Smarzewski w cyt. pamiętniku, s. 148—149 (notatka pod r. 1833: „Lud polski... nie ma uczucia samoistości narodowej“).

³² Ibidem.

³³ *Katechizm demokratyczny czyli opowiadanie słowa ludowego w pytaniach i odpowiedziach*, Odpowiedź 43. Cyt. wg wyd. H. Kamieński, *Wybór pism*, Warszawa 1953, s. 273.

³⁴ M. Handelsman, *Francja—Polska*, s. 184—185; W. Łukaszewicz, *Wpływ masonerii i karbonaryzmu*, s. 305; S. Kieniewicz, *Konspiracje*, s. 123

³⁵ E. Kostołowski, o. c., s. 72.

niebezpiecznym dla dworów poruszeniem wsi. Inaczej stawiała sprawę lewica Stowarzyszenia dążąc do wywołania rewolucji społecznej. Zaatakowała ona zbyt słabe zainteresowanie kierownictwa SLP sprawami chłopstwa. Pod ich presją doszło do utworzenia we władzach Stowarzyszenia osobnego Wydziału Włościan, mającego decydować we wszystkich sprawach związanych z działalnością dla wsi³⁶. Domagano się zerwania z przyjętymi zasadami propagandy i poprowadzenia jej bezpośrednio wśród chłopów.

Bardziej radykalne stanowisko zajęła grupa secesjonistów z SLP tworzących Konfederację Powszechną Narodu Polskiego³⁷, która domagała się nadto przyspieszenia terminu wybuchu powstania. Konfederaci zwracali uwagę, że w działalności propagandowej należy silniej podkreślać przeciwieństwa pomiędzy dworem a wsią. Postulowali podział gruntów kościelnych, którymi miano by nadać chłopów. Odmienne niż SLP, Konfederacja domagała się konfiskaty majątków szlachty, która by w czasie powstania odmówiła w nim swego udziału³⁸.

W środowisku demokratycznym zaczęto obok formułowania własnych „ustaw” interesować się ideologią TDP i Gromad. Poglądy tych stronnictw stały się w kraju przedmiotem bliższej analizy m. in. z tego powodu, że widziano w nich czynnik ułatwiający przygotowanie społeczeństwa do powstania. Ulegały one rozmaitym modyfikacjom w zależności od tego, w jakim środowisku znajdowały swych zwolenników.

Program TDP zaakceptowali nieliczni reprezentanci postępowego ziemiaństwa i „stan średni”.

Postulaty Gromad spotykały się z żywym oddźwiękiem w radykalnie nastrojonych kołach inteligencji miejskiej, oraz wśród biedoty w miastach i na wsi.

Stale rosnący demokratyczny obóz spiskowy zaczął się w latach 40-tych XIX w. dzielić coraz wyraźniej na dwa nurty: burżuazyjno-demokratyczny i rewolucyjny. Granicą podziału między nimi był, obok poglądów na zagadnienie rozmiarów uwłaszczenia i kwestie własnościowe, stosunek do skali i zasięgu propagandy idei demokratycznych na wsi. Podobnie jak to widzieliśmy w szeregach Stowarzyszenia Ludu Polskiego umiarkowani pragnęli oddziaływać na chłopów za pośrednictwem „klas oświeconych”, a przede wszystkim dworów. Przedwczesna i zbyt szeroko pojęta agitacja ludowa mogłaby ich zdaniem doprowadzić do wybuchu rewolucji agrarnej. Przygotowanie powstania winno więc spocząć w rękach elitarnego spisku. Dopiero w chwili wybuchu powstania chciano zdobyć dla sprawy chłopstwo ogłaszając mu

³⁶ S. Kieniewicz, o. c., s. 128.

³⁷ M. Handelsman, *Francja—Polska*, s. 176—7.

³⁸ Ibidem, s. 177; S. Kieniewicz, o. c., s. 143.

uwłaszczenie³⁹. Radykałowie odrzucali ideę elitarnego spisku, żądając natychmiastowego rozpoczęcia agitacji na wsi.

Na tle różnicy poglądów w sprawie tej akcji uświadamiającej toczył się też głównie spór pomiędzy umiarkowanym Komitetem Poznańskim a radykalną „partią ruchu“ z Dembowskim na czele. Wygrał go Komitet z oczywistą szkodą dla sprawy niepodległości⁴⁰.

Konspiracja krajowa była zatem nie tylko krytycznym odbiorcą programów społecznych tworzonych na emigracji, lecz także twórczynią samodzielnych koncepcyj. Na tle specyficznej sytuacji politycznej panującej w Królestwie Polskim pod rządami reżimu Paskiewicza, zaognionej znacznym nasileniem walki klasowej na wsi kształtowała się rodzima ideologia radykalna (Dembowski, Ściegienny). Gorączkowa atmosfera przedpowstaniowych przygotowań wpłynęła rewolucjonizująco na zwolenników kierunku burżuazyjno-demokratycznego. Wyrazem tych tendencji stał się „prawodawca“ ruchu niepodległościowego Henryk Kamiński.

Z wybitniejszych przedstawicieli obozu demokratycznego poza Królestwem Polskim należy wymienić również Stefańskiego. W odróżnieniu od Dembowskiego i Kamińskiego, a nawet Ściegiennego był on jednak raczej aktywnym działaczem politycznym niż ideologiem⁴¹.

3

Jakże wyglądały koncepcje powyższych działaczy niepodległościowych?

Henryk Kamiński ziemianin, były żołnierz 1830—31 r. zetknął się stosunkowo wcześniej z działalnością rozmaitych organizacji spiskowych w kraju, zaś w czasie podróży zagranicznych zbliżył się do kół TDP we Francji⁴².

³⁹ „Ja i Teofil Wiśniowski stale ścieraliśmy się ze zdaniem Dembowskiego, że trzeba jak najsilniej agitować wśród ludu wiejskiego, gdyż niebezpieczne było za wczesne podniecanie chłopów, mogli oni tylko źle zrozumieć rzecz i sprowadzić ją na manowce”. Fr. Wiesiołowski, *Pamiętnik z r. 1845—1846*, Lwów 1868, s. 43.

⁴⁰ W chwili ustalenia terminu wybuchu powstania Komitet Poznański nie zgodził się na agitację wśród chłopstwa. O pozytywnych wynikach propagandy na wsi, por. raport K. Bandhölzla do Kancelarii Nadwornej z 22 III 1846, w którym autor opisuje sytuację w starostwie jasielskim w połowie 1845 r.; M. Janik, *Zesłanie Jakuba Szeli na Bukowinę*, „Przegląd Współczesny” 1934.

⁴¹ W literaturze spotykamy się z poglądem, którego autor odmawia Stefańskiemu większego znaczenia w konspiracji. U. Szuster, *Powstanie Wielkopolskie*, „Myśl Współczesna” nr 11—12, s. 52, pisze, że Stefański przystąpił do zorganizowania Związku Plebejuszków, ураżony lekceważącym stanowiskiem Komitetu Poznańskiego. Trudno jednak zgodzić się w pełni z takim poglądem, skoro wiemy, że właśnie m. in. dzięki energii Stefańskiego, Związek Plebejuszy zdobywał sobie coraz to nowych zwolenników.

⁴² H. Kamiński, *Pamiętniki*, s. 9.

Głębsze zainteresowanie sprawą walki o niepodległość zaczął jednak przejawiać dopiero w latach 40-tych XIX w. W szeregu pracach przedstawiał on przede wszystkim swój pogląd na rozwiązanie kwestii agrarnej, będący zasadniczo zbieżny z programem TDP⁴³. Zdaniem Kamińskiego, z chwilą wybuchu powstania należało ogłosić bezwzględne uwłaszczenie wszystkich chłopów-posiadaczy. Podobnie jak TDP nie przewidywał natychmiastowego rozwiązania sprawy bezrolnych. Doceniając jednak w pełni ich rolę w przyszłym ruchu wysuwał sugestie, że władze powstańcze winny w chwili ogłoszenia powstania zapewnić bezrolnych, że po wojnie otrzymają ziemię. Nie wskazywał jednak źródła skąd należałoby wziąć tą ziemię. Stwierdzał jedynie, że „Rzeczpospolita Polska powinna pomyśleć o dalszym i stosownym jej rozdrobnieniu“⁴⁴. Czyją ziemię miał Kamiński na myśli? Przypuszczać należy, że wielką własność. Rzecz w tym, że nie formułował wyraźnie, czy żąda parcelacji prywatnego folwarku czy też tzw. dóbr narodowych. W każdym razie nie uważał uwłaszczenia chłopów-posiadaczy za ostateczny cel rewolucji społecznej, traktując je jako punkt wyjścia „do... dalszego rozwinięcia myśli ludowej“, co zapewne oznaczało dalszy postęp zapoczątkowanych przez rewolucję przemian⁴⁵, który przyczyniłby się do stopniowej likwidacji „pauperyzmu“ — nędzy szczególnie rozwielnionej na wsi. Źródeł jej, zdaniem Kamińskiego, należałoby szukać przede wszystkim w gospodarce pańszczyźnianej⁴⁶.

Naturalną konsekwencją żądania wprowadzenia nowych kapitalistycznych stosunków społeczno-gospodarczych był postulat likwidacji przywilejów i zastąpienia ich równością wobec prawa, oraz dopuszczenia chłopstwa do udziału w życiu politycznym.

Pojawiające się w kraju i na emigracji koncepcje uspołecznienia własności zmusiły Kamińskiego do zajęcia wobec nich jakiegoś stanowiska. Jego zdaniem „wszelkie... podobne pomysły... nie mogą w powstaniu przyszłym wystąpić... trzeba je schować *ad acta*“⁴⁷. Nie wykluczał jednak możliwości realizacji takich pomysłów w przyszłości, opierając się na głoszonej przez siebie idei postępu społecznego. Własność będąca wyrazem stosunków między ludźmi, rozumował, ulega z biegiem rozwoju społeczeństwa ustawicznym zmianom. W toku takiego procesu być może „porządek społeczny przyszły okaże się być jeszcze niedostatecznym“, wówczas własność indywidualna

⁴³ Kamiński przyznaje, że do głębszych refleksji skłoniła go lektura artykułu J. Słowickiego, *Środki rewolucyjne a uwłaszczenie*, *Pismo TDP*, Poitiers 1840, cz. II, przedruk w *Dokumentach*, s. 221—225; *Pamiętniki*, I. c.

⁴⁴ *Pojęcia praktyczne rewolucji. Uwłaszczenie*, cyt. wg H. Kamiński, *Wybór pism*, s. 207.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 208.

⁴⁶ *Obraz porównawczy pauperyzmu*, cyt. wyd., s. 33.

⁴⁷ *Pojęcia praktyczne rewolucji, uwłaszczenie*, *ibidem*, s. 207.

przeobrazi się w „powszechną całego narodu“⁴⁸. Dojście do takiego idealnego stanu byłoby jednak niemożliwe bez przebycia okresu stosunków opartych na drobnej (a zapewne także i wielkiej) własności indywidualnej⁴⁹.

Kamieński zdawał sobie jednak sprawę, że własność ta będzie kolidowała do pewnego stopnia z potrzebami przyszłego powstania. Problem ten nasuwał się mu przy okazji rozważań nad zabezpieczeniem zaopatrzenia wojsk rewolucyjnych. Wszelkim trudnościom w tej dziedzinie miało, jego zdaniem, zaradzić czasowe ograniczenie prawa własności przez rząd powstańczy⁵⁰.

Zgadzaając się z programem uwłaszczenia, Kamieński nie zgadzał się z poglądami Centralizacji TDP w szeregu kwestyj, przede wszystkim w przedmiocie propagandy przedpowstaniowej, domagając się rozpowszechniania haseł wolnościowych wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Odrzucał jednak *a limine* pogląd jakoby mieli ją przeprowadzać emisariusze, często zresztą nie obeznani ze specyficzną sytuacją na danym terenie. Uważał, że dla propagandy nie trzeba żadnych form organizacyjnych. Zarzuty Centralizacji, jakoby niezorganizowana akcja mogła doprowadzić do wypaczeń i błędów, zbijał twierdzeniem, że złu temu można zapobiec⁵¹. Miał na myśli propagandę przy pomocy odpowiednio przygotowanej literatury. Z myślą o tym przygotował dwie prace *Prawdy żywotne* i *Katechizm demokratyczny*⁵². Snując własny plan propagandy przedpowstaniowej uważał początkowo, że z „zasadami“ demokratycznymi należy zapoznać naprzód szlachtę i klasy „oświecone“. Duże nadzieje pokładał w „stanie średnim“, ta bowiem grupa społeczna mogłaby jego zdaniem poprowadzić dalej dzieło agitacji⁵³. Przy wpływ fali rewolucyjnej w latach 1843—1844, a szczególnie współpraca z Dembowskim skłoniły go do zajęcia bardziej radykalnego stanowiska, zalecając, by w miarę możliwości nie zaniedbywać przeprowadzenia propagandy bezpośrednio na wsi. Koncepcję tę próbował wcielić w czyn podejmując szereg podróży agitacyjnych⁵⁴.

Edward Dembowski, krewny i współtowarzysz prac konspiracyjnych⁵⁵ Kamieńskiego zajął w sprawie agrarnej bardziej rewolucyjne

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, nota na s. 206.

⁵⁰ O *prawdach żywotnych narodu polskiego* przez Filareta Prawdowskiego, Bruksela 1844, s. 423.

⁵¹ H. Kamieński, *Pamiętniki*, np. s. 19.

⁵² *Prawdy* wydrukowano w formie nadanej im przez Kamieńskiego. Tymczasem tekst *Katechizmu demokratycznego* został ocenzurowany przez Centralizację TDP, przy czym niejednokrotnie intencje autora zostały zniekształcone. H. Kamieński, *Pamiętniki*, s. 181.

⁵³ *Katechizm demokratyczny*, *Odpowiedź*, cyt. wyd., s. 283.

⁵⁴ *Pamiętniki*, s. 196 i nast.

⁵⁵ Por. biogram pióra Steckiej, w *Pol. Słown. Biogr.*, t. V/1; także Kamieński, *Pamiętniki*, cyt. wyd.

stanowisko. Każdy niemal rok krótkiej, lecz bardzo intensywnej i ruchliwej działalności konspiracyjno-publicystycznej utwierdzał go w przekonaniu o konieczności rewolucyjnej przebudowy panującego w Polsce ustroju społeczno-gospodarczego. Od rozmiarów tej rewolucji uzależniał zwycięski wynik wojny narodowowyzwoleńczej. Zarówno na terenie Królestwa Polskiego, gdzie zetknął się z radykalnym ruchem ks. Ściegiennego, jak i potem w zaborze pruskim oraz w Galicji związał się z dążeniami i walką klasową mas chłopskich, drobnomieszczańskich i plebsu miejskiego. Widział nie tylko ucisk feudalny, ale również i początki wyzysku kapitalistycznego. Program TDP cenił, dostrzegając jednak ograniczoną postulowanych w nim przemian⁵⁶. Praktyka konspiracji uczyła go, że program TDP z racji swej kompromisowości i rachub na uzyskanie życzliwości ziemiaństwa, nie będzie wystarczającą gwarancją dla likwidacji wyzysku, ugruntowania powszechnej wolności i równości. Żywo interesowała go sprawa nadziału ziemią biedoty wiejskiej i problem likwidacji folwarku. Zdaniem Dembowskiego „myśl ludowa... narodu... żąda postępu, żąda radykalnego wyrobienia“.

Obserwacja praktyczna i jej filozoficzne uogólnienie skłoniły Dembowskiego do postawienia tezy, że „wolność bezwzględna ludu zależy na tym, aby w rozwijaniu i urządzaniu się nie był żadną przemocą gnębiony“. Przemoc ta opierała się jego zdaniem na istnieniu własności⁵⁷. Należało więc jego zdaniem dążyć do jej obalenia poprzez wprowadzenie bezwzględnej wspólności, tj. takich stosunków społecznych, gdzie istnieć będzie własność kolektywna a jej właścicielem — lud. Kreśląc obraz społeczeństwa bezwzględnego (tak bowiem nazywał społeczeństwo socjalistyczne)⁵⁸, przewidywał, że każdemu człowiekowi zostanie w nim przyznana „używalność społecznej własności ludu“. Wszyscy będą wówczas pracować dla dobra ogółu zgodnie ze swymi zainteresowaniami i zdolnościami, otrzymując w zamian odpowiednie wynagrodzenie. Dembowski zdawał sobie jednak, jak się zdaje, sprawę z tego, że dojście do społeczeństwa socjalistycznego będzie możliwe jedynie w drodze długotrwałego procesu⁵⁹.

Nie będziemy bliżej analizować filozoficzno-społecznych poglądów Dembowskiego⁶⁰. Stwierdzamy jedynie, że praktycznym wnioskiem ich autora

⁵⁶ E. Dembowski, *Kilka myśli o eklektyzmie*, *Materiały*, np. s. 407, 421.

⁵⁷ Tenże, *Twórczość w żywocie społeczności*, *Materiały*, s. 44.

⁵⁸ Por. *Materiały*, s. 447, nota 19.

⁵⁹ Dembowski orientował się w rozwoju koncepcyj emigracyjnych i zachodniej myśli społeczno-politycznej nie tylko na podstawie publicystyki przemycanej do kraju. Sam mógł się z tymi sprawami zapoznać bezpośrednio bawiąc w roku 1844 za granicą. Por. B. Zakrzewski, *Dembowscy*, „Przegląd Zachodni”, nr 11—12, 1954, s. 599 i nast.

⁶⁰ Czytelnik znajdzie je w obszernym studium A. Śladkowskiej, *Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Edwarda Dembowskiego*, Warszawa 1955, szczególnie s. 109—181.

była myśli skrócenia drogi do owego idealnego „społeczeństwa bezwzględ-
nego“, w którym nie byłoby wyzysku człowieka przez człowieka, poprzez
bezkompromisową walkę klasową pomiędzy uciskanymi a uciskającymi⁶¹.

Kreśląc konkretny plan rozmiarów rewolucji agrarnej nie precyzował on
wyraźnie swego stanowiska w sprawie folwarku. Jego plan minimalny
brzmiał: bezwarunkowe zniesienie pańszczyzny i wszelkich powinności feu-
dalnych. Dziedzice mają zrzec się własności gruntów uprawianych przez chło-
pów. W razie oporu zostaną do tego zmuszeni siłą. Chłopi mają wystąpić
równocześnie przeciwko rządowi zaborczym z tego względu, iż popierają one
interesy dziedziców i są przyczyną utrzymywania się ustroju pańszczy-
znianego⁶².

Wszystkie te przemiany miały mieć niejako charakter pierwszego etapu
dokonywanej się rewolucji społecznej, która nie kończyła się w pojęciu
Dembowskiego z chwilą wywalczenia niepodległości, lecz miała się toczyć
dalej. W próbach ograniczenia rewolucji widział Dembowski interes części
liberalnej szlachty i burżuazji, które obalwszy feudalizm i ujawniwszy władzę
w swoje ręce bynajmniej nie dążyły do zapewnienia całemu społeczeństwu,
zaś ludowi szczególnie, prawdziwej wolności. Na przykład równość wobec
prawa nie była dlań celem samym w sobie. Stwierdzał bowiem: „ubogi nie
jest równy z bogatym przed obliczem prawa“ i żądał równości ekonomicznej.

Sumując stwierdzić chyba można, że Dembowski nie myślał, zdaje się,
o definitywnym rozwiązaniu sprawy własności w dobie powstania. Po obale-
niu ustroju feudalnego w czasie walki prawo własności (w burżuazyjnym tego
słowa znaczeniu) będzie ograniczone prawami ogółu z uwagi na konieczność
skupienia wszystkich sił (także i materialnych) do walki o niepodległość.
Sprawa dalszych przeobrażeń w tej kwestii zależała od stopnia nasilenia
walki klasowej. W znacznym stopniu zawisała ona także od „ideologicznego“
przygotowania całego społeczeństwa.

Zgodnie z tym przekonaniem skupił on swe wysiłki na przygotowaniu
społeczeństwa do decydującego ataku na ustrój feudalny. Tendencji tej dał
wyraz opowiadając się po stronie zwolenników agitacji ludowej. Jeden ze
spiskowych pisał o tym w swych pamiętnikach: „Dembowski chciał ograni-
czyć rolę ziemiaństwa w przyszłym powstaniu obawiając się, że mogłoby ono
ruch opanować i nadać mu kierunek arystokratyczny“⁶³. W pracach agita-

⁶¹ Por. *Ruchy rewolucyjne w kraju w latach czterdziestych* w pracy: *Koncepcje prawnoustrojowe polskich ruchów postępowych i antyfeudalnych*, druk. w *Zagadnienia prawne Konstytucji PRL*, t. I, Warszawa 1954, s. 209—213.

⁶² Przedstawiony „program minimum“ opieram na tekście odezwy Goslara uło-
żonej w porozumieniu z Dembowskim, zob. S. Kieniewicz, *Rewolucja polska*,
s. 57—61. Co do autorstwa Dembowskiego ob. tenże, *Ruch chłopski*, s. 95, nota 102.

⁶³ Dał temu wyraz organizując w roku 1845 wraz z Stefańskim „zamach stanu“
na Komitet Poznański.

cyjnych przeznaczał, podobnie jak i Kamiński, poważną rolę „stanom średnim“ w roli agitatorów. W znacznie jednak większym stopniu niż autor *Prawd Żywnotnych* prowadzi, zdaje się, sam propagandę rewolucyjną na wsi⁶⁴.

Wśród działaczy niepodległościowych szczególne miejsce zajmuje ks. Piotr Ściegienny⁶⁵. Syn chłopski, związany pracą duszpasterską z wsią widział najlepiej wszystkie wady i niesprawiedliwości ustroju folwarczno-pańszczyźnianego. Stosunkowo wcześniej, bo w roku 1833 związał się z organizacjami spiskowymi⁶⁶. Zetknięcie się z radykalnymi koncepcjami rozstrzygnąć kwestii społecznych, a przede wszystkim własne doświadczenie, stały się impulsem do opracowania radykalno-chłopskiego programu przemian⁶⁷. Budowa nowego społeczeństwa powinna się jego zdaniem opierać na zasadach braterstwa, równości i wolności. W tak pojętych stosunkach nie byłoby wyzysku człowieka przez człowieka. Własność ziemi należałaby do gmin. Te z kolei przyznawałyby chłopom tyle ziemi, ile każdy z nich potrafiłby wraz z rodziną uprawić.

Środkiem do przekształcenia społeczeństwa w społeczność miała być bezwzględna walka klasowa pomiędzy „panami“ a „ludźmi pracowitymi“, tj. biedotą w mieście i na wsi⁶⁸. Zwycięstwo klas uciskanych zależało zdaniem Ściegiennego od nawiązania i umocnienia ścisłej łączności w ich obrębie. Łączyło się to z koniecznością rozwinięcia żywej propagandy, głównie w środowisku wiejskim. Prowadząc ją w toku swej działalności Ściegienny zalecał chłopom, by prowadzili walkę z ustrojem feudalnym nie czekając chwili powstania⁶⁹.

Rewolucyjne koncepcje ks. Piotra znalazły swój odpowiednik na terenie miejskim w poglądach Walentego Stefańskiego, poznańskiego drukarza i księgarza⁷⁰. Był on przedstawicielem drobnomieszczaństwa i plebsu. Gdy Ściegienny godził głównie w ustrój feudalny, Stefański piętnował także wyzysk kapitalistyczny. Rozległe kontakty z szeregiem różnych ośrodków konspiracyjnych w zaborze pruskim zapoznawały go z ciężkim po-

⁶⁴ O jej wynikach pisał Dembowski w artykule *Rewolucja i lud* zamieszczonym w „Dzienniku Rządowym Rzeczypospolitej”, nr 2 z 27 II 1846 r. Fakt bezpośredniej agitacji Dembowskiego wśród chłopstwa poddaje w wątpliwość Kieniewicz, *Ruch chłopski*, s. 90.

⁶⁵ Cz. Wycech, *Ks. Piotr Ściegienny*, Warszawa 1953.

⁶⁶ O. c., s. 35 i nast.

⁶⁷ Najpełniej kreśli go w piśmie agitacyjnym tzw. *Złotej książeczce*. Tekst jej u Wycecha, o. c., s. 140 i nast.

⁶⁸ Cz. Wycech, o. c., s. 79.

⁶⁹ „Dowiesz się, że twój bliźni, choćby z dziesiątej wsi, uciśniony jest, biją go... porzuć nawet żonę i dzieci, spiesz mu na pomoc... broń swego bliźniego od napaści złych ludzi”. *Złota książeczka*, cyt. wyd., s. 142; p. także Wycech, o. c., s. 95.

⁷⁰ Fr. Paprocki, *Walenty Stefański jako działacz Związku Plebejuszy*, w wyd. *W stulecie Wiosny Ludów*, t. IV, s. 353—393.

łożeniem chłopstwa rujnowanego niejednokrotnie przez junkiersko-obszarniczą „reformę rolną”. Stefański zorientował się rychło, że walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne winni ująć w swe ręce drobnomieszcianie i chłopci. Poglądom swym dał wyraz parę lat po wypadkach 1846 r., pisząc, iż zawsze chciał, by powstanie odbyło się „nie pod przewodnictwem, lecz mimo szlachty”⁷¹.

Stefański nie posiadał jednak, zdaje się, jasno sprecyzowanego programu społecznego. Przypisywane mu w dotychczasowej literaturze poglądy zostały zakwestionowane w świetle nowych badań⁷². Wykazały one mianowicie, że koncepcja „zawieszenia” na okres wojny prawa własności za pośrednictwem Manifestu powstańczego wyszła z kół polskich socjalistów utopijnych, działających na terenie W. Ks. Poznańskiego⁷³. Ten stan tymczasowości w zakresie stosunków własnościowych dałby się być może po wojnie ująć „w jaki organiczny system... jeżeliby [naród] nie przekładał powrotu do indywidualnej własności”⁷⁴. Być może, że wyżej przedstawiona koncepcja miała pewne punkty styczne z poglądami Stefańskiego⁷⁵, tego jednak przy obecnym stanie wiadomości ustalić niepodobna⁷⁶.

Fragmentaryczny przegląd koncepcji ideologicznych demokratycznego obozu konspiracji w zestawieniu z poglądami konserwatystów wskazuje na zasadniczo różny charakter programów obu tych kierunków.

Demokraci reprezentowali ideę zasadniczej przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego na ziemiach polskich, różniąc się między sobą jedynie stopniem radykalizmu głoszonych haseł. Postulowali obalenie stosunków feudalnych szczególnie na wsi i zastąpienie ich kapitalistycznymi, łącząc ściśle ten proces ze sprawą walki o niepodległość.

Konserwatyści wysuwali na plan pierwszy konieczność zrzucenia jarzma zaborców, uważając jednak przeprowadzenie reform społecznych za kwestię dalszej przyszłości. Program ich w szczególności był zresztą niejednokrotnie konserwatywniejszy od poglądów Hotelu Lambert⁷⁷.

Walka ideologiczna tocząca się między tymi dwoma kierunkami w latach 1831—1846 osiągnęła swój punkt szczytowy w przededniu wybuchu ogólnopolskiej rewolucji. Znalazła również swe odbicie w sporach o władzę w łonie konspiracji krajowej.

⁷¹ O. c., s. 391.

⁷² B. Zakrzewski, *Z dziejów walki o ideologię demokratyczną w Poznaniu w latach 1830—1850*, „Przegląd Zachodni”, nr 6/8, 1953, s. 246/7, 290, 343 i nast.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Wł. Kosiński, *Sprawa polska z r. 1846*, Poznań 1850, s. 57; B. Limanowski, *Historia demokracji*, t. II, s. 132/3; także Fr. Paprocki, o. c., s. 361 i nast.

⁷⁵ B. Zakrzewski, *Z dziejów*, s. 290, nota 39.

⁷⁶ Wydaje się, że problem rozwoju poglądów na sprawę własności w latach 1830—46 czeka na opracowanie.

⁷⁷ E. Kostołowski, o. c., s. 106.

4

Konspiracja krajowa zajmowała się także prócz problemów społecznych sprawą terytorium, ustroju państwowego oraz organizacji tymczasowego aparatu władzy. Ważną kwestią było również utworzenie powstańczych sił zbrojnych. Dyskusja nad tymi problemami stała się szczególnie aktualna po roku 1840, kiedy przyплыw fali rewolucyjnej w kraju i żądania znacznych części spiskowych domagających się przyspieszenia wybuchu, świadczyły o zbliżającym się terminie powstania.

Ogół spiskowców wyobrażał sobie, że przyszła niepodległa Polska powstanie w granicach sprzed 1772 r.⁷⁸ Pogląd ten potwierdzają także m. in. próby rozmieszczenia konspiracyjnych placówek na terytoriach dawnej Rzeczypospolitej, w latach 1831–46.

W zależności od poglądów na perspektywy przemian społecznych konspiracja podzieliła się na zwolenników monarchii i republiki.

Konserwatyści postulowali wprowadzenie monarchii konstytucyjnej. Byłby to bowiem ustrój, w którym zamożne ziemiaństwo i kształtująca się burżuazja miały zapewnione dominujące stanowisko. Szlachcie chodziło nadto o zachowanie jej stanowych odrębności. Zwolenników monarchii było wśród spiskowych sporo, tak, że w niektórych okolicach równowazyli liczbę zwolenników republiki⁷⁹.

Demokratyczny odłam spisku opowiadał się za ustrojem republikańskim. W programie Stowarzyszenia Ludu Polskiego spotykamy się nadto z koncepcją republiki, z tym jednak, że miała ona być utworzona na zasadach federacji, gdyż ziemie Rzeczypospolitej w granicach 1772 r. zamieszkiwał w znacznym odsetku element niepolSKI (Rusini, Litwini). W republice federacyjnej opartej na zasadzie „jedności słowiańskiej... bez przewagi któregośkolwiek z narodów do plemienia słowiańskiego należących“ istniałoby kilka prowincji pod osobnymi rządami⁸⁰.

Kamiński głosząc, że „Polska szlachecka stanowczo upadła“ nie liczył się z możliwością odbudowy tego co się „odrodzić ani skutecznie powstać nie może“⁸¹ wypowiadał się wprost jako przeciwnik monarchii. Twierdził, że

⁷⁸ Postulat ten wysuwa np. Stowarzyszenie Ludu Polskiego.

⁷⁹ Wł. Zamoyski pisał 3 XI 1839 do ks. Czartoryskiego o nastrojach w Królestwie Polskim donosząc, że Andrzej Zamoyski, „myśl dynastii chwali, przyjmuje. Jędrzej mniema, że w kraju znajdzie [ona] powszechne przyzwolenie, że wszyscy do niej gotowi“. Cyt. za M. Handelsmanem, *Francja—Polska*, s. 262, nota 2, Ob. tenże, *Czartoryski*, t. I, s. 284. O nastrojach na Podhalu pisze Andrusikiewicz w *Pamiętniku organisty*, Radzikowski, *Powstanie Chochołowskie*, s. 42. Por. spostrzeżenia Walewskiego, agenta Czartoryskiego w Polsce, E. Kostołowski, o. c., s. 107.

⁸⁰ S. Kieniewicz, *Konspiracje*, s. 127.

⁸¹ *Katechizm demokratyczny*, *Odpowiedź* 25, cyt. wyd., s. 271/2.

jedyną rękojmnią dla pełnej realizacji rewolucji społecznej jest ludowa Rzeczpospolita Polska⁸².

Również i Dembowski dowodził na podstawie opracowanej przez siebie teorii rozwoju społecznego, że ustrojem przyszłości będzie ludowładztwo⁸³. Rozumiał przez to, zdaje się, republikę opartą na francuskich wzorach jakobińskich z roku 1793. Przypuścić należy, że właśnie taki ustrój stworzyłby jego zdaniem, realne możliwości dla przejścia od stosunków, w których własność decyduje o posiadaniu pełni praw obywatelskich do „wspólności bezwzględnej” i odpowiadającego jej państwa socjalistycznego.

Zwolennikami republiki, choć niekiedy dość swoiście pojętej byli ks. Ściegienny, jak i Stefański⁸⁴.

Ze sprawą powstania łączono ściśle organizację konspiracyjną kraju oraz kwestię tymczasowego aparatu władzy. Badając pod tym kątem widzenia poglądy konspiracji stwierdzić należy, że pojawiały się różne próby rozwiązań, wysuwane zresztą pod znacznym wpływem sugestii płynących z emigracji.

SLP nie przewidywało, jak się zdaje, utworzenia jakichś odrębnych władz powstańczych. Doraźnym celem miała służyć sieć komórek spiskowych utworzona w czasie konspiracji. Podstawą jej był podział na gminy z sołtysami na czele⁸⁵. Gminy miały wchodzić w skład obwodów kierowanych przez rady obwodowe. Obwody z kolei podporządkowywano ziemstwom czyli zborom prowincjonalnym. Pięć takich zborów miało tworzyć prowincję. Cały kraj dzielono na pięć prowincji (1. Rzeczpospolitą Krakowską, 2. Galicję, 3. Poznańskie, 4. Królestwo Kongresowe, 5. Litwę, Wołyń, Podole, Ukrainę). Pracami całej organizacji kierował Kolegialny Zbór Główny (początkowo w Krakowie, następnie we Lwowie)⁸⁶. Wszystkie władze SLP pochodziły z nominacji „od góry” i były ściśle zhierarchizowane. O ostatecznej organizacji władz w niepodległej Polsce miano zdecydować dopiero po wojnie.

Na podobnych założeniach oparł się Komitet Poznański odgrywający, jak wiadomo, bardzo poważną rolę w przygotowaniach do powstania 1846 roku. Jego koncepcje organizacyjne dyskutowane z przedstawicielami trzech zaborów kształtowały się pod znacznym wpływem analizy wytycznych przywie-

⁸² Ibidem, *Odpowiedź* 106, s. 290.

⁸³ *Materiały*, s. 457/8; por. także Ślaskowska, o. c., s. 109 i nast.

⁸⁴ Ściegienny nigdzie nie formułował bliżej swych poglądów ustrojowych. Tendencje republikańskie wynikają z całokształtu jego prac, zob. B. Limanowski, *Historia demokracji*, t. II, s. 155. W sprawie koncepcji Stefańskiego w tym przedmiocie nic pewnego powiedzieć nie można, wobec tego że dotychczasowe ustalenia (Paprocki, o. c., s. 362) zostały podważone przez B. Zakrzewskiego, *Z dziejów*, o. c., l. c. Mimo to, sądząc po działalności organizacyjnej Stefańskiego w okresie konspiracji, wydaje się, że przychyłał się on do radykalno-demokratycznych poglądów ustrojowych.

⁸⁵ W. Łukaszewicz, *Wpływ masonerii, karbonaryzmu*, s. 306 i nast.

⁸⁶ S. Kieniewicz, *Konspiracje*, s. 133.

zionych w końcu 1845 r. przez delegata Centralizacji — Mierosławskiego. Zostały one uzgodnione z przedstawicielami spiskowców⁸⁷. Z uwagi na ścisły związek zachodzący między tymi projektami a próbą ich urzeczywistnienia w przeddzień i w toku rewolucji zostaną one omówione szczegółowo poniżej⁸⁸. Tu ograniczę się do kilku uwag ogólnych. Siatka konspiracyjna miała służyć jako załączek cywilno-wojskowego aparatu władzy powstańczej. Z łona naczelnej władzy spisku (tzw. Komitetu Poznańskiego) miano powołać kolegialny rząd powstańczy. Cały aparat władzy miał opierać się na zasadach centralizacji, nominacji i hierarchicznego podporządkowania władz niższych władzom wyższym. Pewnym wyjątkiem od reguły był postulat dopuszczenia czynnika społecznego do współudziału we władzy na najniższym szczeblu (w gminach wiejskich i miastach)⁸⁹. Podobnie pomyślany system władz konspiracyjnych próbowano zorganizować pod wpływem Czartoryskiego w kraju już w latach 30-tych XIX w.⁹⁰. Jednakowoż dość duża rezerwa z jaką odnosiły się koła konserwatystów w kraju do konspiracji w ogóle, były zdaje się przyczyną, że odstąpiono od pierwotnego projektu. W ramach obowiązujących instrukcji pozostawiono krajowi dość dużą swobodę na polu prac organizacyjnych⁹¹.

Cechą wspólną wszystkich wyżej przedstawionych projektów były zasady nominacji, centralizacji i ścisłego podporządkowania. Zarówno konserwatyści, jak i zwolennicy nurtu burżuazyjno-demokratycznego dążyli do zapewnienia sobie możliwości kierowania zarówno przygotowaniami do powstania, jak i samą wojną narodowowyzwoleńczą.

Odmienne stanowisko zajął w tych sprawach Kamiński. Zarzucając Centralizacji TDP, że „wy do hierarchii... chcecie szukać powstańców... ja zaś wszelkie siły chcę zwracać do tworzenia powstańców...”⁹², twierdził, że do opracowania konkretnych form organizacyjnych można przystąpić dopiero w czasie powstania, w zależności od układu stosunków na danym terenie⁹³. Opierając się na głoszonej przez siebie teorii wojny ludowej uważał, że z chwilą kiedy cały naród stanie pod bronią „oddział wojenny [będzie] pierwszą władzą rewolucji”⁹⁴. Dopiero w miarę odnoszonych sukcesów należało jego zdaniem przystąpić do zorganizowania jednolitej „naczelnej re-

⁸⁷ W czasie zjazdu odbytego w Krakowie w styczniu 1846.

⁸⁸ Por. niżej rozdz. V nin. artykułu.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Szczególnie po założeniu Związku Jedności Narodowej na emigracji.

⁹¹ M. Handelsman, *Czartoryski*, t. I, s. 271; por. także tekst instrukcji dla Breńskiego, 10 maja 1835, cyt. wg Handelsmana, *Francja—Polska*, s. 290 i nast.

⁹² H. Kamiński, *Pamiętniki*, s. 50.

⁹³ *O prawdach żywotnych* (wyd. brukselskie), s. 115/116.

⁹⁴ Ibidem, s. 315.

wolucyjnej władzy wojskowej“⁹⁵. Tak więc rezygnując z przedwczesnych jego zdaniem prób powoływania jednolitych władz centralnych i lokalnych zalecał przyszłym powstańcom przygotowywanie się do walki o niepodległość oraz przeprowadzenia rewolucji społecznej. Sprawy form organizacyjnych były dlań, zdaje się, sprawą drugorzędną. Przyznawał więc walczącemu społeczeństwu znacznie aktywniejszą rolę niż to czyniła Centralizacja TDP i inspirowane przez nią ośrodki krajowe.

Ze sprawą władz powstańczych wiązały się kwestie „terroryzmu“ i klubów politycznych, którym Kamiński poświęcił sporo uwagi. Obserwując w toku swej pracy konspiracyjnej niechęć znacznej części ziemiaństwa do demokratycznego programu przeobrażeń społecznych, zdawał sobie sprawę, że w chwili wybuchu powstania klasy posiadające ustosunkują się doń wrogo⁹⁶. Dlatego też domagał się dla wszystkich kontrrewolucjonistów kary śmierci, nawiązując zresztą do myśli zawartej w Manifestie z Poitiers i do praktyki z czasów rewolucji jakobińskiej 1793 r. Karę tę mogliby wymierzyć początkowo (kiedy, w myśl jego koncepcji, nie byłoby jeszcze żadnych władz) „patrioci podejmujący powstanie i rewolucję społeczną“. Z czasem uprawnienie to stałoby się wyłącznym atrybutem władzy⁹⁷.

Drugim obok terroryzmu czynnikiem zapewniającym realizację przemian społecznych miały być kluby patriotyczne. Na ich rolę zapatrywał się inaczej niż Centralizacja. Ona chciała je sprowadzić do roli narzędzia w rękach rządu powstańczego. Jego zdaniem, kluby jako wyraz opinii publicznej powinny być kontrolerami władzy i inspiratorami jej poczynań⁹⁸.

Dembowski, stale czynny w pracach konspiracyjnych, był zwolennikiem możliwie jak najprostszych form organizacyjnych. Wyrazem tych tendencji był jego plan zorganizowania władz spiskowych w Galicji, gdzie działał w 1845 r. Sprzeciwiał się, wbrew zaleceniom Komitetu Poznańskiego, powoływaniu ciał kolegialnych⁹⁹. Być może obawiał się przewagi elementów umiarkowanych, które w takich kolegiach z reguły majoryzowałyby radykałów¹⁰⁰.

Będąc zwolennikiem szeroko pojętej agitacji, był, zdaje się, podobnie jak i Kamiński promotorem idei tworzenia klubów rewolucyjnych. Poglądom tym dał zresztą wyraz w czasie powstania krakowskiego. W tym też czasie wystąpi również z planem organizacji władz powstańczych, podobno przez

⁹⁵ Ibidem, s. 423.

⁹⁶ *Pamiętniki*, s. 21, 108; por. także uwagi W. Kuli we wstępie do cyt. *Pamiętników*, s. L.

⁹⁷ *Katechizm demokratyczny, rozdział zatytułowany „Terroryzm”, cyt. wyd.*, s. 285.

⁹⁸ *O prawdach żywotnych* (wyd. brukselskie), s. 144.

⁹⁹ S. Kieniewicz, *Ruch chłopski*, s. 97.

¹⁰⁰ Sprawa „wielkorządztwa” Galicji, ibidem.

siebie opracowanym, który przedłożył 24 II 1846 dyktatorowi do podpisu¹⁰¹. Plany te dojrzewały w znacznym stopniu, jak się zdaje, w toku rozmów w okresie konspiracji, jakie prowadził ze zwolennikami „partii ruchu“. Nie bez wpływu pozostał przykład wzoru tymczasowej organizacji państwowej, opracowanego przez Lud Polski na emigracji.

Nie znamy bliżej projektów organizacyjnych Stefańskiego. Wiemy jednak, że współdziałał on nader aktywnie przy zakładaniu szeregu ogniw konspiracji szeroko rozgałęzionej w zaborze pruskim¹⁰². Sądzić można, że podobnie jak Kamiński nie przykładał on zbyt wielkiej wagi do opracowania gotowych form organizacyjnych dla przyszłego powstania, pozostawiając ten problem okolicznościom miejsca i czasu.

Czy ks. Ściegienny miał jakąś własną koncepcję organizacji powstańczego aparatu władzy bliżej nie wiadomo. Opierając się jednak na kreślonym przezeń obrazie ustroju Polski niepodległej można przypuszczać, że najważniejszą rolę poruczał w przyszłym powstaniu gminie¹⁰³. Był zwolennikiem wyboru władz wykonawczych przez ogół obywateli. Postulował, by pełnię władzy złożyć w rękach krajowego sejmu wyłonionego przez niższe zgromadzenia przedstawicielskie w prowincjach i gminach¹⁰⁴.

Centralny problem przyszłego powstania — organizację sił zbrojnych wyobrażano sobie w czasie konspiracji rozmaicie. Doświadczenia powstania lat 1830/31 wykazały jednak niezbicie, że chłopci stanowiący trzon wojska (wszystko jedno czy regularnego czy też pospolitego ruszenia) nie pójdą przeciwko nieprzyjacielowi bez zapewnienia im poprawy losu.

Konserwatyści sądzili, zdaje się, że przyszła wojna rozpocznie się od czegoś w rodzaju pospolitego ruszenia, którego kierownikiem byłoby konspiracyjne ziemiaństwo. Chłopci znaleźliby się w szeregach pod przywództwem swoich dziedziców lub ich oficjalistów¹⁰⁵.

W obozie demokratycznym największy rozgłos zdobyła sobie teoria wojny ludowej Henryka Kamińskiego¹⁰⁶. Wojna ta miała się rozpocząć żywiołowym ruchem skierowanym przeciwko zaborcom i kontrrewolucji. Kamiński utrzymywał, że w chwili wybuchu nie można przesądzać z góry organizacji

¹⁰¹ *Materiały*, s. 488, nota 20; ob. także M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski*, Warszawa 1930, s. 129. Moim zdaniem w instrukcji tej znalazły swój wyraz wpływy koncepcji organizacyjnych Ludu Polskiego, szczególnie gdy chodzi o instytucję rad przy każdym szczeblu władz powstańczych.

¹⁰² Związek Plebejuszy obejmował w r. 1845 swymi wpływami Górny i Dolny Śląsk, Prusy oraz Pomorze Gdańskie. M. Tyrowicz, *Udział Śląska w ruchu rewolucyjnym 1846—1849*, Warszawa 1949, s. 53.

¹⁰³ Por. B. Limanowski, *Historia demokracji*, s. 155.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ M. Handelsman, *Czartoryski*, s. 284.

¹⁰⁶ Opisał ją w III części *Prawd żywotnych* w 6 obszernych rozdziałach. Częściowy przedruk *Wojny ludowej* ob. w wyd. H. Kamiński, *Wybór pism*, s. 236—257.

wojska, bowiem „urządzenie [jego] z samego powstania płynie, a nie zaś powstanie z urzędu”. Dlatego też zalecałby początkowo prowadzić wojnę przy pomocy drobnych grup partyzanckich. Z czasem dopiero można było, jego zdaniem, przystąpić do scalania drobnych oddziałów w większe jednostki, a z tych następnie formować armie¹⁰⁷.

Kamiński nie zgadzał się z poglądem Mierosławskiego jakoby w czasie przygotowań do powstania należało przede wszystkim zwrócić uwagę na opracowywanie planów mobilizacyjnych czy regulaminów służby i musztry. Kamiński wysuwał na plan pierwszy osobę każdego powstańca. Chodziło mu o wyrobienie w nim samodzielności oraz zapału. Ideałem autora *Prawd Żywotnych* był żołnierz-obywatel, który miał nie tylko walczyć, lecz również i decydować w najważniejszych kwestiach związanych z prowadzeniem wojny. Stąd też postulat tworzenia w oddziałach klubów patriotycznych składających się „z samychże walczących”¹⁰⁸, którym przysługiwałoby m. in. prawo oceny postępowania dowództwa. Zdaniem Kamińskiego, korpus oficerski powinien się formować w kraju, a nie rekrutować się z emigrantów. Być może, że oficerowie byliby wybierani przez samych żołnierzy. Przy kreowaniu oficerów wyższych stopni należało zwracać uwagę na kwalifikacje fachowe kandydatów.

Koncepcja wojny ludowej Kamińskiego opierała się w pewnym stopniu na tradycjach rewolucji francuskiej. Wykazywała również pewne punkty styczne z organizacją wojskowości w ujęciu Ludu Polskiego. Mimo dużej popularności jaką zdobyła sobie w kraju i na emigracji¹⁰⁹, była w warunkach polskich trudna do zrealizowania. Brak intensywnej akcji agitacyjnej wśród chłopstwa, które przecież według założeń Kamińskiego miało być główną siłą napędową rewolucji, stąd przede wszystkim na przeszkodzie wychowaniu z nich przyszłych żołnierzy-obywateli.

V. POWSTANIE KRAKOWSKIE 1846 R. *

1. W przeddzień wybuchu. Ustalenie terminu ogólnopolskiego powstania na noc z 21/22 II 1846 r. Ostatnie przygotowania. Najważniejsze wypadki w czasie rewolucji krakowskiej. 2. Jej społeczno-polityczne oblicze. 3. Typ i forma państwa. Organizacja władz administracyjnych, wymiaru sprawiedliwości i wojska.

¹⁰⁷ *O prawdach żywotnych* (wyd. brukselskie), s. 422 i nast.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 415.

¹⁰⁹ Por. wypowiedź Mierosławskiego. Stwierdził on, że Centralizacja polecała pracę Kamińskiego do czytania członkom TDP jedynie dlatego, ponieważ obawiała się opinii znacznej większości „dołów” emigracyjnych czy spiskowych w kraju, podzielających jego poglądy.

* Podstawę źródłową niniejszego rozdziału stanowią przede wszystkim archiwalia krakowskie (w WAP, Bibl. Czart., Jagiell., Muzeum Hist. m. Krakowa) oraz wrocławskie (dość kompletny zbiór druków w Bibl. Nar. im. Ossolińskich). Ostatnio profesor Sz. Wachholz, opierając się na materiałach krakowskich, ogłosił

1

Początek roku 1846 był okresem gorączkowych przygotowań do powstania. W styczniu odbył się w Krakowie konspiracyjny zjazd kierownictwa krajowego spisku przy udziale przedstawiciela TDP Mierosławskiego.

Przedyskutowano i przyjęto podobno bez większych zmian projekty struktury władz powstańczych i instrukcji rewolucyjnych, przywiezionych przez Mierosławskiego z Francji. Ustalono skład Rządu Narodowego, powierzając jednemu z jej członków Libeltowi opracowanie tekstu Manifestu do narodu polskiego¹. Podjęto decyzję wybuchu ustalając go na noc z 21/22 II 1846. Po zakończeniu obrad w styczniu 1846 r. w Krakowie pozostali jedynie dwaj członkowie przyszłego rządu powstańczego Gorzkowski i Tyssowski. Niebawem przyłączył się do nich przedstawiciel prawicy TDP i jej reprezentant w Rządzie — Alcjato. W połowie lutego władze pruskie dokonały szeregu aresztowań w Poznaniu i na prowincji. Libelt, Mierosławski i wielu innych działaczy konspiracyjnych znalazło się w więzieniu. Wiadomość ta wywołała wśród członków Rządu Narodowego zrozumiałą konsternację. Początkowo postanowiono powstanie odwołać. Wkrótce jednak zdecydowano się zaczynać w wyznaczonym terminie, zaś rzecznik odwołania Alcjato zbiegł². Kraków zajęły wojska austriackie, które po lokalnych utarczkach z powstańcami w mieście i w paru miejscowościach na prowincji wycofały się za Wisłę 22 II późnym popołudniem.

Gdy trzech członków Rządu Narodowego podpisywało tegoż dnia wieczorem protokół objęcia władzy, wzywając następnie manifestem naród polski do powstania, zaledwie tylko w kilku punktach pod trzema zaborami grupki spiskowców stanęły do walki. Sporadyczne te próby, podejmowane także jeszcze z początkiem marca zakończyły się niepowodzeniem. Konspiracji nie udało się wywołać ogólnopolskiego powstania. Przede wszystkim zabrakło właściwej siły napędowej całego ruchu — mas chłopskich. Wadliwie prowadzona propaganda przed wybuchem nie dotarła na wieś, a tam gdzie docierała nie potrafiła zdobyć chłopą dla sprawy niepodległości. Zaniedbania

w „Czasop. Pr.-Hist.“ VIII/1, 1956, s. 311—347, *Akty prawne rewolucji krakowskiej z roku 1846*. Zbiór ten obejmuje wszystkie dotychczas znane dokumenty wydane przez Rząd Narodowy, które niżej będą powoływane jako *Akty prawne*; dodana cyfra oznacza numer danego dokumentu w publikacji prof. Wachholza. Por. także W. M. Bartel, *Różne wersje aktów rewolucji krakowskiej 1846 r.* „Kwart. Hist.”, nr 2, 1956, s. 95 i nast. W chwili oddania nin. artykułu do druku ukazała się na półkach księgarskich obszerna praca M. Żychowskiego, *Rok 1846 w Rzeczypospolitej Krakowskiej i Galicji*, Warszawa 1956 r.

¹ B. Limanowski, *Historia ruchu*, s. 97 i nast.

² H. Barycz, *W przededniu ruchu rewolucyjnego w Krakowie w r. 1846*, podaje relację sekretarza Rządu Narodowego za czas od 8—18 II 1846 r. „Przegl. Hist.”, t. XXXVI, s. 124 i nast.

te doprowadziły szczególnie do katastrofalnej sytuacji w Galicji³. Tamtejszy chłop nieufnie a nawet wrogo odnosił się do sprawy powstania, o którym dochodziły dość głuche wieści. Na pozostałych obszarach: w sterroryzowanym przez reżim paskiewiczowski i osłabionym represjami po likwidacji spisku ks. Ściegiennego Królestwie Polskim, czy w zaborze pruskim, gdzie władze zaczęły przerzucać znaczniejsze oddziały wojska, o żadnym większym ruchu nie mogło być mowy. I tu również chłopci, nawet niekiedy gotowi do walki, odmawiali w ostatniej chwili swego udziału w powstaniu, zrażeni wystąpieniami swoich szlacheckich dowódców⁴.

W tej sytuacji powstanie krakowskie znalazło się w zupełnym osamotnieniu od reszty kraju.

Jednakowoż istniały warunki do rozszerzenia terytorialnego zasięgu powstania. Obszar Rzpltej Krakowskiej i przyległych doń skrawków Galicji i Królestwa Polskiego były wolne od wojsk zaborczych. Do Krakowa napływały oddziały ochotników z prowincji⁵.

Momentem zwrotnym było proklamowanie w dniu 24 II dyktatury przez Tyssowskiego oraz późniejsze pojawienie się (w tym samym zresztą dniu) na krakowskim bruku Dembowskiego. Tyssowski znalazł się rychło pod jego znacznym wpływem. „Urewolucyjnienie“ dotychczasowej rewolucji na papierze było od tej chwili łatwo czytelne zarówno z akt urzędowych wydawanych przez dyktatora, jak i pewnych posunięć władz powstańczych. Siły reakcji widząc w Dembowskim śmiertelnego swego wroga zdecydowały się na zamach stanu. Ich kandydat Wiszniewski objął władzę z myślą o szybkiej likwidacji powstania. Próba kontrrewolucji została jednak dzięki energii Dembowskiego zdławiona w zarodku. Jednak rzeź powstańców pod Gdowem i masakra procesji na Podgórzu, w której zginął Dembowski (27 II) była dla jego wrogów hasłem do obezwładnienia powstania. Tendencje te rychło uzyskały szanse realizacji. Nad granicą b. Rzpltej Krakowskiej stanęły wojska rosyjskie, które wkrótce zaczęły maszerować na Kraków, Austriacy zagrozili miastu od strony Podgórza. W tych warunkach garstka radykałów pragnęła kontynuacji walki, ale dyktator Tyssowski uległ żądaniom umiar-

³ W toku dalszych rozważań pomijam sprawę tzw. rabacji. Ten ruch antyfeudalny wyrósł wprawdzie na tym samym podłożu co i powstanie krakowskie, potoczył się jednak odrębnym nurtem i rządowi powstańczemu nie udało się nawiązać z nim bezpośredniego, ścisłego kontaktu. Pomijam również zagadnienie pojedynczych wystąpień powstańców w Królestwie (Siedlce) i W. Ks. Poznańskim, gdyż i one przekraczają tematycznie ramy niniejszego artykułu.

⁴ O przebiegu wypadków w r. 1846 ob. rozdz. V—VIII wyżej cytowanej pracy B. Limanowskiego, por. także wskazówki bibliograficzne u S. Kieniewicza, *Rewolucja polska, Wybór źródeł*, Wrocław 1947, s. LVII—LIX.

⁵ Szereg danych cyfrowych dotyczących liczebności krakowskich powstańców daje K. Konarski, *Powstanie krakowskie w świetle cyfr statystycznych*, „Przegląd Współczesny”, t. XXV, Kraków 1928, s. 140—145.

kowanych i postanowił Kraków opuścić. Resztki oddziałów powstańczych złożyły broń na granicy pruskiej.

Do Krakowa wkroczyły wojska trzech mocarstw opiekuńczych, naprzód rosyjskie, następnie austriackie, na samym zaś końcu Prusacy⁶.

2

Notując swe wrażenia z pierwszych chwil rewolucji w Krakowie senator Kopff stwierdził, że opublikowany przez Rząd Narodowy „manifest... tchnął komunizmem i oburzał świat cywilizowany”⁷.

Czy Manifest do Narodu Polskiego był rzeczywiście tak „komunistyczny”?⁸ Raczej stanowił odbicie postawy umiarkowanego w swym radykalizmie społecznym kierownictwa TDP, jak i ulegającej jego wpływom części konspiracji krajowej. (Pamiętajmy, że tekst jego wyszedł spod pióra członka Centralizacji Poznańskiej K. Libelta)⁹. Stąd pewna „półśrodkowość”, niedomówienia, wiara w nieistniejącą jedność wszystkich klas społecznych w obliczu walki o niepodległość. Z drugiej strony stwierdzić należy, że niektóre zawarte w nim hasła znacznie wyprzedzały postulaty rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, będąc wyrazem wpływów radykałów, z którymi — jak to starałem się wykazać — musieli się umiarkowani liczyć.

Na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie własności. Badając pod tym kątem widzenia Manifest krakowski widzimy, że głosił on likwidację własności feudalnej, wprowadzając na jej miejsce własność kapitalistyczną. Programy i dążenia lewicy reprezentował zawarty w nim zwrot o społeczeństwie, w „którym każdy podług zasług i zdolności z dóbr ziemskich będzie mógł użytkować”. Była to jednak wizja przyszłości. W czasie powstania miała być uznawana prywatna własność środków produkcji zarówno na wsi jak i w mieście. W mniemaniu tym utwierdzają teksty późniejszych aktów powstańczych, zwłaszcza „Instrukcja dla komisarzy powiatowych, gwa-

⁶ Przebieg powstania krakowskiego opisuje szczegółowo M. Tyrowicz, Tysowski. Szereg informacji podają również: A. Grabowski, *Wspomnienia*, Kraków 1909; Fr. Hechel, *Człowiek nauki taki, jakim był*, Kraków 1939; W. Kopff, *Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1906; L. Łętowski, *Wspomnienia pamiątkarskie*, Wrocław 1952. Por. także wskazówki bibliograficzne Kieniewicza, ob. wyżej nota 4.

⁷ W. Kopff, *Wspomnienia*, s. 81.

⁸ Rozpatrując dzieje rewolucji krakowskiej musimy pamiętać o jednym. Wszystkie ważniejsze akty tego okresu z Manifestem na czele posiadają w znacznym stopniu charakter dokumentów łączących deklaracje programów ideologicznych z normami prawnymi, niejednokrotnie z przewagą tych pierwszych. Tekst Manifestu ob. *Akty prawne*, 3.

⁹ Równocześnie jednak została przygotowana druga wersja Manifestu, do ogłoszenia której nie doszło. Por. W. M. Bartel, *Różne wersje*, s. 95 i nast.

rantująca m. in. poszanowanie „własności pojedynczych”¹⁰. Wprowadzając nowy typ własności poddawano ją dosyć poważnym ograniczeniom. Formulowała je wyraźnie wzmiankowana instrukcja deklarując, że „własność pojedynczych... jako jedna wspólna narodowa własność w rękach rządu uważaną być ma”¹¹. Widać tu wpływ idei „komunizmu wojennego”, opartych na teoretycznych założeniach Dembowskiego¹². Zwrot ten przypominał również poglądy emigracyjnej „Północy”. W praktyce owa wspólna własność sprowadzałaby się do systemu rekwizycyjnego, stosowanego zresztą bardzo ogólnie. Bezwarunkowej rekwizycji podlegała własność państw zaborczych¹³. Owo poszanowanie indywidualnej własności stosowano nawet wobec majątków opuszczonych przez urzędników państw zaborczych oraz tych wszystkich, którzy z Krakowa uciekli przed powstaniem, chociaż w szeregu wypadków odstępowano od tej zasady¹⁴.

Ograniczenie rewolucyjnego ostrza koncepcji „wspólnej własności” w praktyce było wyrazem dążeń elementów umiarkowanych czy zgoła reakcyjnych. Główne zasady przyjętego przez władze powstańcze systemu rekwizycyjnego kreślili ludzie, którym był obcy wszelki radykalizm społeczny (np. bankier krakowski Wolff, powstańczy minister skarbu).

Zgodnie z programem przyjętym przez TDP oraz przez umiarkowaną Centralizację Poznańską, również i sprawa chłopska została rozwiązana połowicznie. Wszyscy chłopci posiadający dotychczas „warunkowo” działki ziemi w zamian za czynsze lub pańszczyznę, mieli je otrzymać na własność. Świadczenia pańszczyźniane znoszono bez odszkodowania. Ustawiał obowiązek płacenia czynszów¹⁵. Manifest pomijał milczeniem problem głodu ziemi bezrolnych. I nie mogło być inaczej, skoro nie likwidował folwarków. Jedynie chłopci, którzy wzięliby czynny udział w powstaniu, mieli otrzymać wynagrodzenie w ziemi z dóbr narodowych. Reszta musiała się kontentować zniesieniem obowiązków pańszczyźnianych. Dobrodziejstwo to nie polepszało sytuacji większości chłopów bezrolnych, w minimalnym stopniu (i nie wszędzie zresztą), obciążonych pańszczyzną. Jednakowoż zniesienie wszelkich powin-

¹⁰ Pkt 10 instrukcji, *Akty prawne*, 10.

¹¹ Ibidem.

¹² Por. wyżej. Być może, iż zaważyły tu w pewnym stopniu także koncepcje polskich socjalistów utopijnych; por. wyżej rozdz. IV.

¹³ O systemie rekwizycyjnym w praktyce, zob. M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski*, s. 150 i nast.

¹⁴ W. Kopff, *Wspomnienia*, s. 90—91; Łętowski w swoich *Wspomnieniach* (s. 203) pisze: „straciłem najlepszą z czwórki [koni] wzięte pod jakieś wojsko, co dnia trzeciego uciekło do Prus”. Chodzi tu o rekwizycję koni zarządzoną przez władze powstańcze, por. *Akty prawne*, 29.

¹⁵ Por. Manifest Rządu Narodowego do Narodu Polskiego, z 22 II 1946 roku, ibidem, 3.

ności feudalnych miało dla nich dość duże znaczenie, gdyż uwalniało od wszelkich odrobków, najmów przymusowych itp.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na pewien interesujący szczegół. Opracowując w konspiracji wytyczne do tekstu Manifestu przygotowano również akt prawny, który miano ogłosić z chwilą proklamowania rewolucji¹⁶. W bardziej konkretnej, z prawniczego punktu widzenia, formie zawarto w nim program agrarny powstania. Uwłaszczenie miało dotyczyć jedynie chłopów posiadaczy. Dwór był zobowiązany zwrócić wsi te grunta, które zagarnął jej kosztem przyłączając do folwarku po r. 1830. Wykonanie tych postanowień poruczano władzom państwowym. Do ogłoszenia tego aktu nie doszło. Nie są nam znane jego losy. Podobno zabrał go ze sobą uciekający z Krakowa w przeddzień wybuchu powstania Alcjato¹⁷. Zresztą nawet gdyby dokument ten znalazł się w rękach Rządu Narodowego, zachowawczo nastrojony Tyssowski nie odważyłby się go opublikować. Gdyby chłopci dowiedzieli się o możliwościach sformułowanych w punkcie 2, doszłoby niewątpliwie do poważnych zaburzeń na wsi, szczególnie w Królestwie Polskim, gdzie jak wiadomo w latach 1830—1846 chłopci byli masowo wywłaszczani przez dziedziców¹⁸. Można przypuszczać, że znaczenie punktu 3 omawianego „Po-

¹⁶ *Wizerunki*, t. II, s. 173.

¹⁷ J. S. Miller, *W przededniu zniesienia pańszczyzny w Galicji*, s. 118. s. 118.

¹⁸ Kopia postanowienia o uwłaszczeniu włościan: „Chcąc uświęcić dzień hasła do nowej o niepodległość walki wielkim aktem sprawiedliwości narodowej znieść przyczyny nieufności włościan, wzmocnić węzły braterstwa łączące wszystkich Polaków, jako synów jednej wspólnej ojczyzny, rząd stanowi co następuje: art. 1. Poddanie ze wszystkimi jego następstwami znosi się. Włościanie otrzymują na własność wieczystą te grunta z których dotąd odrabiali pańszczyznę, lub czynsz opłacali. art. 2. Za zasadę do oddzielenia gruntów włościańskich od dworskich służyć ma taki stan rzeczy, jaki istniał przy rozpoczęciu poprzedniej wojny o niepodległość w 1830 roku. art. 3. Jeżeli gdzie po czasie wyżej oznaczonym, liczba gospodarstwa włościan zmniejszona, lub ich grunta uszczuplone zostały, włościanie ci lub ich potomstwo, mają prawo wrócić do posiadania całości lub uszczuplonych części swych gruntów. W razie zaś niezgłoszenia się nikogo z interesowanych, aż do upłynięcia jednego roku od ukończenia teraźniejszej wojny, rzeczne grunta należeć będą do uposażenia obrońców kraju. art. 4. W tych częściach kraju, w których wskutek regulacji lub seperacji grunta włościańskie oddzielone już zostały od dworskich, oddzielenie to utrzymuje się w swej mocy. art. 5. Minister Skarbu przedstawi rządowi w jak najkrótszym przeciągu czasu projekt sprawiedliwego rozkładu podatków gruntowych między właścicieli gruntów dworskich a świeżo uwłaszczonych włościan. art. 6. Wykonanie tego postanowienia powierzone jest ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi skarbu. Ma być ogłoszone trzykrotnie we wszystkich parafiach i gminach: przy czym proboszcze i wóje gmin zachęcać będą świeżo uwłaszczonych włościan do dopomagania właścicielom gruntów dworskich za opłatą dobrowolnie umówioną uprawić te grunta, ażeby kraj, wojsko walczące z nieprzyjaciółmi i sami włościanie na niedostatek narażeni nie byli“.

Powyższy tekst podaje Alcjato, o. c., w aneksach, s. 301—2.

stanowienia“ było wystarczającym powodem, dla którego Alcjato nie chciał dopuścić do ogłoszenia tego aktu i zabrał go w czasie swej ucieczki¹⁹.

Dopóki władza spoczywała w rękach rządu kolegialnego, którego czynem ton nadawał Tyssowski, nikt urzędowo nie wyjaśnił chłopstwu istotnego sensu programu agrarnego zawartego w Manifestie. Bardzo ważne postanowienie art. IV. Ustawy Rewolucyjnej o karze śmierci za domaganie się powinności feudalnych²⁰ wymagało uzupełnienia w formie proklamacji o rozmiarach ogłoszonego uwłaszczenia.

Sytuacja uległa zmianie po przybyciu Dembowskiego do Krakowa.

Przyływ fali rewolucyjnej po obaleniu kontrrewolucji Wiszniewskiego, konieczność wytłumaczenia sensu zachodzących przemian nie tylko chłopom z terenów Rzpłtej Krakowskiej, lecz — co może ważniejsze — zrewoltowanym masom w Galicji, skłoniły Tyssowskiego do podpisania odezwy „Do wszystkich Polaków umiejących czytać“²¹. Formułowała ona jasno i wyraźnie: chłopci posiadacze otrzymują od razu własność uprawianej ziemi, biedota zaś wiejska miała otrzymać grunt z rozparcelowanych dóbr narodowych po zakończeniu powstania. Z tym jednak, że pierwszeństwo w rozdawnictwie przysługiwało tym chłopom, którzy wzięliby czynny udział w wojnie o niepodległość. W ten sposób, z formalno-prawnego punktu widzenia nastąpiło „naruszenie“ programu agrarnego Manifestu w kierunku jego pogłębienia i radykalizacji. Nadziału biedoty nie zamierzano przeprowadzić wprawdzie *ex nunc*, miał on pochodzić nie z ziemi folwarcznej, lecz z dóbr państwowych. Był to wyraźny kompromis pomiędzy stanowiskiem umiarkowanej większości zarówno TDP jak i konspiracji krajowej a programem radykałów żądających likwidacji folwarku. Niemniej stanowił jednak jedyne realne wyjście z ówczesnej sytuacji. Odezwa do „umiejących czytać“ gwarantowała prawo wszystkich chłopów do nadziału ziemią i na tym też polega jej istotne znaczenie.

Akcenty radykalne w sprawie chłopskiej wystąpiły jeszcze silniej na tle odezwy wydanej do „Ludu Polskiego“²². Nie mamy żadnych formalnych danych, by uznać ją za akt wydany przez dyktatora. Niemniej jednak stwierdzić należy porównując ją z odezwą do „umiejących czytać“, że była jej rozwinięciem i popularyzowała zawarte w niej hasła. Przewyższała ją jednak swym radykalizmem, co przejawiało się m. in. w prawie jakie udzielała chłopom. Mogli mianowicie karać śmiercią każdego, kto domagałby się od nich pełnienia powinności pańszczyźnianych. W cytowanej odezwie zwraca

¹⁹ Na innym stanowisku stoi Miller, o. c., s. 119—120, uważając, że: „od razu rzuca się w oczy ograniczoność tego aktu“. Ocenę tą jednak uważać należy za niepełną.

²⁰ *Akty prawne*, 6.

²¹ *Akty prawne*, 21.

²² *Ibidem*, 59.

uwagę zwrot, głoszący, że „rewolucja polska... jest dla dobra ludu... oddajmy chłopu grunt, wolność i wszystko co na tej ziemi jest dobre“. Nieoficjalny charakter omówionego wyżej dokumentu (bez podpisu i daty) pozwalał jego autorom lub autorowi (Dembowski?) przyjąć rewolucyjny ton, który przeraził wielu krakowskich zachowawców i reakcjonistów. Wprawdzie przedstawiciele ich zasiedli we władzach powstańczych, niemniej wobec radykalnej postawy krakowskiej „ulicy“ i poczynań Dembowskiego czuli lęk. Wyglądali z utęsknieniem klęski powstania, pokładając nadzieję w rychłej interwencji trzech mocarstw zaborczych²³.

Miarą rewolucyjności dokonywanych przemian w sprawie chłopskiej będzie jednak nie tyle interpretacja aktów wydanych w tej materii, ile odzew z jakim spotkała się na wsi krakowskiej. Dane dotyczące terenów Wolnego Miasta Krakowa i niektórych przyległych doń obwodów galicyjskich wskazują, że publikowane odezwy odgrywały poważną rolę jako atut propagandowy. Tamtejszy chłop chętnie siedł do powstania lub też poprzestawał na mniej lub więcej życzliwej wobec niego neutralności²⁴. Co jednak ważniejsze i na to należy zwrócić baczną uwagę, to fakt, że częściowa likwidacja ustroju feudalnego na wsi została uznana przez chłopów za trwałą ich zdobycz. Potwierdzają to fakty. W wielu miejscowościach chłopci odmawiali po upadku powstania krakowskiego pełnienia „czynności inwentarycznych“ — świadczeń należnych obszarnikom²⁵. W okupowanym Krakowie wywołało to niepokój i nastroje paniczne. Przypuszczano, że to dalszy ciąg rabacji²⁶.

²³ O nastrojach w Krakowie zob. H. Lisicki, *Antoni Zygmunt Helcel*, t. I, Lwów 1882, s. 136 i nast.

²⁴ Ob. o tym S. Kieniewicz, *Ruch chłopski*, s. 180.

²⁵ O oporze wsi krakowskiej wobec obowiązków pańszczyźnianych zob. Dziennik główny Senatu Rządzącego W. Miasta Krakowa, t. I, WAP Kraków APkr WM 932 s. 182. Lp. 835 z 4 III 1846. Senat Rządzący postanawia polecić władzom, aby objaśniły włościan, że wszelkie powinności muszą być przez nich świadczone dworom w rozmiarach sprzed 22 II 1846, s. 248. Lp. 1108 z 20 III 1846: Włościanie wsi Smierdząca upraszają o uwolnienie ich od pańszczyzny zaległej w czasie zamieszek [scil. rewolucji]. Senat zadecydował 21 III, żeby „oznajmiono tymże [chłopom], iż jeżeli powinności inwentarycznych odrabiać nie będą, ulegną egzekucji wojskowej”. Lp. 114 z 21 IV 1846: Hr. Żeleński właściciel dóbr Piekar, Liszek i Kaszowa donosi, iż włościanie wzbraniają się odrabiać powinności inwentaryczne. Senat zadecydował 21 IV: „Polecono Komisarzowi Dystryktu znaglenie tych [chłopów] egzekucją“.

Por. także opinię o sytuacji ze strony rezydenta austriackiego w Krakowie Liehmana v. Palmrode. Pisał on z Krakowa 27 III 1846 do kanclerza austriackiego w Wiedniu: „...Kein Wunder wenn nach solchen Vorgaengen [scil. rewolucji] die Bauern im Freistaate [W. M. Krakowie] zum groessten Teile jetzt die Leistung der Robot verweigern“. Relacja ta w tekstach Barwińskiego, WAP, Kraków.

²⁶ Informują o tym rozporządzenia władz okupacyjnych zamieszczane w Dzienniku Rządowym W. Miasta Krakowa z marca 1846.

Obok programu agrarnego władze powstańcze wystąpiły również z planem poprawy bytu biedoty miejskiej. Problem ten, tak silnie akcentowany w wypowiedziach Ludu Polskiego na emigracji czy radykalnego skrzydła konspiracji krajowej, doczekał się jednak rozwiązania dopiero z przybyciem do Krakowa Dembowskiego. Manifest z 22 II nie zajmował się nim w ogóle. A przecież nawet na miniaturowym terenie Rzpłtej Krakowskiej i jej stolicy sprawa położenia tzw. pospółstwa (niekwalifikowanych robotników zwanych wyrobnikami czy podupadłych majstrów cechowych) była poważnym zagadnieniem społecznym.

Władze powstańcze ogłosiły, z inspiracji Dembowskiego, że po wojnie zostaną otwarte dla zubożałych rzemieślników oraz tych wszystkich, którzy nie pracowali w rolnictwie, warsztaty narodowe (zwane także rządowymi)²⁷. Obiecywano, że płace zatrudnionych w nich robotników będą podwójne w stosunku do wynagrodzeń wypłacanych w okresie rewolucji²⁸.

Powyższa zapowiedź została częściowo zrealizowana w czasie powstania. Wszyscy rzemieślnicy zatrudnieni na zlecenie władz przy pracach dla wojska otrzymywali wynagrodzenie dwukrotnie wyższe od płac sprzed 22 II 1846²⁹.

Nieśmiałe próby polepszenia położenia plebsu spotkały się wśród niego z życzliwym oddźwiękiem. Zresztą zanim rząd wystąpił z konkretnymi gwarancjami zasiłił on już wydatnie szeregi powstańcze. Była to owa „tłuszcza sankiulotów“, która wprawiała w przerażenie krakowskich mieszczan³⁰. Zaznaczyć jednak trzeba, że program ten był programem kompromisowym. Był on, podobnie jak program w sprawie biedoty wiejskiej, wypadkową dwóch ścierających się sił, nurtu zachowawczego reprezentowanego przez Tyssowskiego oraz rewolucyjnego, którego rzecznikiem był Dembowski. Uznając potrzebę polepszenia sytuacji mas wyzyskiwanych, przesunięto realizację tego hasła na okres późniejszy. Mimo wszystkich ograniczeń program ten był postępowy, gdyż jasno formułował konieczność poprawy bytu ludności najuboższej i to nie w drodze ofiarności publicznej, lecz poprzez aktywną ingerencję władz państwowych.

Na zakończenie omówienia prób reform społecznych podejmowanych w czasie rewolucji krakowskiej 1846 r. należy wspomnieć o bliżej niesprecyzowanej myśli opieki społecznej i ubezpieczeń zawartej w Manifestie z 22

²⁷ Por. odezwę do „umiejących czytać“ z 25 II 1846 i do „Ludu Polskiego“ *Akty prawne*, 21, 59. Z podobną inicjatywą wystąpił w czasie rewolucji lutowej 1848 roku Rząd Tymczasowy w Paryżu.

²⁸ Ibidem, 59.

²⁹ Art. 11 instrukcji *Akty prawne* 10. Odezwa do rzemieślników, ibidem, 35.

³⁰ Píše o tym obszernie Grabowski w swych wspomnieniach z tego czasu. Rkps E 29 WAP Kraków, k. 42 i następne.

lutego³¹. Pewnym jej praktycznym zastosowaniem była zapowiedź bezpłatnego rozdawnictwa soli z magazynów państwowych³², którą też w czasie powstania zaczęto realizować (Wieliczka).

W zakresie demokratycznych swobód, które — jak to podnoszono w toku dyskusji w środowisku TDP — miano urzeczywistnić w okresie wojny o niepodległość, Manifest krakowski wysuwał na plan pierwszy hasło równości wobec prawa, głosząc, że w niepodległej Rzeczypospolitej „przywilej żaden i pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsca”³³. Oznaczało to likwidację jednej z bardzo ważnych podstaw feudalnego porządku prawnego.

Tekst Manifestu nie był jednak wolny od akcentów solidarystycznych³⁴.

Kolejne akty wydawane przez dyktatora w okresie współpracy z Dembowskim zawierały już jasne sformułowanie o niedwuznacznej klasowej treści. Świadczą o nich zarówno odezwy do „umiejących czytać”, jak i do „Ludu Polskiego”. Godne uwagi jest rozporządzenie dyktatora wprowadzające demokratyczną intytulację³⁵.

Z kolei parę słów o wolności osobistej. Gwarantowano ją wszystkim obywatelom, biorąc w obronę tych nawet, którzy dopuszczali się przestępstw kontrrewolucyjnych³⁶.

Gdy mowa o ograniczeniu praw jednostki, zwraca uwagę pewne szczególne prawo przysługujące władzom powstańczym. Mogły one mianowicie dowolnie powoływać wybrane przez siebie osoby na wszelkie stanowiska zarówno w wojsku, jak i administracji cywilnej, czy też w wymiarze sprawiedliwości. Odmowa była zagrożona karą śmierci³⁷.

Bardzo poważnym osiągnięciem rewolucji krakowskiej było równouprawnienie wyznań. Specjalnym rozporządzeniem nadano upośledzonej dotychczas w Wolnym Mieście Krakowie ludności żydowskiej pełne prawa obywatelskie. Akt ten dotyczył również Żydów w całej ówczesnej Polsce³⁸.

Ściśle z tym zagadnieniem łączy się sprawa dyskryminacji i prześladowań na tle wyznaniowym lub narodowościowym. Problem ten, aczkolwiek nie uregulowany żadnym aktem prawnym, znajdował swe rozwiązanie w odpo-

³¹ „Każden Polak znajdzie zabezpieczenie dla siebie, żony i dzieci swoich, ... [każdy] ... upośledzony od przyrodzenia na ciele lub na duszy znajdzie bez upokorzenia nieochybną pomoc całego społeczeństwa” itd.; por. także tekst Manifestu.

³² *Akty prawne*, 11.

³³ *Akty prawne*, 3.

³⁴ Por. szczególnie ustęp końcowy, zaczynający się od słów: „Polacy! Nie znamy odtąd” itd.

³⁵ *Akty prawne*, 33.

³⁶ Art. IV, *ibidem*, 6.

³⁷ *ibidem*, art. II. O stanowisku opozycji w tej materii zob. Lisicki, o. c., s. 146 i nast.

³⁸ Rząd Narodowy do Braci Izraelitów z 23 II, *Akty prawne*, 7.

wiednim ustępie Manifestu, jak i w innych enuncjacjach władz powstańczych³⁹.

Natomiast w zakresie wolności stowarzyszeń, idąc śladem wyników dyskusji toczonych w TDP, ograniczono ją dość znacznie. Klub czy stowarzyszenie można było założyć jedynie za aprobatą władz⁴⁰. Dopiero Dembowski, zgodnie z koncepcją radykałów utworzył nazajutrz po swym przybyciu do Krakowa 25 II 1846 Klub Rewolucyjny Polski. W myśl założeń jego twórcy miał służyć sprawie kształtowania opinii publicznej dla „usposobienia ludu do pojęcia i ukochania rewolucji”⁴¹. Grupowali się w nim krakowscy radykali. Krótki okres działalności klubu, który przestał istnieć, zdaje się, z chwilą śmierci Dembowskiego (27 II) wykazał rozbieżności pomiędzy dyktatorem Tyssowskim a Dembowskim, szczególnie na tle metod postępowania w sprawie chłopskiej⁴². Wyrazem stosunku dyktatora do klubu był fakt, że nie brał on, jak się zdaje, żadnego udziału w jego pracach⁴³.

Zbędne jest chyba wyjaśniać, jaki odzew znalazło istnienie takiej organizacji w kołach krakowskiej reakcji, obawiającej się mocno „komunizmu” klubistów. Jest rzeczą charakterystyczną, że w okresie kilkugodzinnej zaledwie władzy Wiszniewskiego, jedynym bodaj jego aktem urzędowym było rozporządzenie polecające likwidację klubu⁴⁴.

W związku z powyższym krótkim przeglądem społeczno-politycznego oblicza rewolucji krakowskiej należy jeszcze raz silnie podkreślić jeden moment. Wszystkie posunięcia władz powstańczych były na tym odcinku wyrazem ścierania się dwóch nurtów: radykalnego i zachowawczego. Który z nich brał górę? Otóż zależało to od konkretnego układu sił. Starałem się w kilku miejscach wskazać na dwa szczytowe punkty przypływu fali rewolucyjnej. Pierwszy: przybycie do Krakowa Dembowskiego. Drugi: wzmożona aktywność radykałów i popierającego ich plebsu krakowskiego po obaleniu zamachu Wiszniewskiego. Z tymi dwoma momentami łączy się kilka bardzo ważnych odezw i rozporządzeń utrwalających i pogłębiających proces postępowych przemian zapoczątkowanych Manifestem z 22 II 1846 r.

³⁹ Odezwa do Ludu Polskiego ibidem, 59. Manifest do narodu niemieckiego, ibidem, 61.

⁴⁰ Art. V Ustawy Rewolucyjnej.

⁴¹ Założenie Klubu Rewolucyjnego Polskiego, *Akty prawne*, 16.

⁴² Zapewne na zebraniu klubu wysunięto pomysł procesji do Galicji z Dembowskim na czele.

⁴³ Por. *Materiały*, s. 482 nota 13. Klub obradował zresztą co najwyżej dwa dni (25 i 26 II).

⁴⁴ *Akty prawne*, 16. W literaturze wyrażono pogląd (M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski*, s. 136—7), że działalności Klubu zakazał Tyssowski. (Tyrowicz opiera się na zeznaniach złożonych przez Tyssowskiego w czasie śledztwa). Sądzę, że dyktator nie zlikwidował Klubu, choć na pewno raził go jego radykalizm. Zresztą uchylając wszelkie zarządzenia Wiszniewskiego (por. *Akty prawne*, 19, 40) nie mógł ze względów prestiżowych wyjątkowo akceptować rozporządzenia o zniesieniu Klubu.

Z przebiegu dyskusji emigracyjnych pamiętamy, że Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego postanowiła w chwili wybuchu powstania nie przesądzać sprawy ustroju politycznego. Twórcy Manifestu do Narodu Polskiego zastosowali się do tej dyrektywy. Żaden z aktów prawnych wydanych w czasie powstania nie zajmował się tą kwestią. Jedynie zgodnie z zaleceniem emigracji, rząd rewolucyjny występował pod hasłem republiki, chcąc tym samym wpoić w społeczeństwo przekonanie, że po wojnie niepodległa Polska przyoblecze się w tę właśnie formę ustrojową. Wprawdzie słowa „Rzeczpospolita Polska“ użyte zarówno we wstępie Manifestu z 22 II 1846, jak i na karcie tytułowej organu prasowego „Dziennika Rządowego“ były dwuznaczne¹ ale przecież swoją wymowę miała zmiana godła państwowego na orla białego bez korony „z skrzydłami do lotu rozciągniętymi, z głową na prawo zwróconą [trzymającego] w szponach wieniec dębowy, na lewo wieniec laurowy“². Na uwagę zasługuje również napis „Za wolność ludu“ zamieszczony na biało-czerwonej chorągwi zwisającej z okien rządu powstańczego³.

Zresztą sam tekst Manifestu i zawarte w nim hasła rewolucji burżuazyjno-demokratycznej przesądzały w pewnym stopniu sprawę ustroju politycznego Polski, zapowiadając zniesienie stosunków feudalnych a narodziny nowych, kapitalistycznych oraz związany z nimi proces przemian w zakresie typu i formy państwa⁴.

Jak wyobrażali sobie twórcy rewolucji krakowskiej sprawę terytorium państwa. Tu znowu trzeba zaglądnąć do dwóch aktów władz powstańczych: Protokołu i Manifestu. Wynika z nich, że postulatem walki o wolność będzie odbudowa Polski w granicach z roku 1772. W pierwszych dwóch dniach re-

¹ Pojęcie „Rzeczpospolita“ występuje przecież i w Polsce przedrozbiorowej.

² Art. VII Ustawy Rewolucyjnej.

³ Fr. Hechel, *Człowiek nauki...*, t. II, s. 352.

⁴ Byłoby rzeczą interesującą przebadac, w marę zachowanych źródeł, zapatrywania przedstawicieli ludności ówczesnego Krakowa na kwestię przemian ustrojowych. W tym miejscu cytuję pogląd jednego z mieszczan, Grabowskiego, przedstawiciela opinii kół drobnomieszczańskich nie będących bynajmniej sympatykami rewolucji. Jest on wiarygodny z uwagi na swój dość obiektywny sąd o ludziach i wypadkach. „Sam pomysł utworzenia Rzeczypospolitej już był wielce nie czasowy. Jeszcze nie zaczęli na świat przychodzić ludzie, którzy by republikanami być zdolnymi byli. U nas tym bardziej, bo rej wodzić chciałby każdy szlachcic, każdy chciałby rządzić, a nikt podlegać. Nam nieszlachcie, także nie byłoby w smak być w liczbie rządzonych — bo jaka byłaby dola mieszczan ze szlacheckiej republiki, aż nadto mamy pamiętne przykłady i dowody”, rkps E. 29, WAP Kraków, k. 48. Wypowiedź ta nie świadczy, zdaje się, o niechęci do ustroju republikańskiego, lecz o braku zaufania we własne siły, cechującym mieszczaństwo krakowskie. Niechęć do przewagi szlachty w życiu publicznym datowała się z czasów Rzplitej Krakowskiej.

wolucji wydaje się jednak, że Rząd Narodowy zdezorientowany brakiem odzewu powstania w trzech zaborach zamierzał być co najwyżej rządem na terytorium Rzpltej Krakowskiej. Sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy w Krakowie pojawił się Dembowski. Wychodzące pośrednio lub bezpośrednio z jego inspiracji odezwy wskazują jasno, że potrafił on ponownie ożywić ideę Polski, jako państwa obejmującego całość ziem jeszcze podówczas pod trzema zaborami⁵. Przebieg wypadków i słabość powstania sprawiły, że obszar kontrolowany przez władze powstańcze przekroczył tylko bardzo nieznacznie granice Wolnego Miasta Krakowa.

Interesująco wyglądała sprawa władzy w powstaniu zarówno z punktu widzenia jej organizacji, roli oraz kompetencji, jak i przemian zachodzących na tym polu. W czasie konspiracyjnych obrad w dniach 18—26 stycznia 1846 Centralizacja TDP wraz z elementami zachowawczymi spośród konspiracji krajowej odniosły poważny sukces. Godząc się na rychły wybuch powstania chciały sobie zagwarantować w przyszłym rządzie jak największą sferę wpływów. W obradach jedną z centralnych ról odegrał Mierosławski. Ambitny, pewny siebie, upatrzony na wodza przyszłego powstania, dążył także, jak się zdaje, do wprowadzenia w poczet członków rządu takich ludzi, którzy gwarantowaliby, że najwyższa władza powstańcza nie pójdzie za bardzo „na lewo”. Plany te udało się w znacznym stopniu zrealizować.

Zgodnie z przyjętymi założeniami⁶ wyłoniono rząd, do którego weszli członkowie sprzysiężenia i TDP. Organizacja jego opierała się na zasadzie kolegialności, reprezentacji wszystkich dzielnic Polski oraz emigracji. Miał się składać z 7 osób (minimum 5). Zmiany w składzie rządu można było przeprowadzać tylko zgodnie z wolą większości jego członków. Jednorazowo mógł zeń występować tylko jeden z nich⁷. System rządów kolegialnych był skiero-

⁵ W aktach władz powstańczych spotykamy się z takimi zwrotami jak: „dawna Rzplta Krakowska” lub „dawne Królestwo Polskie”. Por. *Akty prawne*, 15, 23.

⁶ Znalazły one swe ostateczne sformułowanie w czasie wyżej wspomnianych obrad. Omówiono wówczas Instrukcję dla komisarzy i oficerów okręgowych (cyt. dalej jako: instrukcję dla komisarzy) *Wizerunki*, t. II, s. 226—236. Instrukcja ta została opracowana na podstawie wytycznych Centralizacji TDP przez L. Mierosławskiego. Por. akt oskarżenia w procesie berlińskim w r. 1847, *Wizerunki*, t. II, s. 211. Ob. także wyrok śmierci austr. sądu karnego we Lwowie z tegoż roku w sprawie Teofila Wiśniowskiego, druk współczesny, s. 4. B. Limanowski, *Historia ruchu*, s. 90—102; tenże, *Historia demokracji*, cz. II, s. 171; S. Kieniewicz, *Ruch chłopski*, s. 141, 142. O rozległych pełnomocnictwach Mierosławskiego, M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski*, s. 83—84, nota 3.

⁷ Pkt 2 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 226; B. Limanowski, *Historia ruchu*, s. 100—101. W materii liczby przedstawicieli emigracji w Rządzie Narodowym istniały rozbieżności pomiędzy TDP we Francji a przedstawicielami konspiracji krajowej, zob. o tym Jan Alcjałto, *Moje powody wyjścia z Centralizacji*, rkps Oss. 3322 II, k. 55 verso.

wany zarówno przeciwko dyktaturze osoby, jak i dyktaturze „od dołu“, w której suwerenem byłby cały lud. Ostatecznie ustalony skład Rządu Narodowego wyglądał następująco: dwaj przedstawiciele TDP (Alcjato i Heltman) oraz trzech krajowców (Libelt, Tyssowski i Gorzkowski). Przewagę mieli w nim, z wyjątkiem może Gorzkowskiego, ludzie umiarkowani bądź też z góry nie liczący się z powodzeniem powstania. Rząd ten, jak wiadomo, nie zdołał się nigdy zebrać w ustalonym komplecie. Po ucieczce Alcjaty w dniach okupacji Krakowa przez Austriaków dokooptowano doń przedstawiciela Królestwa Polskiego — Grzegorzewskiego⁸. W tym stanie rzeczy rząd był wprawdzie dalej kolegialny, lecz nie reprezentował wszystkich dzielnic Polski, brakło w nim także przedstawiciela emigracji. Konieczność opanowania sytuacji, wywołanej nieładem „który się zaczął wkradać w rządzie zbiorowym“ i wieściami napływającymi z terenów objętych rabacją, skłoniły Tyssowskiego do objęcia jednoosobowej władzy dyktatora. Tak brzmiały motywy urzędowej proklamacji⁹. A jak było naprawdę? W tej materii snuć można jedynie przypuszczenia. Przede wszystkim należy się zastanowić nad pojawieniem się w Krakowie koncepcji jednoosobowej dyktatury, potępionej oficjalnie w dyskusji emigracyjnej. Miała ona jednak swoich zwolenników, głównie w młodym pokoleniu demokratów, zarówno na emigracji, jak i w kraju. Być może, że w początkach rewolucji radykali, widząc nieporadność rządu kolegialnego, pragnęli doprowadzić do zamachu stanu i powierzyć pełnię władzy jednostce. Inicjatywa taka wyszła podobno z łona kolegium rządowego. Miał z nią wystąpić Gorzkowski¹⁰. Z drugiej strony istnieje, słabo zresztą podbudowana hipoteza, że władzę dyktatorską ujął początkowo radykał, późniejszy komisarz powiatu krakowskiego, Lissowski¹¹. Jak rzecz wyglądała w istocie, nie wiadomo, dość, że ostatecznie urząd ten objął Tyssowski¹². Przejęcie władzy przez jednostkę i to znaną już ze swego umiarkowania napawało otuchą krakowską reakcję; marzącą o rządach silnej ręki, która uchroniłaby ją przed niespodziankami „komunistycznej“ rewolucji. Proklamowanie dyktatury zaciążyło bardzo poważnie na dalszych losach powstania. Niekorzystne skutki odejścia od kolegialnej formy rządów były do przewidzenia głównie z tego powodu, że ta najwyższa magistratura była

⁸ Por. Protokół objęcia władzy przez Rząd Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej z 22 II 1846 r. *Akty prawne*, 2.

⁹ Zamieszczono ją w „Dzienniku Rządowym Narodowym R. P.”, nr 1, z 24 II 1846, oraz „Dzienniku Rządowym R. P.”, nr 1 z 26 t. m. *Akty prawne*, 9.

¹⁰ M. Tyrowicz, *Tyssowski*, o. c., s. 123.

¹¹ Ibidem, s. 125.

¹² Ibidem, s. 123; Bardzo interesujące dane zawiera zbiorowy list Rogawskiego, Lissowskiego, Mateusza Pateryńskiego i Józefa Hładka z 20 III 1846 zamieszczony w strassburskim *Courrier du Bas-Rhin*. Piszą oni, że członkowie rządu kolegialnego, pomimo istniejących między nimi „przemijających niesnasek”, zgodzili się „dobrowolnie i jednomyślnie” na mianowanie Tyssowskiego dyktatorem. Ob. „Gazeta Lwowska”, nr 41 z 7. IV 1846, w *Tekach Schneidra* (teka nr 1284), WAP Kraków.

wyposażona w pełnię władzy administracyjnej i ustawodawczej. Rozległe jej kompetencje wiązały się z koniecznością pełnej mobilizacji wszystkich sił do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Rząd miał wykonywać swe uprawnienia nie bezpośrednio, lecz za pomocą nominowanych urzędników (do których zaliczano także ministrów)¹³. Pełnia władzy w rękach jednostki mogła, lecz nie musiała być użyta zgodnie z właściwymi celami wybuchającego powstania. Tyssowski w okresie swej dziesięciodniowej dyktatury nie ponosił prawnie za swe postępowanie żadnej odpowiedzialności przed społeczeństwem. Wydana przezeń „Instrukcja dla komisarzy powiatowych” charakteryzując prawa dyktatora pomijała sprawę jego odpowiedzialności zupełnym milczeniem¹⁴. Wydaje się, że tym samym *implicite* przekreślano zasadę wypowiedzianą w Ustawie Rewolucyjnej, że rząd miał być „narodowi odpowiedzialny”¹⁵. Trudno powiedzieć, jakie były motywy takiego sformułowania. Instrukcja została przygotowana podobno przez Dembowskiego. Być może jednak, że punkt o władzy dyktatora był dziełem Tyssowskiego, który w praktyce uległ wpływom młodego rewolucjonisty, pragnął przynajmniej na papierze dzierżyć pełnię niekontrolowanej władzy. W instrukcji podkreślano również silnie „samowładztwo” dyktatora, który w miarę potrzeby mógł je dzielić z „kilkoma osobami”¹⁶. Początkowo współudział ten polegał zdaje się na poruczaniu pewnych spraw do załatwienia, np. podpisywanie w zastępstwie aktów prawnych¹⁷.

Praktyka rewolucji wykazała zgubność takich rozległych kompetencji Tyssowskiego. Poza parodniowym okresem współpracy z Dembowskim, dyktator, choć oficjalnie nie dokooptował nikogo do współrządów, znalazł się rychło pod oficjalną kontrolą klas posiadających. Przedstawiciele ich zasiedli w Radzie Nieustającej, którą powołano po nieudalym zamachu Wyszniowskiego¹⁸. Miała ona chronić władzę rządową przed zamachami kontrrewolucji. Przy osobie dyktatora urzędowało stale po dwóch jej przedstawicieli¹⁹. W ten sposób mogli wpływać i zapewne wpływali na jego postępowanie.

Teraz jeszcze sprawa kadencji rządu. Była ona ograniczona w czasie. Zarówno początkowo kolegialny, jak i potem jednostkowy rząd miał istnieć tak długo, „dopóki społecznie Polska od wszelkiej kontrrewolucji a polity-

¹³ Pkt 1 i 3 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 226; art. 1 Ustawy Rewolucyjnej, *Akty prawne*, 6; pkt 1 i 2 instrukcji, *ibidem*, 10.

¹⁴ Por. pkt 1, *ibidem*, 10.

¹⁵ Art. I Ustawy Rewolucyjnej, *ibidem*, 6.

¹⁶ Ob. wyżej notę 14.

¹⁷ Za dyktatora podpisywał L. Gorzkowski, patrz rkps E 29, WAP Kraków, k. 177.

¹⁸ Nie posiadamy w tej materii żadnych dokumentów. Wiadomość zaczerpnięto od Tyrowicza, o. c., s. 143—144.

¹⁹ O. c., s. 144.

cznie od wszelkiego najazdu wolną nie będzie“²⁰ Wiązało się to ściśle z charakterem powstania, które miało obalić władzę zaborców, jak i stary feudalny ustrój. Osiągnąwszy te dwa cele rząd miał zwołać Sejm „któremu odda władzę i pozostawi uorganizowanie kraju we wszystkich jego gałęziach“²¹.

W ścisłym związku z problemem rządu narodowego należy rozpatrzeć stanowisko jego sekretarza. Genetycznie pomysł utworzenia tego urzędu wyszedł niewątpliwie ze strony Centralizacji TDP, która chciała sobie w ten sposób zabezpieczyć dwa miejsca w Rządzie Narodowym. (Każda z dzielnic Polski miała mieć w nim tylko jednego przedstawiciela). Nie precyzowano bliżej zakresu funkcji sekretarza. W każdym razie musiał to być bardzo eksponowany urząd, skoro powołano nań w czasie konspiracyjnego zjazdu w styczniu 1846 r. wybitnego działacza emigracyjnego Heltmana, który jednak do kraju przybyć nie zdołał²². W związku z tym w połowie lutego powołano na razie zastępczo na jego miejsce Karola Rogawskiego, który po wybuchu powstania objął tę funkcję na stałe²³.

W okresie dyktatury Tyssowskiego występuje aż dwóch sekretarzy. Urząd drugiego sekretarza został utworzony *ad personam* dla Dembowskiego, który właśnie na tym stanowisku mógł odegrać i rzeczywiście odegrał bardzo poważną rolę. Początkowo sprawował funkcję sekretarza przy ministrze spraw wewnętrznych, co nie pozwalało mu jednak na rozwinięcie poważniejszej działalności. Dlaczego Tyssowski nie powołał Dembowskiego na stanowisko jednego z ministrów? Zapewne z tego samego powodu, dla którego umiarkowane kierownictwo spisku starało się zawsze odsuwać młodego „komunistę“ od udziału we władzy. Nominacja Dembowskiego na wybitniejsze stanowisk oodstręczyłaby zapewne od współpracy z władzami powstańczymi elementy chwiejne i zachowawcze, na których — jak się zdaje — życzliwości bardzo dyktatorowi zależało.

Za to w okresie współpracy Tyssowskiego z Dembowskim uległy pewnej konkretyzacji kompetencje obydwu sekretarzy. Przejęli oni pewną część pracy dyktatora w zakresie administracji i kontaktów z władzami²⁴. Utrzymali z czasów rządu kolegialnego prawo podpisu (nie kontrasygnaty) aktów prawnych wydawanych przezeń²⁵. W pewnych ściśle określonych przypadkach sekretarze mogli podejmować samodzielne decyzje²⁶. Ich uprawnienia po-

²⁰ Pkt 1 instrukcji, *Akty prawne*, 10; pkt 4 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 227.

²¹ Pkt 4 instrukcji dla komisarzy, *ibidem*, s. 227, por. także o. c., s. 171.

²² Por. B. L i m a n o w s k i, *Historia ruchu*, s. 101.

²³ Jest on autorem bardzo ciekawej relacji o pracach konspiracyjnego Rządu Narodowego w Krakowie do 18 lutego 1846 r.

²⁴ W odróżnieniu od ministrów, którzy konferowali z dyktatorem tylko w określonych godzinach, sekretarze mieli do niego stały dostęp. Por. *Akty prawne*, 43.

²⁵ Art. 8 Dodatku do Ustawy Rewolucyjnej, *ibidem*, 37.

²⁶ *Ibidem*, 39.

zwalają na postawienie tezy, że w okresie rządów Tyssowskiego mamy do czynienia w pewnych wypadkach z czymś w rodzaju komitetu rewolucyjnego, składającego się z dyktatora i jego sekretarzy.

Wspomnieć należy również o stanowisku tajnego sekretarza, którzy urzędował przy boku dyktatora.

Rządowi podlegał bezpośrednio aparat władz politycznych działających na terenie kraju, złożony z inspektorów generalnych — o których niżej — centralne władze administracyjne i wojskowe oraz hierarchia władz terenowych²⁷. Pod jego rozkazami funkcjonowała również kancelaria. Kierownik jej z tytułem dyrektora stał na czele personelu składającego się z kancelistów, redaktora „Dziennika Rządowego” wraz z korektorem i grawerem (pieczętarnem)²⁸.

Do urzędów centralnych nie wchodzących w skład rządu zaliczamy ministerstwa. Zaczęto je tworzyć w okresie dyktatury Tyssowskiego. Było ich pięć: 1. Spraw wewnętrznych i policji, 2. Sprawiedliwości, 3. Wyznań religijnych, 4. Skarbu i 5. Oświecenia²⁹. Brak innych resortów należy tłumaczyć stosunkowo nikłym terenem objętym powstaniem oraz tymczasowym charakterem całego aparatu państwowego. Ministerstwu Spraw Wewnętrznych zostały podporządkowane komitety, powołane do pełnienia ściśle określonych zadań³⁰. Zadania ministrów ograniczały się początkowo do wykonywania poleceń dyktatora oraz do roli fachowych doradców.

Szereg problemów związanych z organizacją i funkcjonowaniem władz powstańczych jest bardzo niejasny z powodu braku dostatecznej bazy źródłowej. Do najbardziej zagadkowych punktów zaliczyć należy pojawienie się urzędu Rady Ministrów obradującej pod przewodnictwem prezesa³¹. Nie znamy bliżej jej praw i obowiązków. Na stanowisko prezesa Rady dyktator powołał swego niedawnego kolegę z rządu — Gorzkowskiego. Czy była to rekompensata dla odsuniętego od władzy pretendenta na dyktatora, z którym

²⁷ Pkt 3, 5, 6 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 226—227; pkt 2, 3, 4, 5 instrukcji, *Akty prawne*, 10.

²⁸ Na istnienie kancelarii wskazuje wykaz urzędników nominowanych przez dyktatora w dniach 24 i 25 II (*Akty prawne*, 15) oraz specjalna registratura. Zob. Tyrowicz, o. c., s. 133, nota 2 i 4.

²⁹ W dniach 24 i 25 II 1846 dyktator powołał następujące ministerstwa: Spraw Wewnętrznych i Policji, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych (nazwa ta została zmieniona 27 II 1846, na Spraw Duchownych i Religijnych). Ministerstwo Oświaty powołano, jak się zdaje, dopiero 27 II 1846 r.; por. rozporządzenie dyktatora z tej daty.

³⁰ Było ich trzy: zbierania darów (ibidem, 14), kontroli cen rynkowych na artykuły pierwszej potrzeby, zwana także, zdaje się, komisją żywności (nominacja jej kierownika, ibidem, 15, por. także M. Tyrowicz, o. c., s. 152), oraz sanitarna (ibidem, 27).

³¹ Powołanego, zdaje się, dnia 27 II 1846, *Akty prawne*, 48.

Tyssowski musiał się liczyć, gdyż cieszył się on dosyć dużym autorytetem wśród powstańców krakowskich — nie wiadomo. Należy jednak przypuszczać, że tak było w istocie. Już w pierwszym bowiem dniu dyktatury Gorzkowski występuje jako zastępca Tyssowskiego³².

Centralne władze wojskowe reprezentował mianowany przez rząd i przed nim odpowiedzialny wódz naczelny. Jemu też podporządkowano biuro wojny³³.

W ciągu bardzo krótkiego okresu czasu władze centralne (głównie cywilne) rozwinęły się do nieproporcjonalnie wielkich rozmiarów. Znajdowało to swój wyraz między innymi w rozbudowanej hierarchii urzędniczej³⁴. Ten stan rzeczy wynikał w znacznym stopniu z inspiracji Tyssowskiego, dobrego organizatora, lecz nie na warunki powstaniowe. Intencje dyktatora umiejętnie wykorzystywała krakowska burżuazja, ze swej strony istotnie zainteresowana w rozbudowie aparatu rządowego, który byłby w stanie utrzymać w ryzach ewentualne wystąpienia „anarchii komunistycznej“, reprezentowanej przez biedotę w mieście i na wsi. Konsekwencją biurokratycznych zamiarów dyktatora i dążeń krakowskiej burżuazji był w znacznym stopniu brak rewolucyjnego ducha, jaki powinien by ożywiać działalność naczelnich władz powstańczych. Na szereg stanowisk dostały się osoby często nieprzychylnie lub wręcz wrogie rewolucji. Pewną ilustracją może być w tym względzie wypowiedź sekretarza ministra spraw wewnętrznych, późniejszego wybitnego historyka prawa A. Z. Helcla. Pisał on w swej relacji: „Dyktatura otoczyła się kołem ministerstw, rad i komitetów nominalnych, lecz i do mało znaczących tych funkcji zapelnienia, w gronie swoich adeptów nie mogąc znaleźć zdolnych indywiduów, zmuszoną była odstąpić od demagogicznej zasady i do tych urzędowań powołać poważniejszych obywateli kraju rewolucji bynajmniej nie sprzyjających... Staraniem jedynym tych urzędników było, tak jak się należało, aby ile możliwości działać mało i działać nie w duchu rewolucyjnym“³⁵. Słowa te charakteryzują dość dosadnie postawę sfer społecznych bliskich ich autorowi.

Obok nowoutworzonych naczelnich władz powstańczych funkcjonowały

³² Por. wyżej notę 17.

³³ Por. *Akty prawne*, 12, także Tyrowicz, o. c., s. 128—129. Autor pisze tamże (s. 129 i s. 152) o ministerstwie wojny, które miało być powołane przez dyktatora. Poza tę wiadomością nie dysponujemy żadnym materiałem aktowym potwierdzającym tę tezę.

³⁴ Por. *Akty prawne*, 48.

³⁵ Por. H. Lisicki, A. Z. Helcel, t. I, s. 1, 145—146. — Również i Wiktor Kopff powołany na radcę do ministerstwa sprawiedliwości zaliczał się do tych mieszkańców Krakowa, którzy pragnęli położyć kres „szalonemu powstaniu“. Por. W. Kopff, *Wspomnienia*, s. 80—82.

także niektóre biura wchodzące w skład senatu Rzpltej Krakowskiej³⁶. Jak się zdaje, spełniały one wyłącznie polecenia władz rewolucyjnych³⁷.

Z kolei kilka słów należy poświęcić kontrrewolucyjnemu zamachowi Wiszniewskiego. Był to jeden z etapów polityki kół niechętnych powstaniu, które jeszcze przed jego wybuchem rozważały „jak nieszczęście od kraju odwrócić”. W styczniu lub lutym 1846 r. konserwatyści krakowscy odbyli wspólną naradę, w której wziął podobno udział margr. Wielopolski. Nie zdołano jednak wówczas ustalić jednolitego planu działania³⁸. W tym też czasie przybyli do Krakowa wysłannicy Hotelu Lambert Wł. Zamoyski i L. Bystrzonski, którzy zapewne porozumiewali się z miejscowymi notablami³⁹. Wszystko wskazywało na to, że koła konserwatywne zarówno w kraju, jak i na emigracji nie będą się przypatrywały rozwojowi wypadków z założonymi rękoma. W chwili gdy wojska austriackie opuściły Kraków (22 II) przedstawiciele miejscowych klas posiadających wystąpili z próbą objęcia władzy tworząc tzw. Komitet Bezpieczeństwa⁴⁰, który natychmiast zorganizował Straż Bezpieczeństwa (ob. niżej). Wprawdzie Komitet ten uległ rozwiązaniu na rozkaz Rządu Narodowego, lecz umiarkowany Tyssowski potrafił znaleźć z jego członkami wspólny język. Kilku z nich umożliwił m. in. zajęcie dosyć odpowiedzialnych funkcji we władzach powstańczych. Komitet Bezpieczeństwa z przydawką „Tymczasowy” reaktywował się w czasie gdy dyktator opuścił już Kraków (3 III 1846)⁴¹.

Wracam jednak do przerwanej toku myśli. Miejsce Tyssowskiego zajął profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Michał Wiszniewski, jednostka wybitna, lecz konserwatysta zupełnie wyraźnie zmierzający do likwidacji i kapitulacji powstania na rzecz Rosji⁴².

³⁶ O funkcjonowaniu niektórych z nich pisze A. Tessarczyk, *Rzeczpospolita Krakowska*, Kraków 1870, s. 284—285. Por. także Dziennik Podawczy Wydziału Spraw Wewnętrznych Senatu W. Miasta Krakowa, APKr nr W. M. 1051, gdzie w okresie od 20 lutego 1846 do 4 III tego roku nie ma żadnych wpisów, czy też Dziennik Podawczy Wydziału Skarbu Senatu W. Miasta, APKr nr W. M. 1143 za rok 1846.

³⁷ Por. wyżej cyt. Dziennik Podawczy Wydziału Skarbu. Znajdujemy tam dwa zapisy, które zresztą następnie przekreślono. „Dnia 24 lutego Naczelnik Powstania Narodowego wzywa Naczelnika Wydziału Skarbowego o wydanie asygnacji do magazynu solnego na 30 cetnarów soli dla Komisji Żywności Wojska Narodowego” (s. 148, Lp. 1121). Z tej samej daty: „Naczelnik Wydziału Skarbowego wzywa członków powołanych do składu wydziału skarbowego” (Lp. 1122).

³⁸ H. Lisicki, o. c., s. 131 i nast.

³⁹ E. Kostołowski, o. c., s. 59.

⁴⁰ Proklamacja z 22 II 1846 r. Por. *Akty prawne*, 1.

⁴¹ Proklamacja z 3 III 1846 r., ibidem, 62, 63.

⁴² Rolę Wiszniewskiego w czasie wypadków lutowych roku 1846 kreśli M. Połaczekówna w obszernej pracy *Michał Wiszniewski 1830—1848*, Rocznik Krakowski t. XII, Kraków 1910, s. 132 i nast. Jego charakterystykę daje również J. E. Płomieński, *W kręgu polskiej irredenty*, Warszawa 1946, s. 2—3, por. także Fr. Hechel, *Człowiek nauki*, t. II, s. 392.

Tendencje te miały głębsze społeczno-gospodarcze uzasadnienie. Mieszkaństwo krakowskie i związane z nim ziemianstwo było bardzo silnie zainteresowane w stosunkach handlowych z Królestwem Polskim i Rosją. Odczuwali bardzo dotkliwie ograniczenia wprowadzone na tym polu, gdy władze miniaturowej Rzplitej Krakowskiej podporządkowały ją gospodarczym wpływom Austrii. Chęć kapitulacji przed Rosjanami wynikała również z obaw przed odwetem Austriaków. Z tych też względów zdaje się, że Wiszniewski będąc przedstawicielem interesów klas posiadających dążył do urzeczywistnienia ich zamiarów.

Pragnąc wykazać odrębność instytucjonalną objętej władzy, Wiszniewski przybrał tytuł Naczelnika Narodu Polskiego⁴³. Nie zdołał jednak wiele zdziałać, gdyż po kilkugodzinnym zaledwie urzędowaniu, udało mu się zemknąć przed oburzeniem rewolucyjnego Krakowa. Zwraca również uwagę dośłyć dwuznaczna postawa niektórych funkcjonariuszy władz powstańczych, jak np. sekretarza dyktatora Rogawskiego czy też dowódcy oddziałów powstańczych Skarżyńskiego, którzy bez widocznych zastrzeżeń podjęli współpracę z Wiszniewskim.

WŁADZE TERENOWE

a) Władze administracyjne (lokalne). Kreśląc w dobie przygotowań do powstania schemat organizacji władz terenowych ustalono, że cały obszar Polski ma być podzielony na 5 prowincji (Prusy wraz z W. Ks. Poznańskim, Galicję, Ruś, Litwę i Królestwo Kongresowe). Na czele każdej z nich miał stanąć wielkorządca, nominowany i w każdej chwili odwołany przez rząd⁴⁴. Wielkorządom podporządkowano wszystkich urzędników na terenie prowincji. Podlegał im również aparat specjalnych władz politycznych (generalnych inspektorów — ob. niżej)⁴⁵. Posiadali oni również w pewnych przypadkach prawo wydawania poleceń władzom wojskowym przebywającym chwilowo na terenie danej prowincji⁴⁶.

W skład każdej prowincji miał wchodzić szereg okręgów odpowiadających dotychczasowemu terytorialnemu podziałowi w danym zaborze (okręgom w zaborze pruskim, obwodom — w austriackim, wreszcie powiatom — w rosyjskim⁴⁷. Władze rządowe w okręgu miał reprezentować komisarz

⁴³ Por. jego proklamację z 25 II 1846 r., *Akty prawne*, 18. Jego tytuł wskazywał na pewne *inunctum* z koncepcjami organizacyjnymi wysuwanymi przez Hotel Lambert. (Por. rozdz. III nin. artykułu).

⁴⁴ Pkt 5 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 227.

⁴⁵ Pkt 5 i 6 instrukcji, o. c., s. 227.

⁴⁶ Pkt 11, o. c., s. 230.

⁴⁷ Pkt 5 instrukcji, o. c., s. 227; por. *Wizerunki*, t. II, s. 172; Podział administracyjny a) Królestwa Polskiego, zob. St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. III, Lwów 1920, s. 98, b) Poznańskiego i Prus Zachodnich; tenże, *Historia ustroju*, t. IV, Lwów 1920, s. 141, c) Galicji tamże, o. c., s. 163.

nominowany przez wielkorządcę i zatwierdzany przez rząd⁴⁸. Jeżeli na obszarze nie obsadzonym jeszcze przez władze powstańcze ktoś samorzutnie lub z wyboru ludności obejmował stanowisko komisarza, wówczas musiał on podporządkować się rozkazom wielkorządcy⁴⁹.

Planowano, że okręg składać się będzie z mniejszych jednostek terytorialnych. Miały być nimi miasta kierowane przez urzędy municypalne z burmistrzami na czele⁵⁰. Większe ośrodki miejskie chciano dzielić na cyркуły, w których magistrat reprezentowałby komisarz cyркуłowy⁵¹.

Urzędnikami terenowymi w gminach wiejskich mieli być wójtowie, którym we wsiach i osadach podporządkowano sołtysów⁵². Burmistrzów i wójtów mieli nominować komisarze okręgowi a zatwierdzać za pośrednictwem wielkorządców władze centralne⁵³. Nie jest rzeczą jasną, kto miał mianować i zatwierdzać sołtysów, gdyż w tej materii instrukcja nie zawierała żadnych postanowień.

W systemie władz terenowych podstawowymi ogniwami miały być gminy i okręgi. Powstanie mieli rozpocząć spiskowi w gminach a następnie łącząc się w większe oddziały doprowadzić do zajęcia i ufortyfikowania miast przeznaczonych na siedziby komisarzy okręgowych. We wszystkich tych operacjach komisarz musiał brać czynny udział, przygotowując powstanie i kierując następnie całą akcją⁵⁴. Wobec tego, że z reguły był to spiskowiec nie posiadający odpowiedniego wykształcenia wojskowego, musiał nominować sobie do pomocy trzech oficerów, którzy by dowodzili operacjami wojskowymi⁵⁵. Po wypędzeniu okupantów komisarz wraz ze swym zastępcą, wójtami i sołtysami miał przystąpić do poboru rekruta oraz organizacji zaopatrzenia sił zbrojnych gromadzących się w mieście okręgowym. Poza tym należało do nich sprawowanie wszystkich funkcji w zakresie administracji państwowej. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku komisarze byli obowiązani do bezwzględного posłuszeństwa rozkazom wielkorządcy⁵⁶.

Ponieważ głównym zadaniem władz terenowych, jak również zresztą i centralnych było maksymalne wykorzystanie wszystkich stojących do dyspozycji

⁴⁸ Kkt 5 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 227.

⁴⁹ Podkreślono to w części dotyczącej władz powstańczych zawartej w *Regulaminie piechoty, kawalerii i artylerii wraz z instrukcją dla powstańca*, pióra Mierosławskiego i Szejnfelda, Paryż 1846, s. 31 (cyt. dalej jako *Regulamin piechoty*).

⁵⁰ Pkt 13 i 14 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 231.

⁵¹ Pkt 14, o. c.

⁵² Pkt 5 i 9, o. c., s. 227, 229; por. także ibidem, s. 172.

⁵³ Pkt instrukcji, o. c., s. 227.

⁵⁴ Pkt 9 i pkt 17, o. c., s. 228, 232.

⁵⁵ Pkt 17, ibidem, s. 232—234.

⁵⁶ Podkreślono to bardzo silnie w rozdz. II, „Wybuch — Początki powstania“ w *Regulaminie piechoty*, s. 26, 31.

rezerw ludzkich i materiałowych do walki, instrukcja wskazywała komisarzom okręgowym drogę do osiągnięcia tego celu. Były nimi: system rekwizycyjny i włączenie całej ludności do prac dla wojska⁵⁷. Komisarze mieli prawo domagania się od mieszkańców dostarczania wszystkich potrzebnych w danej chwili surowców i przedmiotów za pokwitowaniem. Nieposłusznych ich rozkazom miano oddawać pod sąd⁵⁸. Polecono im również kierować całą ludność nie objętą poborem wojskowym „podług rzemiosł, zdolności i nawyków każdego“ bądź to do pracy w warsztatach zbrojeniowych (kompanie rzemieślnicze) lub innych zajęć. Ludność wiejska miała zajmować się uprawą roli pod kontrolą sołtysów⁵⁹. Zadania stojące przed komisarzami w materii mobilizacji całego społeczeństwa do pracy dla powstania, były koncepcją bardzo ciekawą, ale niekiedy utopiijną i ogromnie trudną do przeprowadzenia, na co zresztą wskazywała później praktyka rewolucji krakowskiej⁶⁰.

Instrukcja regulowała również stosunki pomiędzy komisarzami a władzami wojskowymi z jednej strony oraz władzami politycznymi z drugiej. Mieli oni wypełniać tylko żądania intendentów wojennych działających w ścisłym porozumieniu z wielkorządcami. Dowódcy poszczególnych oddziałów mogli wydawać komisarzom rozkazy tylko wtedy, gdy chodziło o „zaspokojenie potrzeb fortyfikacyjnych lub innych prac wojskowych“⁶¹. W stosunku do generalnych inspektorów komisarze byli obowiązani jedynie do posłuszeństwa w przypadkach określonych instrukcją⁶².

Cały wyżej przedstawiony aparat powstańczych władz terenowych opierał się zatem na zasadach centralizacji, jednoosobowego kierownictwa i ścisłego podporządkowania organów niższych wyższym. Wszystkie władze miały pochodzić z nominacji, jedyny wyjątek stanowiły rady w miastach, mające być wybierane przez ludność i zarządzające własnością miejską⁶³. Miały one współdziałać z burmistrzami.

Zaznaczyć należy, że plany powstańcze przewidywały wprowadzenie w życie omawianego aparatu władz stopniowo, w miarę wyzwalań się poszczególnych terenów⁶⁴.

⁵⁷ Pkt 9 oraz pkt 10 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II.

⁵⁸ Pkt 10 *in fine*, o. c.

⁵⁹ Pkt 9, o. c., s. 229.

⁶⁰ Znalazło to swój wyraz w punkcie 9 instrukcji dla komisarzy powiatowych z 24 II 1846, ob. *Akty prawne*, 10.

⁶¹ Pkt 11 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, o. c., s. 230.

⁶² Pkt 12, o. c.

⁶³ Píše o tym Alcjato, *Wizerunki*, t. II, s. 172.

⁶⁴ Mówi o tym pkt 16 cyt. instrukcji dla komisarzy: „We względzie organizacji rewolucyjnej kraj cały na trzy niejako części podzielony będzie:

a) na wyswobodzone prowincje, których organizacja normalna, rewolucyjna służyć będzie za wzór dla wszystkich innych okręgów,

b) na prowincje, których wyswobodzenie rozpoczęło się, tj. takie, w których ma

Należy zwrócić uwagę na pewne ciekawe akcenty zawarte w zaprojektowanej jeszcze w toku narad emigracyjnych, a także i w łonie konspiracji (np. w czasie zjazdu styczniowego 1846 r.) strukturze władz terenowych. Jest rzeczą interesującą, dlaczego zrobiono wyjątek od ogólnej zasady nominacji „odgórnej“, pozwalając na terenie miast na wolne wybory rad miejskich współdziałających z burmistrzami. Zjawisko to można wyjaśnić następująco: przedstawiciele nurtu zachowawczego, a tym bardziej ludzie pokroju Mierosławskiego, zdecydowanie przeciwstawiali się dopuszczaniu do głosu ludności w sprawach przyszłej insurekcji. Z drugiej jednak strony nie mogli przejść do porządku dziennego nad koniecznością dopuszczenia jej w jakiejś formie do współrzędów, skoro szczerze czy nie, głosili formułę „wszystko dla ludu, przez lud“. W tej sytuacji trzeba było znaleźć jakieś wyjście kompromisowe. Przyznano więc prawo wyboru rad współpracujących z najniższymi szczeblami władz administracyjnych jedynie ludności miejskiej. Miasta miały bowiem odegrać w powstaniu bardzo ważną rolę punktów koncentracji oddziałów wojskowych a także ośrodków zaopatrzenia. Czy odgrywała tu rolę rachuba na to, że pewien odsetek ich mieszkańców nastrojonych konserwatywnie potrafi uniemożliwić niepożądane wystąpienia radykałów, trudno powiedzieć. Na boku pozostawiono znakomitą większość ludności kraju — chłopstwo. Jego prawa do współrzędów zostały uznane, co prawda teoretycznie, dopiero w czasie powstania (o tym niżej).

Organizację władz powstańczych rozpoczęto wprowadzać w życie zdaje się już na pewien czas przed wybuchem powstania⁶⁵. Powoływani wielkorządcy wyznaczali komisarzy okręgowych. Sam fakt nominacji był zachowany w najgłębszej tajemnicy. Nazwisko komisarza znane było wyłącznie mianującemu go wielkorządcy. Od końca stycznia 1846 r. po definitywnym ustaleniu wybuchu terminu i opracowaniu dokładnej instrukcji, organizacja przyszłych władz terenowych nabrała większego rozmachu. Warunki w jakich działały konspiracyjne władze powstańcze i związany z tym brak odpowiednich danych uniemożliwiają wyrobienie w sobie poglądu na rozmiary prowadzonych prac. Przed wybuchem powstania poza terenem Rzeczypospolitej Krakowskiej spotykamy się z nimi na obszarach sąsiadujących z nią bezpo-

być bój z nieprzyjacielem wiedziony: w takich, dowódcy siły wojennej mają nieograniczoną władzę rozkazywania aż do zupełnego tych prowincji wyswobodzenia, po którym do pierwszej przechodzą kategorii,

c) na prowincje ujarzmione, w których własny instynkt mieszkańców rozkazy rządu zastępuje, dla zbliżenia się ile możności jak największego do wskazanego rewolucyjnego systemu. Każdy okręg, który się sam przez siebie wyswobodzi, winien przejść pod władzę normalnej organizacji i rządów”. Cyt. wg *Wizerunków*, t. II, s. 231—232. — Por. także *Regulaminy piechoty*.

⁶⁵ Por. M. Tyrowicz, o. c., s. 58.

średnio⁶⁶. Ziemie Królestwa Polskiego graniczące z nią od północy nie posiadały jeszcze własnej hierarchii władz. Zdaje się, że dopiero po wybuchu rewolucji w Krakowie miano przystąpić do ich organizacji⁶⁷.

Ogłoszenie powstania nie przyniosło większych zmian w planie organizacyjnym władz terenowych⁶⁸. Ponownie zaakcentowano bardzo silnie zasadę ścisłego podporządkowania i bezwzględного posłuszeństwa wszystkich ogniw administracji pod sankcją karną. Pewne *novum* stanowiło zarządzenie, że wielkorządcy i komisarze powiatowi mieli dobierać sobie do pomocy kolegia urzędnicze, którym mieli poruczać funkcje nadzorcze i kontrolne w prowincjach oraz powiatach. I tak przy wielkorządcy miano tworzyć radę sekretarzy i dozorców, komisarzom powiatowym polecono powoływać w tym celu adiunktów⁶⁹. Czynnikiem społecznym w administracji terenowej miał występować tylko na najniższym jej szczeblu przy boku burmistrzów i wójtów. Reprezentowały go rady obieralne przez miejscową ludność⁷⁰. W porównaniu z konspiracyjnym projektem organizacji powstańczych władz terenowych należy w tym punkcie zanotować pewien postęp. Otóż do współpracy z administracją lokalną na jej najniższym szczeblu w gminach dopuszczono także i ludność wiejską. I ona podobnie jak do tego czasu mieszczaństwo, miała prawo wybierać rady do pomocy wójtom. Można przypuścić, że na tym nowym rozwiązaniu organizacyjnym dopuszczającym do współpracy z władzami całą ludność, w pewnym stopniu zaciążyła inicjatywa Dembowskiego, który zapewne był autorem tych przepisów. Instrukcja z 24 II formułowała przejrzyście kompetencje komisarzy powiatowych zarówno w zakresie organizacji sił zbrojnych, jak i ich wyposażenia, także w sprawach finansowych oraz w materii rewolucyjnego wymiaru sprawiedliwości⁷¹. Była ona jednak

⁶⁶ Dysponujemy jedynie fragmentarycznymi wiadomościami w tym przedmiocie. Por. tekst wyroku śmierci na Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, druk współczesny; Akt oskarżenia prokuratora królewskiego w Berlinie przeciwko Mierosławskiemu i tow., cyt. wg *Wizerunków*, t. II, s. 199—226; Relacja K. Rogawskiego o wypadkach w dniach od 8—18 lutego 1846 r., *Przegląd Historyczny*, t. XXXVI, s. 126, 134. Szereg danych podaje literatura monograficzna. Przede wszystkim B. Limanowski, *Historia ruchu*, rozdz. III—IX; M. Tyrowicz, *Tysowski*, szczególnie rozdz. II i III; tenże, *Udział Śląska w ruchu rewolucyjnym 1846—1848*, Warszawa 1949, rozdz. II i częściowo III; T. Cieślak, *Walka chłopów pomorskich o wyzwolenie społeczne i narodowe w latach 1845—1846*, Warszawa 1955, rozdz. IV—VII.

⁶⁷ Świadczy o tym powołanie przez dyktatora 24 lub 25 II 1846 organizatorem powstania w Proszowickiem, Stobnickiem i Skalbmierskiem Alojzego Wendy. Por. *Akty prawne*, 15.

⁶⁸ Instrukcja dla komisarzy powiatowych z 24 II 1846 była do pewnego stopnia odpowiednikiem konspiracyjnej instrukcji dla komisarzy i oficerów okręgowych.

⁶⁹ Pkt 6 i 8, *Akty prawne*, 10.

⁷⁰ Pkt 9 lit. a instrukcji, o. c.

⁷¹ Pkt 9 lit. a—g, o. c.

od instrukcji konspiracyjnej znacznie lakoniczniejsza, pomijając szereg zawartych w niej postanowień dotyczących sposobu działalności poszczególnych ogniw administracji terenowej. Uwaga ta dotyczy szczególnie okresu poprzedzającego wybuch powstania oraz pierwsze chwile po ogłoszeniu rewolucji na danym terenie. Braki te w pewnym stopniu rekompensowało osobne rozporządzenie wydane w tej materii przez dyktatora⁷². Omawiana instrukcja formułowała nieco dokładniej przypadki, w których komisarze powiatowi byli obowiązani do wykonywania rozkazów władz wojskowych⁷³. O tym jak wyglądała praktyka tego, z braku odpowiedniego zasobu źródeł, stwierdzić nie można. Wiadomo jednak, że dwaj urzędujący w okresie powstania komisarze powiatowi — krakowski i bocheński rozwinęli dosyć ożywioną działalność akcentując niejednokrotnie swą prawdziwie rewolucyjną postawę⁷⁴.

Tyssowski kreował również nową instytucję administracyjno-wojskową pod nazwą organizatorów powstania. Prawdopodobnie zorientowano się, że urzędy komisarzy powiatowych nie zostały wszędzie obsadzone. Wyłoniła się zatem potrzeba powołania jakichś władz terenowych bardziej od nich operatywnych. Drugim, jak sądzić można poważnym argumentem przemawiającym za ich utworzeniem, była konieczność podporządkowania władzy rewolucyjnej terenu, gdzie z różnych względów nie udało się przedtem stworzyć jakichś ogniw spisku⁷⁵. W czasie powstania powołano dwóch takich organizatorów. Jednego dla „dawnej” Rzplitej Krakowskiej, drugiego dla powiatów proszowskiego, stobnickiego i skalmierskiego w Królestwie Polskim. Do nich należały funkcje komisarzy powiatowych. Znani mi organizatorzy rozwijali w czasie powstania ożywioną działalność głównie na polu organizacji wojskowości.

Przystępując do organizacji władz miejskich powołano w Krakowie nieznanne z okresu Wolnego Miasta urzędy, dwóch burmistrzów, jednego dla Krakowa, drugiego zaś dla Podgórza⁷⁶, które jednak rychło włączono do

⁷² Tekst takiej instrukcji dyktatora, bez daty, został, jak się zdaje, napisany pod znacznym wpływem Dembowskiego. *Akty prawne*, 60. Można przypuszczać, że była ona rozsyłana między innymi przy odezwie „Dyktator do mieszkańców dawnego Kongresowego Królestwa” z 2 II 1846. Ibidem, 23. Być może, że instrukcje tego typu kursowały w okręgu wadowickim. Por. Raport Wacława Zaleskiego z Wadowic z 8 III 1846 r. do Kancelarii Nadwornej w Wiedniu. Teki Barwińskiego, teczka 7, WAP Kraków.

⁷³ Pkt 7 lit. b, *Akty prawne*, 10.

⁷⁴ Por. *Akty prawne*, 15, 29; M. Stecka, E. Dembowski, Lwów 1911, s. 40—41; Limanowski, o. c., s. 209; Tyrowicz, o. c., s. 133, 143, 146, 148, 157.

⁷⁵ Por. nota 67.

⁷⁶ Patrz lista nominowanych przez dyktatora urzędników z 24 i 25 II 1846, *Akty prawne*, 15. Także M. Tyrowicz, *Tyssowski*, s. 133.

miasta Krakowa⁷⁷. Tworząc urząd burmistrza utrzymano jednak dyрекcję policji⁷⁸. Teren miasta podzielono na sześć gmin⁷⁹, stawiając na ich czele po jednym inspektorze podporządkowanym służbowo dyrektorowi policji. Do jego kompetencji należało „zabezpieczenie osób i własności obywateli“ na terenie danej gminy. Funkcje jego nie ograniczały się jednak do policji *sensu stricto* czyli służby bezpieczeństwa. Zajmował się bowiem również sprawami sanitarnymi, obrony przeciwpożarowej, budowlanymi itd. Do swej dyspozycji miał pewną ilość policjantów. Przysługiwały mu — jak o tym niżej — również bliżej nieokreślone prawa w stosunku do straży bezpieczeństwa. Inspektorowie policji mogli dobierać sobie do pomocy potrzebną liczbę urzędników płatnych podobnie jak i oni z kasy miasta Krakowa⁸⁰.

Organizacja aparatu policyjnego nie napotykała na większe trudności, gdyż wielu z jego funkcjonariuszy z czasów Wolnego Miasta zgłosiło się do dyspozycji władz rewolucyjnych⁸¹. 27 II dyktator zniósł nazwę dyrekcji policji a jej kierownika przemianował na burmistrza miasta Krakowa⁸². W ten sposób wszyscy dotychczasowi urzędnicy i funkcjonariusze policyjni stali się urzędnikami municypalnymi.

Warto jeszcze wspomnieć tutaj o straży bezpieczeństwa stanowiącej organizację mieszczańską. Powołał ją do życia wspomniany Komitet Bezpieczeństwa po wyjściu Austriaków z Krakowa (22 II)⁸³. Składała się z ochotników-mieszczan, którzy zorganizowani w dziesiątki i setnie pełnili służbę patrolową na ulicach miasta⁸⁴. Kierownictwo jej spoczywało w rękach dowódcy straży, jego zastępcy, noszącego tytuł szefa i trzech pomocników⁸⁵. Głównym jej zadaniem była ochrona porządku w mieście, a ściślej mówiąc klas posiadających przed ewentualnymi wystąpieniami krakowskiej

⁷⁷ Tyrowicz, o. c., s. 134—135; por. także dekret z 4 VI 1810, Dziennik Praw Ks. Warszawskiego, t. II, nr 18, s. 222—223.

⁷⁸ Por. St Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. III, Lwów 1920, s. 234—236. Dyrekcja Policji W. M. Krakowa została utworzona w roku 1827 w miejsce Biura Policji Pośredniej i obejmowała swymi kompetencjami (podobnie jak poprzednio Policja Pośrednia) nie tylko służbę bezpieczeństwa, lecz i ogół spraw związanych z administracją miasta.

⁷⁹ Por. Rozporządzenie Dyrektora Policji z 25 II 1846, *Akty prawne*, 15.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ W Dzienniku Rządowym Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa, t. I, zanotowano 23 III 1846 na s. 203 poz. 1130, że w powstaniu brali udział między innymi także i komisarze policyjni. Dyrektor Policji przedstawia listę osób na stanowiska tych usuniętych urzędników „obwinionych o udział w ostatnich zaburzeniach”. APKr W. M. 932, WAP Kraków; por. także s. 284 poz. 1257 z 30 III 1846.

⁸² *Akty prawne*, 48.

⁸³ Ibidem, 1; por. także A. Grabowski, *Wspomnienia*, Kraków 1909, t. I, s. 151.

⁸⁴ A. Grabowski, o. c., s. 158—159.

⁸⁵ *Akty prawne*, 8.

„ulicy“⁸⁶. Wprawdzie po likwidacji Komitetu Bezpieczeństwa podporządkowano ją władzom powstańczym⁸⁷, niemniej nie przestała być ostoją sił krakowskiej reakcji. Wkraczające wojska austriackie poddały ją swym rozkazom i przez pewien czas pozwoliły pełnić służbę⁸⁸.

b) *Władze specjalne*. Omawiając projektowaną w okresie konspiracji organizację władz należy zwrócić szczególniejszą uwagę na próbę wprowadzenia nieznanego w dziejach państwa polskiego odrębnego aparatu władz politycznych. Skoro nadchodząca wojna narodowowyzwoleńcza miała być przede wszystkim rewolucją społeczną, to zarysowała się potrzeba nadzorowania realizacji jej planów przez władze powstańcze. Zadanie to nie mogło spocząć na barkach władz centralnych, gdyż te nie mogłyby zajmować się np. agitacją rewolucyjną w różnych punktach kraju. Również i terenowe władze administracyjne nie mogłyby w pełni sprostać temu zadaniu. Wobec tego instrukcja konspiracyjna postanawiała, że wielkorządcy będą powoływać w każdej prowincji po dwóch generalnych inspektorów, którzy przy pomocy dobranych funkcjonariuszy i oddziałów policji mieli kontrolować poszczególne powiaty⁸⁹. W razie stwierdzenia nadużyć, opieszałości ze strony władz terenowych wszystkich stopni, mieli prawo aresztowania winnych i dostawiania ich do trybunałów rewolucyjnych⁹⁰. Mieli również prowadzić akcję agitacyjną i wyjaśniającą wśród ludności kontrolowanych terenów. Nie wiemy, czy władze takie zostały powołane przed wybuchem powstania. Nowa instrukcja wydana przez dyktatora utrzymywała je w każdym razie przy życiu⁹¹. Nie jest znana liczba inspektorów rewolucjonizujących rzpłitą, powoływanych przez Rząd Narodowy, a potem przez dyktatora. Znamy jedynie jedno nazwisko takiego urzędnika czynnego na terenie m. Krakowa⁹². Można zdaje się postawić tezę, że w miarę jak wzrastały wpływy umiarkowanych i reakcjonistów na Tyssowskiego, zaniechał on po prostu nominowa-

⁸⁶ Komitet Bezpieczeństwa organizując samoobronę wzywał, by „obywatele osiedli, przyjaciele porządku i bezpieczeństwa (którzy) mają obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem własności“ zgłaszali się do straży.

⁸⁷ Por. wyżej notę 85.

⁸⁸ *Akty prawne*, 62—64.

⁸⁹ Pkt 6 instrukcji dla komisarzy *Wizerunki*, t. II, s. 227.

⁹⁰ Pkt 10 *in fine*, jw., s. 230.

⁹¹ Pkt 3 i 7 lit. c), *Akty prawne*, 10. Przypominają oni „deputowanych w misji“ z czasów rewolucji francuskiej. Pewnych podobieństw można się także doszukiwać między nimi a pełnomocnikami Rady Najwyższej Narodowej powoływanymi w Polsce w czasie insurekcji 1794 r. Zadania inspektorów nawiązywały w pewnym stopniu, na odcinku propagandy, do kompetencji urzędów dozorców i nauczycieli powołanych do życia również w roku 1794. Por. W. M. Bartel, *Dozory w insurekcji kościuszkowskiej*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. I, zesz. 2, Warszawa 1956, s. 92 i nast.

⁹² Był nim M. Lissowski, późniejszy komisarz powiatu krakowskiego, M. Tyrowicz, o. c., s. 133.

nia odrębnych władz politycznych. A tymczasem sprawa propagandy rewolucyjnej była przysłowiową piętą achillesową władz powstańczych. Czynnikiem hamującym ją było w znacznym stopniu nastawienie Tyssowskiego. Dyktator rozumiał znaczenie propagandy patriotycznej i doceniał ją zdaje się w pełni. Pozbawiony jednak wiary w powodzenie całego ruchu lękał się jej rewolucjonizujących skutków wśród najszerszych mas ludności. Pewne znaczenie miały też wpływy otoczenia, które niejednokrotnie nie zaniebyszało żadnej okazji, aby ostrzegać dyktatora przed jej zgubnymi skutkami. Doskonale narzędzie propagandowe jakim był „Dziennik Rządowy“ R. P. nie zostało należycie wykorzystane. Jedynie głównie w okresie działalności Dembowskiego ukazało się w nim kilka artykułów o treści rewolucyjnej, często zresztą jego autorstwa. Dbał on także o inne formy propagandy. Z jego inspiracji, jak się zdaje, pojawiły się dwie ulotne odezwy „Do Ludu Polskiego“ czy też „Manifest des um seine Freiheit ringenden Polens an die deutsche Nation“. Pewną formą propagandy były także uroczystości religijne. Po śmierci Dembowskiego Tyssowski widząc nadchodzący upadek powstania lękał się każdego bardziej energicznego słowa pod adresem zaborców. Wydał nawet kolejne rozporządzenie, mocą którego każde pismo „bądź prywatne bądź urzędowe“ oddane do druku musiało być przezeń wizowane⁹³. Impulsem do wydania takiego zarządzenia był artykuł Kazimierza i Walerego Kalinków, członków Klubu Rewolucyjnego, drukowany w „Dzienniku Rządowym“.

W okresie krótkiej działalności krakowskich władz rewolucyjnych warto również zwrócić uwagę na zagadnienie skarbowości i organizacji łączności.

Skarbowość opierała się na: 1) Wpływach z podatków stałych. Wszelkie świadczenia podatkowe niestałe, jak np. opłaty akcyzowe zostały zniesione⁹⁴, 2) Ofiarności publicznej. Władze rewolucyjne powołały w Krakowie komitet do przyjmowania darów w pieniądzach i kosztownościach⁹⁵. Wreszcie: 3) Rekwizycji środków płatniczych, znajdujących się w kasach władz zaborczych⁹⁶. W celu zabezpieczenia obrotu pieniężnego utrzymano w obiegu pieniądze papierowe państw zaborczych na terenie całego kraju. Odmowa przyjmowania tych pieniędzy była uważana na równi z przestępstwem zdrady stanu⁹⁷. Zmiany na polu skarbowości miały charakter postępowy. Znosząc wszystkie podatki pośrednie stwarzano tym samym możliwość rozwoju żywszej wymiany

⁹³ *Akty prawne*, 54.

⁹⁴ Pkt 10 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 230; pkt 9 lit. g), *Akty prawne*, 10.

⁹⁵ *Ibidem*, 14.

⁹⁶ System rekwizycyjny przyjęła instrukcja dla komisarzy (pkt 10), *Wizerunki*, t. II, s. 230. O rekwizycjach pieniędzy w czasie powstania, zob. M. Tyrowicz, o. c.

⁹⁷ *Akty prawne*, 24.

handlowej, która przy istnieniu najrozmaitszych opłat (akcyzy, myta) była bardzo ograniczona. Nadto nie trzeba było utrzymywać licznego personelu urzędniczego, używanego do kontroli opłat. W ten sposób można by było w przyszłości zatrudnić szereg osób na innych odcinkach życia państwowego czy gospodarczego. Nadając klauzulę walutowości wszystkim znajdującym się w obiegu pieniądзом państw zaborczych⁹⁸ dokonywano ciekawego eksperymentu, polegającego na próbie oparcia wartości środków płatniczych na zaufaniu obywateli do rządu. Sprawy skarbowości spoczywały w rękach zdolnych fachowców (np. bankiera Wolffa), lecz szybki upadek powstania uniemożliwia ocenę całokształtu polityki i praktyki nowej skarbowości.

Organizacja łączności spoczywała w czasie powstania w rękach dyrekcji poczt. Miano częściowo uruchomić komunikację pocztową (przesyłki listów) pomiędzy Krakowem a Warszawą oraz przewóz osób między Krakowem a Prusami. Tak w każdym razie głośzono oficjalnie⁹⁹. W praktyce rzecz wyglądała, jak się zdaje, inaczej. Władze powstańcze chciały odkupić tabor pocztowy od pruskiej dyrekcji poczt istniejącej w Krakowie. Nie stało jednak czasu, by pertraktacje te mogły się zakończyć zawarciem porozumienia¹⁰⁰.

SĄDOWNICTWO

Pamiętamy jak wielką rolę przypisywano powstańczemu aparatowi wymiaru sprawiedliwości w okresie dyskusji emigracyjnych.

Podczas narad w styczniu 1846 r. nad planami mającej wybuchnąć rewolucji poświęcono zapewne temu problemowi również nieco uwagi.

„Instrukcja dla komisarzy i oficerów okręgowych“ postanawiała, że na terenie każdej prowincji należy utworzyć w siedzibie wielkorządców trybunał rewolucyjny I instancji, składający się z 5 osób. Miał on przedkładać swoje wyroki do zatwierdzenia rządowi¹⁰¹. Równocześnie jednak instrukcja zalecała, by rząd powołał Sąd Najwyższej Instancji, który zastępowałby go zatwierdzając wyroki ferowane przez trybunał rewolucyjny¹⁰². Zamierzano, jak się zdaje, w ten sposób odciążyć naczelne władze. Utworzenie instancji zatwierdzającej wyroki trybunałów pierwszej instancji stanowiło poważne odstępstwo od projektowanej początkowo jednoinstancyjności¹⁰³. Zmianę tę można zapisać, jak się zdaje, na karb działalności elementów zachowawczych w kierownictwie TDP. Zdawało ono sobie sprawę z roli tych sądów w walce z kontrrewolucją. Z drugiej strony można było przypuszczać,

⁹⁸ Ibidem.

⁹⁹ *Akty prawne*, 55, 58.

¹⁰⁰ Pisze o tym Hechhel, o. c., s. 366 i nast.

¹⁰¹ Pkt 7, jw., *Wizerunki*, t. II, s. 227.

¹⁰² Jw., s. 227—228.

¹⁰³ Patrz wyżej rozdz. III.

że stanowiska sędziowskie w tych trybunałach będą się starali obsadzić członkowie radykalno-plebejskiego nurtu konspiracji krajowej. W tym przypadku bezkompromisowość sędziów i surowość ich wyroków byłaby niedogodna dla umiarkowanego kierownictwa konspiracji, obawiającego się, mimo głośzonych rewolucyjnych haseł, konsekwentnej walki klasowej. Stąd tendencja do wprowadzenia kontroli rządu nad jednym z najbardziej newralgicznych ogniw władz powstańczych, jakim było rewolucyjne sądownictwo karne. Postulowany Sąd Najwyższej Instancji miałby możliwość wstrzymywania wykonalności wydawanych przez nie wyroków w przypadku odmowy udzielania im swego zatwierdzenia.

Prócz wyżej wymienionych trybunałów pewną rolę zapewniała wyżej cytowana instrukcja komisarzom obwodowym, którzy mieli pełnić bliżej niesprecyzowane funkcje rewolucyjnych sędziów pokoju¹⁰⁴. Podkreślano również ścisły związek pomiędzy generalnymi inspektorami a nadzwyczajnym sądownictwem karnym¹⁰⁵. Sprawę sądownictwa zwykłego, cywilnego i karnego pominięto milczeniem.

Nieco inaczej przedstawia się problem rewolucyjnego wymiaru sprawiedliwości w świetle aktów urzędowych i praktyki po 22 II 1846 na terenie objętym powstaniem. „Instrukcja dla komisarzy powiatowych“ z 24 II 1846 przewidywała utworzenie trybunałów doraźnych w każdym mieście powiatowym¹⁰⁶. Organizacja ich miała należeć do obowiązków komisarza powiatowego. Wymienione wytyczne przewidywały również ścisłą współpracę sądownictwa z aparatem władz politycznych¹⁰⁷. Jest rzeczą interesującą, że w przeciwieństwie do referowanej uprzednio instrukcji w materii nadzwyczajnego sądownictwa karnego, rozporządzenie dyktatora traktowało ten problem niezwykle lakonicznie¹⁰⁸. Miało to zapewne na celu ułatwienie komisarzom powiatowym prac organizacyjnych. Niezwiązani ścisłymi przepisami instrukcji, mogli oni postępować w tej materii w zależności od danych warunków lokalnych. Zdaje się również, że instrukcja z 24 II 1846 czyniła krok naprzód zwiększając liczbę sądów rewolucyjnych w każdej prowincji. Instrukcja ze stycznia 1846 mówiła tylko o jednym trybunale w siedzibie wielkorządcy¹⁰⁹, instrukcja zaś z lutego 1846 r. przewidywała tworzenie nadzwyczajnych sądów karnych w każdym mieście powiatowym¹¹⁰.

Szereg aktów prawnych wspominał o sądach wojennych, które miały

¹⁰⁴ Por. pkt 7 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 228.

¹⁰⁵ Por. pkt 6 *in fine* o. c., s. 227.

¹⁰⁶ Pkt 9 lit. f, *Akty prawne*, 10.

¹⁰⁷ Pkt 7 lit. c *in fine*, *ibidem*.

¹⁰⁸ Nie dając bliższych wyjaśnień.

¹⁰⁹ Por. pkt 7 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 227.

¹¹⁰ pkt 9 lit. f), *Akty prawne*, 10.

ratione materiae rozstrzygać szereg przestępstw popełnianych na szkodę powstańczych sił zbrojnych¹¹¹.

W czasie powstania doszło tylko jeden raz do powołania rewolucyjnego trybunału¹¹². Miał on sądzić Wiszniewskiego i towarzyszy oskarżonych o dokonanie kontrrewolucyjnego zamachu stanu. Znaczną rolę odegrali przy jego tworzeniu radykali, a głównie znany ze swej rewolucyjnej postawy komisarz powiatu krakowskiego Lissowski. Trybunał składał się z trzech sędziów i jednego oskarżyciela publicznego. Zespół orzekający wraz z prokuratorem nie składał się z zawodowych sędziów¹¹³. Jest rzeczą niejasną czy jedyny znany wyrok tego trybunału był przedstawiony dyktatorowi do zatwierdzenia. Opierając się na opisie postępowania przed tym sądem, można zdaje się wnioskować, że orzekał on w pierwszej i ostatniej instancji¹¹⁴. Poza sprawą Wiszniewskiego trybunał nie rozwinął, o ile wiadomo, żadnej działalności. Dlaczego? Czyżby nie było przypadków kwalifikujących się do jego kompetencji? Zapewne były i nawet liczne. Władze powstańcze opanowane jednak były na wielu szczeblach przez ludzi często bynajmniej nie rewolucyjnego ducha lub nawet wrogich powstaniu. Obawiali się oni niewątpliwie nadzwyczajnego sądownictwa karnego. Ich postawa wpływała także i na tym odcinku na postępowanie chwiejnego dyktatora. Świadczą o tym fakty. Trybunał zaimprowizowano dopiero w chwili zamachu Wiszniewskiego, zamiast, jak to głosiła instrukcja z 24 II, zorganizować go zaraz po wybuchu powstania. Także gdy komisarz powiatu krakowskiego chciał, zdaje się, przy sposobności ogłoszenia zaocznego wyroku śmierci jaki zapadł na Wiszniewskiego zastraszyć siły kontrrewolucyjne zaaranżowaniem symbolicznej egzekucji, Tyssowski przeszkodził mu w tych zamiarach.

Wobec braku materiału porównawczego trudno o analizę działalności trybunału rewolucyjnego w czasie krakowskiego powstania 1846 r.¹¹⁵. Niemniej stwierdzić można, że próba wprowadzenia takiej instytucji w życie stanowiła

¹¹¹ Art. III Ustawy Rewolucyjnej z 23 III 1846 oraz art. IX dodatku do tejże z 26 II 1846, ibidem, 6, 37. Pewnego rodzaju sąd wojenny odbył się na terenie Galicji po potyczce pod wsią Łazanami. D-ca oddziału powstańczego przeprowadziwszy śledztwo zwolnił jednak wszystkich jeńców-chłopów.

¹¹² M. Tyrowicz, o. c., s. 133.

¹¹³ Wchodzili doń obok E. Dembowskiego, dr med. Julian Sawiczewski i S. Korytowski. Co do nazwiska osk. publ. zachodzą w literaturze sprzeczności. W. Kopff podaje w swych *Wspomnieniach* (s. 84) Karola Brzozowskiego, a M. Tyrowicz, o. c., s. 143 — Karola Rogawskiego. W obu wypadkach jednak nie mamy do czynienia z prokuratorem zawodowym.

¹¹⁴ M. Tyrowicz, o. c., s. 143, M. Stecka, E. Dembowski, s. 44. Wiadomości o przebiegu rozprawy podał jeden z oskarżonych sądzonych przez ten trybunał, H. Meciszewski w *Gazecie Polskiej*, Lwów 1848.

¹¹⁵ Nie zachowały się nawet dokumenty związane bezpośrednio z procesem przeciwko Wiszniewskiemu i tow.

w dziejach polskiego wymiaru sprawiedliwości pewną nowość nawiązując zarówno do idei sądownictwa tego typu z czasów insurekcji kościuszkowskiej, jak i okresu wielkiej burżuazyjnej rewolucji we Francji.

Mówiąc o zmianach na polu wymiaru sprawiedliwości trzeba wspomnieć o amnestii zarządzanej przez władze powstańcze. Poza więźniami politycznymi, którym bramy więzienia otwarł wybuch powstania ¹¹⁶, zwolniono kilkudziesięciu więźniów kryminalnych odsiadujących kary za złe przestępstwa ¹¹⁷. Po upadku powstania i zajęciu Krakowa przez władze okupacyjne, władze poleciły wszystkich amnestiowanych zaarrestować i na powrót osadzić w więzieniu ¹¹⁸.

Jak wiadomo, sprawą sądownictwa zwyczajnego (cywilnego i karnego) nie zajmowano się w okresie konspiracji. Problem ten stał się dopiero aktualny po wybuchu rewolucji. Postanowiono utrzymać tymczasowo na terenie trzech zaborów istniejącą organizację i procedurę sądów zwyczajnych. Stan ten miał trwać do chwili wydania przez władze Rzeczypospolitej Polskiej odpowiednich przepisów. Dyktator polecił ministrowi sprawiedliwości opracowanie przy pomocy specjalnej komisji nowej organizacji sądownictwa ¹¹⁹. Czy podjęto pracę na tym odcinku i z jakim rezultatem — nie wiemy. Dokonano natomiast kilku doraźnych zmian w ustroju sądownictwa b. Rzeczypospolitej Krakowskiej. Przywrócono zniesione w roku 1838 sądy podsędkowskie, powołane do orzekania w pewnych sprawach karnych ¹²⁰. Restytuując je dokonano zmiany postępowej, gdyż odebrano sądownictwo władzom administracyjnym, przyznając im jedynie prawo przeprowadzania wstępnych dochodzeń ¹²¹. Poza tym utrzymano istniejącą hierarchię sądów, a to sądy pokoju, trybunał i sąd wyższy ¹²².

Rozporządzenie dyktatora z 26 II wprowadzało zmiany w procedurze karnej i cywilnej także jedynie na terenie b. Wolnego Miasta Krakowa. W materii postępowania karnego zachowało ono w mocy urządzenie sądownictwa (rozdz. III) wydane przez Senat Rzeczypospolitej Krakowskiej 27 sierpnia 1833 r. ¹²³ oraz Statut Sądowy okrojowany przez mocarstwa „opiekun-cze“, a ogłoszony przez Senat 27 stycznia 1842 ¹²⁴. Równocześnie jednak

¹¹⁶ A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. I, s. 151; W. Kopff, *Wspomnienia*, s. 79; Fr. Hechel, *Człowiek nauki*, t. II, s. 350.

¹¹⁷ W. Kopff, o. c., s. 84.

¹¹⁸ Okupacyjna Administracja Cywilna Wolnego Miasta podała 3 IV 1846 do wiadomości sądowi wyższemu, że zwolnieni więźniowie zostali na powrót aresztowani. Ob. Dziennik Senatu, t. II, s. 11, Lp. 1326, (rkps APKr WM 933, WAP — Kraków).

¹¹⁹ Por. wstęp rozporządzenia dyktatora w materii sądownictwa, *Akty prawne*, 38.

¹²⁰ St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. III, s. 245—247.

¹²¹ *Akty prawne*, 38.

¹²² Art. 2, ibidem, por. także Kutrzeba, o. c., s. 248.

¹²³ Art. 3 i 7, ibidem.

¹²⁴ Art. 5, ibidem.

wzmiankowane rozporządzenie przeprowadziło poważną modyfikację przepisów obowiązujących w postępowaniu karnym przed wybuchem powstania. Przywrócono moc obowiązującą dekretowi Ks. Warszawskiego z 26 VII 1810¹²⁵. Zlikwidowano tym samym postępowanie tajne i inkwizycyjne, przywracając instytucję oskarżycieli publicznych oraz przyznając oskarżonemu prawo do obrony. W ten sposób usunięto wszystkie reakcyjne zmiany, jakie w procedurze karnej zostały przeprowadzone w Rzeczypospolitej Krakowskiej pod naciskiem mocarstw „opiekuńczych”¹²⁶. Dalsze przepisy proceduralne dotyczyły sprawy apelacji od wyroków trybunału oraz postępowania przed sądem wyższym¹²⁷.

Omawiane rozporządzenie dyktatora zajęło się postępowaniem cywilnym jedynie w materii w toku apelacji¹²⁸. Nowością proceduralną był zakaz dochodzenia na drodze powództwa cywilnego pretensji z tytułu kapitałów zahipotekowany¹²⁹. Całego, dosyć zresztą obfitego dorobku normatywnego w zakresie sądownictwa zwyczajnego nie zdołano zastosować w praktyce¹³⁰.

W zakresie prawa materialnego władze centralne wydały szereg nowych przepisów. Szereg opublikowanych norm dotyczył zabezpieczenia realizacji programu rewolucji społecznej lub też miał ochronić ją przed dywersją i sabotażem¹³¹. Obostrzono sankcje karne w całym szeregu przestępstw przewidując np. karę śmierci za nadużycie władzy lub defraudację¹³². Głęboki humanitaryzm, nawet w stosunku do wrogów rewolucji, znalazł swe odbicie w postanowieniu zabezpieczającym winowajcę przed samowolnym ukaraniem¹³³.

Poza wyżej przykładowo cytowanymi przepisami, na terenie całej Polski miano stosować w sądach tymczasowo prawa karne obowiązujące dotychczas w poszczególnych zaborach¹³⁴. Na terenie b. W. Miasta Krakowa obowiązywał zatem austriacki Kodeks Karny, z roku 1803 ze zmianami wprowadzonymi

¹²⁵ Ibidem; por. także Dziennik Praw Ks. Warszawskiego, t. II, nr 20, s. 291—303.

¹²⁶ Nastąpiło to głównie w okresie pełnego uzależnienia sądownictwa tego kraiku w latach 1842—46.

¹²⁷ Art. 6 i 7, *Akty prawne*, 38.

¹²⁸ Art. 6, ibidem.

¹²⁹ Art. 8, ibidem.

¹³⁰ W przekonaniu tym utwierdzają luki w archiwaliach sądowych. Sąd wyższy nie odbywał swych posiedzeń, por. sentencjonarz spraw cywilnych za rok 1846 (rkps WMKr 137, WAP Kraków, s. 32—34). Patrz także Księgę wyroków spraw cywilnych (rkps WMKr 151, tamże, s. 384—385).

¹³¹ Ob. art. II—VI, Ustawy Rewolucyjnej, *Akty prawne*, 6; ibidem 13, 21, 23, 34. Zwraca również uwagę rozporządzenie dyktatora o obowiązku zachowania tajemnicy służbowej, ibidem, 36.

¹³² Art. IV Ustawy Rewolucyjnej.

¹³³ Ibidem.

¹³⁴ Art. 4 rozp. dyktatora, *Akty prawne*, 38.

doń za czasów Księstwa Warszawskiego i b. Rzeczypospolitej Krakowskiej. Z czasem doszłoby zapewne w tej dziedzinie do jakichś unifikacji.

Rewolucyjne hasła Manifestu krakowskiego pozwalają przypuszczać, że władze powstańcze wydałyby również przed ogłoszeniem jednolitego prawa cywilnego szereg nowych przepisów. Na przykład wzmiankowane rozporządzenie dyktatora w sprawie pretensyj hipotecznych¹³⁵ mogło być punktem wyjścia do ważnych zmian legislacyjnych w materii obrotu nieruchomości. Niezbędne było również uregulowanie zasadniczego problemu, jakim było prawo własności, gdyż istniejące przepisy zapowiadały ważne zmiany w tej dziedzinie¹³⁶.

POWSTANCZA SIŁA ZBROJNA

Plan organizacji wojsk powstańczych opracowany i przedstawiony na konspiracyjnym zjeździe w styczniu 1846 r. przez Mierosławskiego opierał się na koncepcji stworzenia z całej ludności obojga płci trzech zaciągów, zwanych także naborami lub poborami¹³⁷. Pierwszy zaciąg miał się składać z ochotników znających służbę wojskową i najlepiej uzbrojonych. Miano zeń tworzyć bataliony, szwadrony itd.¹³⁸. Pozostałą ludność dzielono na dwie grupy: zaciąg drugi składający się z rekrutów nie wchodzących w skład naboru pierwszego, z których po przeszkoleniu miano sformować korpus rezerwowy. Wreszcie trzeci pobór miał być w całości użyty do pracy w warsztatach i zakładach pracujących dla armii bądź też miał się trudnić uprawą roli¹³⁹. Zasadniczą cechą całego powyższego planu była daleko idąca fantastyka, nie mająca, jak to zresztą później wykazała praktyka, szans realizacji. Trudno bowiem było wyobrazić sobie, by przy tak poważnych zaniedbaniach przedpowstaniowej akcji agitacyjnej wśród chłopstwa, można było liczyć w chwili wybuchu powstania na szybką mobilizację całego narodu. Fantastyka jej przebiegu szła w zawody o lepsze z zupełnie nierealnym planem operacji wojennych konceptu Mierosławskiego¹⁴⁰. Z drugiej jednak strony należy podkreślić trafność pomysłu mobilizacji w ujęciu Mierosławskiego, wypracowanego pod kątem widzenia interesów reprezentowanych przez niego kół emigracyjnych i spiskowych. Założeniem tego planu było możliwie natychmiastowe wtłoczenie całego społeczeństwa w określone ramy

¹³⁵ Art. 8, ibidem.

¹³⁶ Pkt 10, *Akty prawne*, 10.

¹³⁷ Głównie pkt 9 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 228—229.

¹³⁸ Ibidem. Sprawy organizacji, wyszkolenia i taktyki sprecyzowano obszernie w cyt. już kilkakrotnie *Regulaminie piechoty*.

¹³⁹ Omawiana Instrukcja nie precyzowała wieku poborowego rekrutów pierwszych dwóch zaciągów.

¹⁴⁰ S. Kieniewicz, *Rewolucja polska*, s. 69 i nast.

organizacyjne, po to, by ograniczyć jego rewolucyjną inicjatywę. Jest to zdaje się moment dosyć istotny.

W chwili wybuchu powstania nie dokonano w powyższym planie istotniejszych zmian¹⁴¹. Jedynie nabór drugi podzielono na dwie części. Do pierwszej mieli należeć mężczyźni od 18—40 roku życia. Tych miano odsyłać do miejsc koncentracji wojsk powstańczych. Drugą część planowano kierować do warsztatów zbrojeniowych¹⁴². Nabór trzeci miał pełnić wszelkie funkcje pomocnicze, a także tworzyć gwardie obywatelskie w poszczególnych miejscowościach¹⁴³. W oparciu o powyższe przepisy władze powstańcze przystąpiły w Krakowie oraz na terenie b. Rzpłtej Krakowskiej do poboru wojskowego, przy czym pewne kategorie ludności były od niego zwolnione¹⁴⁴. Akcją tą objęto również skrawek terytorium galicyjskiego (Wieliczka)¹⁴⁵ i Królestwa Polskiego (Przeginia)¹⁴⁶. W praktyce przeprowadzono szereg korektur w organizacyjnych koncepcjach konspiracji w zakresie formowania powstańczych sił zbrojnych. Tworzono przeważnie oddziały złożone z ochotników (nabór pierwszy) i zmobilizowanej części naboru drugiego (mężczyźni od 18—40 lat). Reszty przedstawianego wyżej planu mobilizacyjnego nie wykonano, jak się zdaje, zupełnie. Urzeczywistnienie hasła „cały naród pod bronią“ napotykało na trudności, przede wszystkim z powodu niedostatecznego uświadomienia chłopstwa. Władze nie miały również dosyć siły, a czasem może wręcz chęci zwalczania wrogiej opozycji. Były jednak momenty, że potrafiły się zdobyć na radykalniejsze decyzje. Tak na przykład ponieważ w Straży Obywatelskiej służyło wielu młodych ludzi rekrutujących się przeważnie z zamożnych sfer mieszczańskich — Tyssowski zarządził 24 II wcielenie ich do wojska liniowego. Był to krok bardzo ważki. W ten sposób „zbrojne ramię“ krakowskiej reakcji, jaką była owa straż, uległo poważnemu osłabieniu¹⁴⁷. Ta *sui generis* reorganizacja Straży Obywatelskiej spotkała się z entuzjazmem służącej w niej młodzieży. Ona to bowiem wcielona do wojska przyczyniła się w pewnym stopniu do ożywienia działalności oddziałów powstańczych, co znalazło m. in. wyraz w podjęciu, zakończonej zresztą niepowodzeniem wyprawy do Królestwa Polskiego¹⁴⁸. Poza normalnym poborem wojskowym kolegiálny jeszcze Rząd Narodowy wezwał do służby w sze-

¹⁴¹ Pkt 9 lit. a, b, *Akty prawne*, 10.

¹⁴² Pkt 9 lit. b, 3, *ibidem*.

¹⁴³ Pkt 9 lit. b. 3, jak wyżej.

¹⁴⁴ *Akty prawne*, 25, 50, 56.

¹⁴⁵ Por. M. Stecka, o. c., s. 41; także B. Limanowski, *Historia ruchu*, s. 217.

¹⁴⁶ Hechel, o. c., s. 366.

¹⁴⁷ O c., s. 355.

¹⁴⁸ O. c., s. 365, także Grynwasser, *Pisma*, t. II, s. 108 i nast.

regach wszystkich byłych wojskowych polskich, w tym głównie oficerów¹⁴⁹. Zgłaszały się jednak w zasadzie tylko jednostki. Oficerowie sztabowi, w tym kilku generałów, w rozmaity sposób uchylali się od powrotu do służby czynnej¹⁵⁰. Tylko niektórzy z nich ustosunkowali się do całego ruchu życzliwie lub co więcej wzięli w nim aktywny udział¹⁵¹. Zdarzały się wypadki sabotowania zarządzeń mobilizacyjnych. Szereg osób dobijało się o posady w administracji cywilnej, ponieważ zajmowanie ich zwalniało od dźwigania broni¹⁵². Równocześnie zwracał uwagę spory napływ ochotników, rekrutujących się głównie spośród młodzieży oraz biedoty miejskiej i wiejskiej¹⁵³. Poważnym zaniedbaniem był brak oddziałów partyzanckich, które przecież początkowo w walce z dezorientowanymi oddziałami austriackimi mogłyby odegrać poważną rolę. Niechęć do partyzantki była w pewnym stopniu dziedzictwem poglądów Mierosławskiego. W ciągu powstania zrozumiano jednak przydatność takiej formy walki i próbowano ją urzeczywistnić¹⁵⁴. Było to pewnym osiągnięciem nurtu radykalnego, dążącego do terytorialnego rozszerzenia teatru działań wojennych. Rychły upadek powstania przeszkodził organizacji partyzantki.

Formowanie oddziałów regularnych powierzono inspektorom — organizatorom piechoty, jazdy i artylerii¹⁵⁵. Żywszą działalność rozwinęli w zasadzie tylko dwaj pierwsi¹⁵⁶. Prace swe prowadzili przy pomocy sztabów poszczególnych rodzajów broni¹⁵⁷. Instrukcje wydawane przez inspektorów zatwierdzał Wódz Naczelny. Brak odpowiednich źródeł nie pozwala stwierdzić czy i w jakim stopniu uwzględniały one wytyczne zamieszczone w regulaminie pióra Mierosławskiego i Szejdego. Wydaje się jednak, że w praktyce nie krępowano się nimi zbyt. Zaopatrzeniem wojska mieli się zajmować intendenci z intendentami generalnymi na czele¹⁵⁸. Ustalono nazwy hierarchii

¹⁴⁹ Odezwa Rządu „Do wszystkich dawnych wojskowych” z 23 II 1846, *Akty prawne*, 5; także rozkaz wodza naczelnego z 24 I 1846 w tejże materii.

¹⁵⁰ Patrz o tym M. Tyrowicz, o. c., s. 115—117; B. Limanowski, o. c., s. 198.

¹⁵¹ Na przykład J. Kochanowski, organizator piechoty powstańczej.

¹⁵² Por. relację Helcla w pracy H. Lisieckiego, *A. Z. Helcel*, t. I, s. 146.

¹⁵³ Por. A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. I, s. 155—156; W. Kopff, *Wspomnienia*, s. 86.

¹⁵⁴ Por. *Zasady wojny małej czyli partyzanckiej* (jako instrukcja wydana przez dyktatora), *Akty prawne*, 22.

¹⁵⁵ Por. *Akty prawne*, 49, 51, 57.

¹⁵⁶ Ibidem, 51. W przypadku znalezienia tekstu którejś z tych instrukcji, byłoby rzeczą interesującą stwierdzić, czy i o ile opierały się one na kilkakrotnie już cytowanym *Regulaminie* wydanym przed powstaniem w Paryżu.

¹⁵⁷ Ibidem 51, 57.

¹⁵⁸ Pkt 10 i 11 instrukcji dla komisarzy, *Wizerunki*, t. II, s. 230; Pkt 7 lit. b), *Akty prawne*, 10. Ob. także nominację generalnego intendenta, ibidem, 48.

oficerskiej i podoficerskiej¹⁵⁹, oraz sprawę jednolitego umundurowania, choć tego, jak i szeregu innych zamierzeń nie zdołano w pełni urzeczywistnić¹⁶⁰. W sferze projektów pozostała organizacja służby sanitarnej przy boku tworzących się oddziałów¹⁶¹.

Aresztowanie Mierosławskiego przewidzianego na wodza ogólnopolskiego powstania zmusiło Rząd Narodowy do wyszukania nowego kandydata na to stanowisko. Zadanie nie było łatwe. W czasie rewolucji nad szczupłym załążkiem wojska powstającej Rzeczypospolitej naczelną władzę powierzano ludziom nie mającym do tak odpowiedzialnej funkcji bądź należytego przygotowania, bądź też nawet odpowiednich wartości moralnych. Nosili oni początkowo nazwę naczelnika siły zbrojnej narodowej, potem wodza naczelnego¹⁶². W nazwie pierwszej nawiązywano do tradycji kościuszkowskiej, druga była reminiscencją niedawnego powstania listopadowego. Zarówno naczelnik siły zbrojnej jak i później wódz naczelny byli odpowiedzialni bezpośrednio przed rządem za organizację, wyszkolenie i zaopatrzenie wojska. Do pomocy mieli szefa sztabu i biuro wojny¹⁶³. Wśród innych władz wojskowych należy wymienić gubernatora powołanego w Krakowie¹⁶⁴ i komendantów placu w Krakowie i Podgórzu¹⁶⁵.

Oceniając wysiłek wojskowy rewolucji krakowskiej należy stwierdzić, że mimo wszelkie braki uczyniono wiele. Formowano kawalerię i oddziały kosynierów. W ciągu niewielu dni zdołano zgromadzić w szeregach powstańczych i jako tako uzbroić kilka tysięcy ludzi. W chwili kapitulacji było ich jeszcze 1300¹⁶⁶. Wysiłek ten jest jeszcze o tyle godzien podkreślenia, że brakowało przecież przygotowanych fachowców i to zarówno w dziedzinie służby liniowej, jak i wyszkolenia czy zaopatrzenia¹⁶⁷. Brakowało odpowied-

¹⁵⁹ Jak się zdaje, tylko dla piechoty, ibidem, 51.

¹⁶⁰ Ibidem.

¹⁶¹ Fr. Hechel, *Człowiek nauki*, t. II, s. 350.

¹⁶² Nastąpiło to już 24 lub 25 lutego, por. lista nominacji, gdzie po raz pierwszy spotykamy się z tą nazwą, *Akty prawne*, 15.

¹⁶³ Por. ibidem, 12; M. Tyrowicz, o. c., s. 129.

¹⁶⁴ Ob. listę nominacyj, ibidem, 15; w materii jego kompetencji, pkt 4 rozkazu naczelnika siły zbrojnej, ibidem, 13.

¹⁶⁵ Lista nominacji.

¹⁶⁶ Liczby te podają: H. Lisicki, o. c., t. I, s. 147—8; B. Limanowski, o. c., s. 226. Do pewnego stopnia jako cyfrę orientacyjną (raczej jednak należy ją traktować za nieco przesadzoną) można traktować informacje Dembowskiego, że „ludu przeszło 5000 czeka na Zamku Krakowskim, aby się w armię regularną powstańczą zamienić” — „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej”, nr 2 z 27 II 1846, por. entuzjastyczną ocenę dla wysiłku militarnego wypowiedzianą przez Hechla, nie biorącego zresztą aktywnego udziału w powstaniu. Patrz również M. Tyrowicz, o. c., s. 115.

¹⁶⁷ Szereg oficerów skierowanych z emigracji do kraju nie dojechało na miejsca przeznaczenia, por. B. Limanowski, o. c., s. 198.

nich surowców i materiałów niezbędnych do prowadzenia wojny. Próba sprowadzenia z zagranicy transportu broni palnej nie powiodła się. Karabin zastępowano więc z reguły tradycyjną bronią walk narodowowyzwoleńczych, kosą. Konie dla kawalerii powstańczej pochodziły z kupna, z darów bądź rekwizycji.

Ofiarne na ogół usiłowania władz powstańczych nie zdalyby się jednak na wiele, gdyby nie spotkały się z bezinteresownym zapalem szeregowych żołnierzy rewolucji.

VI. ZAKOŃCZENIE

1

Wiść o wybuchu powstania w Krakowie dotarła do Francji i Belgii¹ w początkach marca 1846 r. wzbudzając wśród wychodźców zrozumiałe podniecenie. Czasopisma emigracyjne przedrukowywały z gazet niemieckich i francuskich teksty Manifestu do Narodu Polskiego i Ustawy Rewolucyjnej². Zjednoczenie Emigracji Polskiej, Lud Polski Gromada Grudziądz, a także i Towarzystwo 3 Maja, jedno po drugim oświadczały gotowość podporządkowania się władzy Rządu Narodowego³.

Rychło jednak zaczęły napływać wiadomości o klęsce, a wraz z nimi pierwsi uchodźcy z Krakowa. Rozgorzały spory na temat kto ponosi winę za upadek powstania. Lelewel przypisywał ją TDP. Stronnicy Hotelu Lambert wskazywali na „rabację“ jako skutek działalności demokratów⁴.

Towarzystwo Demokratyczne Polskie nie wypierało się współudziału w przygotowaniu powstania. Mimo upadku całego ruchu głosiło hasło kontynuowania wysiłków wokół sprawy niepodległości. Udało się mu również odnieść sukces doprowadzając m. in. do likwidacji Zjednoczenia Emigracji Polskiej, w wyniku której w szeregi Towarzystwa wszedł m. in. Lelewel⁵.

Elementy, chwiejne, przerażone skutkami rewolucji społecznej w kraju, opuszczali demokratów łącząc się konserwatystami.

¹ Gdzie jak wiadomo znajdowały się największe skupiska wychodźców.

² Por. Bartel, *Różne wersje*, s. 104—5.

³ Por. W. Łukaszewicz, *Wpływ masonerii, karbonaryzmu*, s. 364—5; w protokole Gromady Grudziądz czytamy pod datą 22 III 1846 r.: „Na tym zasolwowano posiedzenie..., również zakończono jej [tj. Gromady] działania, ponieważ Manifest Narodowy z Polski zakazuje odrębnych działań“, Lud Polski, Jersey 1854, s. 390.

⁴ J. Lelewel do Zwierkowskiego 1 IV 1846 pisze: „Chciało się Centralizacji w rządzie [krakowskim] zasiąść, wyłącznym wyskokiem pchnęła w nieszczęście“. *Listy emigracyjne J. Lelewela*, cyt. wyd., s. 326; także s. 330, 362; Trzeci Maj, z 30 IV 1846 i 13 VI 1846 r.

⁵ W. Łukaszewicz, o. c., s. 369—370.

Wypadki krakowskie 1846 r. dowiodły, że nie może być mowy o przebudowie struktury społeczno-gospodarczej Polski (głównie na odcinku agrarnym) bez zdecydowanego ataku na ustrój feudalny⁶.

Manifest krakowski i Ustawa Rewolucyjna czyniły w sprawie chłopskiej wiele, rozwiązując ją jednak tylko w stosunku do chłopów-gospodarzy. Pozostała ludność wiejska miała być wolna od wszelkich powinności świadczonych dotychczas na rzecz dworów. Praktyka wykazała jednak, że częściowe rozwiązanie sprawy agrarnej nie wystarczy. Nurt umiarkowany w rewolucji krakowskiej nie umiał zdobyć się na wystąpienie z jakimś pełniejszym programem w tej materii. Trzeba było dopiero przybycia do Krakowa Dembowskiego i nacisku elementów radykalnych na dyktatora Tyssowskiego, aby załatwić choćby częściowo sprawę biedoty wiejskiej.

Powstanie krakowskie było kamieniem probierczym dla koncepcji rewolucyjnych demokratów. Wykazało, że w stosunkach polskich nie uda się w szybkim tempie doprowadzić do „porównania kondycji socjalnych” jak tego żądał Lud Polski w swym manifestcie, czy też urzeczywistnić ideał „społeczeństwa bezwzględniego” (Dembowski). „Bezgruntowcy” mieli otrzymać ziemię po wojnie, ale nie z pańskich folwarków, lecz z „dóbr narodowych”.

Bardzo ważnym problemem, który doczekał się częściowego rozwiązania w czasie rewolucji krakowskiej była sprawa biedoty miejskiej. Projekt Dembowskiego, by po wojnie zorganizować warsztaty narodowe był konkretyzacją bliżej niesprecyzowanego postulatu „urządzenia pracy” wysuwanego przez TDP na emigracji. Odzwierciedlał również plany *Ustaw Kościoła Powszechnego* dążących do zapewnienia wszystkim możliwości pracy i zarobkowania.

Hasło demokratyzacji stosunków społecznych zawarte w Manifestie Krakowskim wiązało się z odpowiednimi postulatami Manifestu z Poitiers. I ono również doznało pogłębienia pod wpływem lewicowego nurtu ludowego⁷.

Zestawienie paru kwestyj z zakresu przemian społeczno-gospodarczych zapoczątkowanych w Krakowie wskazuje na ich postępowy charakter. Równocześnie przypomina, że dochodziły one do skutku w ogniu stałej walki dwóch nurtów w obozie powstańczym, umiarkowanego i radykalnego. Ścieranie się poglądów obozu demokratycznego i walka ich z obozem reakcji przetrwały upadek rewolucji. Ferment ten znalazł swój oddźwięk w przemianach jakim uległa ówczesna opinia publiczna⁸.

⁶ Por. także B. Baczko, o. c., s. 198 i nast.

⁷ Zarządzenie dyktatora o wzajemnym tytułowaniu, *Akty prawne*, 33.

⁸ W tym miejscu warto przytoczyć obszerny wyjątek z listu Z. A. Helcla do margrabiego Wielopolskiego (z 24 XI 1846) „Cały ogrom nieszczęścia stanowi ostatnia rewolucja, która bardziej dla nas jak dla wrogów stała się prawdziwą rewolucją. Oto właśnie ...najcelniejsze u nas umysły rozstrajająca... a patriotyczna polska wieża Babel, w różnych indywiduach, różne myśli i różne

Jednakowoż rola rewolucyjnych haseł Manifestu do Narodu Polskiego nie ograniczała się tylko do wpływów na polu ideologii. Była znacznie donioślejsza. Obalenie ustroju feudalnego w czasie powstania spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród chłopstwa podkrakowskiego. Uważali je oni za trwałą swą zdobycz. Z błędu wyprowadzono ich dopiero pod przymusem.

Rewolucja krakowska 1846 r. upadła nie tylko wskutek połowiczności jaka cechowała posunięcia jej władz, szczególnie w sprawie chłopskiej. O jej klęsce zadecydowało przede wszystkim ograniczenie całego ruchu do skrawka ziem polskich — Wolnego Miasta Krakowa i jego najbliższych okolic. Ograniczenie to zawisło od całego szeregu czynników, wśród których należałoby wymienić słabość obozu rewolucyjnego w Polsce, przeciwdziałanie prawicy oraz, co bardzo ważne, represje władz zaborczych.

Władze te po zajęciu terenu W. M. Krakowa zaniepokojone rozmiarami „rabacji” galicyjskiej, obawiając się rozszerzenia lub powtórzenia podobnych jej wypadków były zmuszone do poczynienia szeregu ustępstw na rzecz chłopstwa⁹. Nie ulega jednak, zdaje się, wątpliwości, że na te poczynania wpłynęły również hasła przemian zapoczątkowanych Manifestem Rządu Narodowego do narodu polskiego.

3

Porównując organizację władz powstania krakowskiego, sprawę sądownictwa rewolucyjnego oraz próby stworzenia sił zbrojnych, z koncepcjami wysuwanymi w tym względzie na emigracji, stwierdzić należy, że powstanie krakowskie poszło częstokroć własnymi drogami, nie oglądając się na jej dyrektywy i zalecenia.

Źródeł takiego stanu rzeczy należy szukać w szeregu przyczyn, m. in. w fakcie, że na czele całego ruchu stanęli ludzie, którzy choć ożywieni najlepszymi chęciami, nie umieli być przywódcami rewolucji. Tyssowski np., choć dobry organizator, nie potrafił zachować należytej proporcji pomiędzy rozbudową administracji cywilnej a rzeczywistymi potrzebami powstania,

dążności nastrożająca — to jest, co mnie największą wydaje się klęską... Żeby więc przyjść do czegoś in concreto, zwracam uwagę... na to, iż aby uniknąć... rozprysnięcia myśli i dążności... w różne strony, głowy celniejsze jedną myśl wyrozumować i w sobie, i między sobą nawzajem powinny, i dopiero stawiać się świecznikami dla drugich, jednogłownie wszędzie”. Chodziło tu o wypracowanie jakichś nowych koncepcji konserwatywnych. Tekst listu cyt. za Lisickim, o. c., t. I, s. 160; por. także list Lelewela do Zwierkowskiego z 17 V 1847, cyt. wyd., s. 401.

⁹ P. o tym St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. III, s. 117 i nast.; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 20; także Grynwaser, *Pisma*, t. II, s. 108 i nast.; S. Kieniewicz, *Ruch chłopski*, s. 297 i nast.; Por. także „Gazeta Lwowska”, nr 46 i 102 z 1846 r.

kierując się swoiście pojętą „legalnością“ rewolucji¹⁰. Mówiąc o tym, nie możemy jednak tracić z oczu faktu, że Tyssowski działał pod wpływem reprezentantów nurtu umiarkowanego oraz krakowskich konserwatystów. Reakcyjne koła rozumiały szczególnie dobrze niebezpieczeństwo kryjące się w dopuszczeniu do władzy radykałów, przecież jednak rewolucyjni demokraci, skupieni głównie wokół Dembowskiego, potrafili przezwyciężyć stawiane im opory i wpływać na radykalizację polityki Rządu Narodowego.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa wojska. Opracowane na emigracji z rozmachem i znanstwem sztuki wojennej plany Mierosławskiego były zupełnie niewykonalne. Przede wszystkim brakowało czynnika najważniejszego — żołnierzy. Obawy przed agitacją rewolucyjną na wsi sprawiły, że chłopstwa nie udało się pozyskać dla idei walki o wolność. Podważyło to i unicestwiło w pierwszym rządzie plany wojenne TDP i próbę ich urzeczywistnienia. Jedyną właściwą drogą mogło być w ówczesnej sytuacji oparcie operacji wojennych głównie na oddziałach partyzanckich. Do tej formy walki sięgnięto jednak dopiero wówczas, gdy powstanie chyliło się ku upadkowi.

Mimo szeregu wad i niedociągnięć, wysiłek organizacyjny władz powstańczych był bardzo poważny, jeśli się zważy, że chciały one kierować walką o wolność, przeciwko trzem mocarstwom zaborczym, nie mając po temu należitych zapasów i środków.

ZESPÓŁ KATEDR HISTORII PRAWA
UNIwersytetu Jagiellońskiego

Wojciech M. Bartel (Kraków)

LA RÉVOLUTION DE CRACOVIE DE 1846 ET LES CONCEPTIONS SOCIALES ET POLITIQUES POLONAISES DANS LES ANNÉES 1831—1846

Résumé

La chute de l'insurrection de Novembre dans le Royaume du Congrès en 1831 rendit, entre d'autres, deux faits évidents comme: 1) celui de la crise, toujours plus grave de l'économie agricole basée sur la réserve seigneuriale et les corvées, ainsi que 2) celui de la nécessité de trouver, en rapport avec cette crise, une solution à la question agraire.

Cette dernière question se trouva bientôt au centre des discussions durant les années 1831—46 — aussi bien dans les rangs de la Grande Emigration (principalement en France et en Angleterre) que parmi les conspirateurs dans le pays. En

¹⁰ „Miał być narodowym, nie potrafił być nawet tylko krakowskim — i w ciągu trzech dni zniszczył entuzjazm zbiorowy”. M. Handelsman, *Czartoryski*, t. I, s. 305.

cherchant les raisons de la défaite subie par l'insurrection, les conservateurs les apercevaient dans les opérations militaires menées d'une manière défectueuse, dans la discorde au sein de la société, ainsi que dans les combinaisons diplomatiques n'ayant apporté que des déceptions. Les progressistes par contre, voyaient la source du mal dans la politique intérieure rétrograde des éléments dirigeants bénéficiant dans le Royaume de Pologne de l'appui des propriétaires fonciers. Selon l'opinion de la fraction progressiste du parti de l'indépendance, il importait d'améliorer la situation juridique et économique des paysans, afin qu'ils se sentissent citoyens du pays, appelés, à l'égal des nobles, à défendre la patrie. En généralisant leurs conclusions, les partisans du progrès estimaient que la question des réformes essentielles constituera la condition du succès de la future guerre pour l'indépendance. Les milieux conservateurs favorables au mouvement de la résistance dans le pays, ainsi que les conservateurs groupés autour du prince Adam Czartoryski — et que l'on nommait, d'après la demeure parisienne du prince „camp de l'Hôtel Lambert” — déclaraient que des changements dans les rapports agraires pourraient être admis pour autant qu'ils contribueraient à rendre plus intensive l'agriculture, et qu'ils — ce qui était essentiel — ne porteraient pas atteinte au rôle social dominant des propriétaires fonciers. Le processus relatif à ces changements devait représenter, selon leur opinion, un processus d'évolution, et devait être inauguré seulement après l'obtention de l'indépendance. Les conservateurs du pays ainsi que ceux de l'émigration condamnaient, plus ou moins, les mots d'ordre avancés par l'aile démocratique du camp patriotique, qui demandait que fût aboli sur le territoire polonais le régime féodal aussitôt qu'éclatera l'insurrection. Ce groupe exigeait, notamment, l'égalité devant le droit, la suppression absolue des privilèges de classe, et ce qui est le plus important — la concession aux paysans de la propriété de la terre qu'ils cultivaient sans l'indemnisation des seigneurs, ainsi que l'abolition de toutes les redevances féodales. Le programme relaté ci-dessus trouva l'expression la plus complète dans le Manifeste de la Société Démocratique Polonaise, publié en France en 1836. Des revendications analogues, quoique individuelles, étaient formulées dans le pays (p. ex. par Henri Kamiński). Cependant, ces revendications ne reçurent pas l'appui du camp démocrate entier. Elles furent l'objet d'une critique passionnée de la part de l'organisation des émigrés *Lud Polski*, fondée en 1835. Dans le pays, Edouard Dembowski, jeune révolutionnaire et conspirateur de talent, reconnaissait les valeurs progressistes du programme de la Société Démocratique Polonaise, en lui reprochant toutefois sa portée limitée. Quelles étaient donc les objections de la critique venant „de gauche”?

Cette critique — qui avait en vue les intérêts de la plèbe urbaine, et surtout de la population sans terre, constituant alors en Pologne un pourcentage élevé des habitants de la campagne — indiquait que la concession de la propriété de la terre uniquement aux paysans qui en étaient déjà possesseurs, n'améliorera en rien la condition des pauvres. Les radicaux, en attaquant le programme de la Société D. P. lançaient le mot d'ordre de l'abolition de la propriété privée, pour faire face ainsi aux besoins de toute la société. Ils démontraient que l'égalité en droit constituera une fiction aussi longtemps qu'existera l'inégalité économique parmi les hommes. Cette conception — utopique dans les conditions d'alors — visait en réalité la grande propriété (surtout foncière), dont on voulait faire usage au profit de la population non possessionnée, moyennant une „socialisation” *sui generis*.

En dehors des questions se rattachant aux problèmes sociaux et économiques, les patriotes consacraient aussi leur attention aux questions juridiques et politiques. On discutait la forme du régime politique que devait adopter la Pologne après le déclen-

chement de l'insurrection. Aussi bien les conservateurs que les démocrates, qui tenaient compte de caractère transitoire de la période insurrectionnelle, n'entendaient guère imposer au pays des formes stables de gouvernement. Néanmoins, les partisans de „l'Hôtel Lambert” dans le pays et parmi les émigrés se prononçaient pour la monarchie. Le prince Czartoryski annonçait même dans un de ses mémoires, qu'il se mettrait à la tête de l'insurrection comme „régent du royaume”. — Les démocrates étaient pour la république, en estimant que le gouvernement insurrectionnel provisoire devait inculquer au citoyens la conviction que l'idée du progrès social ne pouvait être réalisée que sous le régime républicain.

En ce qui concerne le territoire de la Pologne future on admettait d'accord la conception des frontières de l'ancienne République de 1772.

Les discussions et contestations théoriques trouvèrent leur reflet dans les divergences d'opinion sur l'activité conspiratrice dans le pays. Les deux problèmes essentiels, auxquels on proposait des solutions différentes, étaient: la préparation de l'insurrection et la date de son déclenchement. Les préparatifs à la lutte ne consistaient pas uniquement à rassembler des vivres, des armes etc. Il était également important de remonter le moral de la société la guerre d'indépendance en vue de qui s'approchait. C'est en rapport avec cela que se manifestèrent de sérieuses divergences de vue. En effet, les conservateurs entendaient confier la direction de l'insurrection aux propriétaires fonciers. Les démocrates voyaient les forces motrices de la future insurrection dans la paysannerie, en se distinguant, toutefois, sensiblement entre eux quant à l'extension de la propagande relative aux changements revendiqués. Ainsi les modérés voulaient limiter celle-ci exclusivement aux couches „éclairées”, tandis que les radicaux exigeaient une action directe parmi les paysans. En ce qui concerne le terme envisagé pour le déclenchement de l'insurrection — la droite du camp démocrate soulignait la nécessité des travaux préparatoires de longue haleine, et ne voulait pas se presser à fixer ce terme. La gauche, par contre, poussait à la lutte. Finalement, c'est la thèse de la droite qui prévalut dans la question de la propagande en causant un tort évident à l'ensemble du mouvement. Le fait que la paysannerie n'avait pas été préparée fut par la suite singulièrement préjudiciable dans le partage autrichien. Cependant, on s'était mis d'accord en même temps avec les radicaux pour accélérer l'insurrection.

En janvier 1846 fut créé le Gouvernement National, et la date de l'insurrection fut fixée pour la nuit du 21 au 22 février 1846. Cracovie devait devenir la résidence du Gouvernement. Cette décision était motivée par les conditions favorables pour les travaux de conspiration qu'offrait la Ville Libre de Cracovie. Celle-ci représentait l'unique portion du territoire polonais, théoriquement neutre et non occupée par les troupes des puissances copartageantes.

Les arrestations perpétrées par les autorités prussiennes parmi les dirigeantes de la conspiration à Poznań causèrent la consternation à Cracovie. Cependant, les membres du Gouvernement National, en train de se former, décidèrent de déclencher l'insurrection au terme prévu. Mais lorsque, le 22 février, l'insurrection fut proclamée à Cracovie — à peine dans plusieurs endroits eurent lieu des soulèvements à main armée, liquidés sur le champ par les troupes d'occupation. Les paysans, auxquels s'adressait en premier lieu le Manifeste à la Nation Polonaise, ne s'empresèrent guère à participer à la lutte pour l'indépendance. La situation était particulièrement catastrophique dans le partage autrichien. Une révolte paysanne antiféodale y éclata, qui n'accéda point à l'action de l'organisation insurrectionnelle sur ce terrain. La négligence de la propagande à la campagne s'était vengée cruellement;

et d'autre part l'attitude des autorités autrichiennes, provoquant les instincts les plus vils parmi les paysans, avait aussi joué son rôle.

Malgré un certain isolement accompagnant l'insurrection dans la Ville Libre de Cracovie, on n'abandonnait point la lutte. Toutefois, on n'y vit apparaître les germes d'une République de Pologne indépendante que pendant 10 jours à peine. Le 3 mars vint le jour de la capitulation. Les terrains auxquels s'étendait l'insurrection furent occupés par les troupes russes, autrichiennes et prussiennes.

L'insurrection de Cracovie de 1846 n'avait pu — vu sa faiblesse — constituer une menace pour les puissances spoliatrices. Cependant, cet épisode, de courte durée, joua un rôle politique et moral assez sérieux. Il témoignait en effet, malgré l'échec subi, de la tendance inextinguible des Polonais à recouvrer leur indépendance. D'autre part, il attirait l'attention sur son programme social et politique, formulé en premier lieu dans le Manifeste du 22 février 1846, dans la Loi Révolutionnaire, ainsi que dans nombre d'autres actes. Les changements qu'on préconisait dans la question agraire ne manquaient pas également de susciter l'intérêt. On avait proclamé l'abolition de toutes les charges féodales en accordant aux paysans — sans dédommagement — la propriété des terres qu'ils possédaient. La question de nantir de terres la plèbe rurale — qui pour le moment n'avait pas été résolue — fut réglée partiellement lors de l'arrivée d'Edouard Dembowski à Cracovie. On avait décidé que cette catégorie de paysans obtiendrait après la guerre des terres provenant des domaines nationaux, devant être constitués des propriétés confisquées aux spoliateurs. L'insurrection de Cracovie représentait une tentative de réalisation des conceptions polonaises de changements sociaux, avancées au cours des années 1831—1846. A l'instar de ce qui s'était passé durant cette période — pendant les événements de Cracovie aussi s'étaient affrontées les opinions des conservateurs et des démocrates sur l'étendue et les méthodes d'introduction des réformes sociales. Dans le camp démocrate on voyait lutter pour la primauté — avec des chances qui variaient — les opinions de l'aile modérée, représentée par le chef du gouvernement, le dictateur Tyssowski, contre celles des radicaux, parmi-lesquels le rôle principal échouait à Dembowski. La politique économique et sociale, des autorités insurrectionnelles constituait le résultante de ces courants et camps, en train de s'affronter. Nombre de dispositions prises attiraient l'attention par le courage des mots d'ordre proclamés. Il importe de citer p. ex. la tentative d'introduire la liberté de conscience et de religion, teintée de tolérance, le projet d'organiser l'assistance sociale, et enfin la promesse de créer des ateliers nationaux pour l'artisanat privé de ressources.

De même dans le domaine des institutions, la tentative d'une organisation particulière de l'appareil d'Etat paraît intéressante. Malgré l'opposition et les attentats des conservateurs, le gouvernement du pouvoir demeura dans les mains des démocrates. La justice était divisée en juridiction générale (civile et pénale) et en juridiction révolutionnaire, celle-ci étant compétente exclusivement pour juger les infractions menaçant l'ordre nouveau, introduit pendant l'insurrection. A la tête de ces infractions figure p. ex. l'exigence — en dépit du droit — de corvées abolies, qui était passible de peine capitale. Seulement une fois le tribunal révolutionnaire fut convoqué pour juger les conservateurs ayant organisé un coup d'Etat et ayant réussi à s'emparer du pouvoir à Cracovie pendant quelques heures à peine. L'organisation des forces armées constituait un problème important. Vu le manque (presque absolu) de militaires de profession, ainsi que d'armes et de matériel appropriés les insurgés durent faire face à beaucoup de difficultés. Malgré cela ils pouvaient se louer de certains succès dans ce domaine.

L'insurrection échoua, tandis que les autorités des puissances copartageantes commencèrent à user de représailles envers les personnes ayant lutté pour l'indépendance. Elle nous laissa cependant — et nous devons le reconnaître — des idées de progrès social, proclamées dans le manifeste de Cracovie du 22 février 1846. Ces idées, ainsi que la crainte d'une reprise de la révolution agraire à l'exemple de celle de Galicie, obligèrent les Etats spoliateurs (la Russie et l'Autriche) à faire des concessions, d'ailleurs partielles, dans la question paysanne. Elles influèrent aussi très sérieusement sur la formation de l'opinion publique polonaise dans le pays et à l'étranger. C'est à elle également qu'on se référait en Pologne, deux ans plus tard,